



Maked

MELISSA TEREZE

NAKED

Melissa Tereze

gOgletranslator

Rozdział pierwszy

Laken

Skończyłem. Ja, Laken Steadman, oficjalnie skończyłam.

Czemu? Ponieważ nie mogę żyć tak, jak tego chce mój narzeczony. Każdego dnia nie można mi powiedzieć, że powinienam nosić moje włosy w określony sposób, lub że powinienam ubrać się według uznania. Tak, skończyłem. Na dobre. Tak jak obiecałem sobie po raz ostatni byłem w tym nastroju. Tak jak powiedziałem sobie, kiedy ostatni raz sprowadziła mnie tak daleko, że byłem po prostu obecny. Wsuwając kurtkę przez ramiona, chodzę po ciemnej drewnianej podłodze pode mną. Ten apartament wydaje się dzisiaj inny. Zimny i nieproszony. Unieważnić. Czuję się pustką. Straciłem wszelką sympatię, jaką kiedyś miałem dla mojego byłego narzeczonego. Pustka jakiegokolwiek miłości lub zaangażowania, które czułem podczas naszego pięcioletniego związku.

Trudno było uwolnić się od mojego związku, ale muszę zrobić to dla własnego rozsądku. Muszę zaakceptować, że Louisa i ja nie powinniśmy być razem, nawet jeśli ma inne pomysły. Nie ważne ile razy mówi mi, że mnie kocha, widzę coś zupełnie innego. Nie widzę więcej miłości w jej oczach. Nawet kiedy to zrobiłem, było to krótko. Teraz widzę tylko kontrolę. Kontroluj mnie. Kontrolujcie nasze wspólne życie. Nie jestem delikatny i nie jestem podatny na zranienie, ale na tym właśnie polega Louisa. Sprawia, że czuję się jak skorupa mojej poprzedniej jaźni. Ktoś, kto nie jest w stanie być niezależny lub niczego wart. Tak, sprawia, że czuję się bezwartościowa.

Zatrzymując się przed odsłoniętą ceglana ścianą przede mną, rzucam okiem na fototapety wiszące w ramach z kości słoniowej. Nawet tutaj mój uśmiech nie jest prawdziwy. To konieczność. Być może jedną z nadziei. Chcę tylko kogoś, kto może mnie kochać z całego serca, ale Louisa nie jest dla mnie tą osobą i znam ją od dawna. Znam to, odkąd zaczęła wymagać, że robię to po swojemu. Znam to, odkąd zaczęła układać moje ubrania każdego dnia lub przygotowywać kawę tak, jak jej się podobało, a nie jak mi się podobało ... i znam ją, odkąd nalegała, bym obserwowała swoją wagę, ponieważ nie mogła uczestniczyć wydarzenia towarzyskie ze mną, gdybym miał przy sobie kilka dodatkowych kilogramów. Rozmawialiśmy o tym wcześniej i zawsze obiecywała zmianę, ale szczerze mówiąc, tylko się pogarsza. Nie może puścić kontroli, więc robię to dla niej. Odrywam Band-Aid i jestem gotowy.

Mam dwadzieścia siedem lat i mam o wiele więcej do zaoferowania w moim życiu. Pracuję tylko w lokalnej kawiarni, ale uwielbiam to, co robię. Kocham ludzi. Jak radzą sobie z ich życiem. Myślę, że obserwowanie ludzi jest tym, co mnie kręci, i myślę, że obserwowanie ludzi mówi mi, że zasługuję na więcej. O wiele więcej niż teraz. Nic. To, co mam teraz, to nic.

Może któregoś dnia znajdę odpowiednią dla mnie osobę, a może nie. Wiem tylko, że nie mogę się zdecydować na to. Wiem, że nie mogę kontynuować związku, w którym obecnie jestem, ponieważ spowoduje to pogorszenie mojego zdrowia psychicznego, a ja tego nie chcę. Nie chcę zawsze czuć się drugim najlepszym. Bezwartościowy. Nic. Chcę tej miłości, która zmiata cię z nóg, kiedy najmniej się tego spodziewasz. Chcę uczciwości i życzliwości. Ja nawet chcę walki. Nieporozumienia i dyskusje.

Louisa nie lubi walczyć ani prowadzić gorących dyskusji. Uważa, że marnuje swój czas i energię na coś, co ostatecznie doprowadzi do ostatecznego głosu. Jej motto brzmi "po co zawracać sobie głowę?". Trochę

śmieszne, skoro zamierzam przyjąć jej motto i obrócić ją na nią. Jeśli nie może znaleźć w niej tego, czego potrzebuję ... co powinien być kochanek i partner, to nie mogę znaleźć we mnie, by spróbować czegoś innego . Po co się męczyć?

Zwalniając oddech, którego nie wiedziałem, że trzymałem, prostuję ramki i odwracam się do nich po raz ostatni. Spoglądając na otwartą przestrzeń, która nigdy nie przypominała domu, wyciągam torebkę z kanapy i plecaka, który opiera się o stół do kawy i zbliża się do drzwi wejściowych. Teraz stojąc przed dużym lustrem po lewej stronie drzwi, moje oczy wędrują po moim ciele, a nawet nie podoba mi się to, co widzę. Nie czuję się dobrze z samym sobą. Wiem, że to słuszne, ale wciąż boli. Nadal kłuje, gdy myślę o pięciu latach, które zmarnowałem na tej kobiecie. Moje matowe, zielone oczy wyglądają na zmęczone i zmęczone, tak długo jak pamiętam, staram się nie skupiać na czarnych kółkach wokół nich. *Boże, potrzebuję przerwy.*

Może już mnie nie pociąga. Może ona nie czuje tego połączenia, które kiedyś poczułem. Ta iskra. Boże, tęsknię za tą iskrawą. Ten, który daje motyle głęboko w jamie żołądka. Ten, który podpala skórę. Ta, która mówi ci, że stojąca przed tobą kobieta jest wszystkim, czego możesz potrzebować. Ta iskra umarła między nami dawno temu i wierzę, że nasz związek nastąpił w tym samym momencie. Boli mnie, że jestem teraz samotny, ale przeżyję. I sur tankowanie nowej energii, zanim poznałam Louisa i będę pewny jak diabli przetrwać po niej.

Nie chcąc już patrzeć na kobietę, która się na mnie gapi, biorę klucze ze stołu i wychodzę na korytarz. To musi być ostatni raz. Jeśli powiedziałem sobie kiedyś, że mam tysiąc razy. Nie mogę ponownie do niej wrócić. Po prostu nie mogę. Mogę mieć tylko plecak pełen moich niezbędnych rzeczy, ale to wszystko, czego potrzebuję. Biorę trochę czasu

u znajomego i wszystko, czego potrzebuję, już tam jest. Może kiedyś wrócę po resztę, ale kiedy to nastąpi ... nie wiem. Wiem tylko, że muszę uwolnić się od związku z piekłą. Muszę znowu być moją osobą.

Kierując się w kierunku wyjścia z mojego niedługo starego bloku mieszkalnego, odetchnęłam z ulgą, gdy moje ramiona uwolniły napięcie, które obciążały przez długi czas. Może to wszystko rozpadnie się na kawałki, ale może, może to może być najlepsza decyzja, jaką kiedykolwiek podjąłem.

Wyskakując na ulice zimnego i szarego Nowego Jorku, lodowaty wiatr przenika moje kości i lekki chłód osadza się głęboko we mnie. Umówiłem się z moim najlepszym przyjacielem, póki nie pojawi się coś bardziej odpowiedniego, ale teraz muszę przejść, aby się do niego dostać. Ten, który oderwie mój umysł od bólu mojego porannego do tej pory. Mogę już nie kochać Louisy, ale była dużą częścią mojego życia, nawet jeśli nigdy nie była odwzajemniona.

Dziesięć minut w drodze i docieram do kawiarni. Zawsze przybywający nieco wcześniej niż zwykle, daje mi szansę, by cieszyć się moją ulubioną kawą, zanim gwałtowny popołudniowy pośpiech nie pozostawi mnie na palcach. Z niecierpliwością czekam na dzisiejszych moich stałych klientów i to nie jest normalne dla mnie. W każdym razie nie w poniedziałek rano. Okay, nie mogę się doczekać spotkania z jednym klientem. Ktoś, kto po prostu ma w sobie coś takiego, czego nie mogę do końca powiedzieć.

Ava. To wszystko, co wiem o niej. Jej imię. Piękne imię dla pięknej kobiety. Ktoś, kto prawdopodobnie nigdy nie spojrzy na mnie dwa razy. Od czasu do czasu rozmawialiśmy, ale ona nigdy mi nie dała do zrozumienia, że mnie pociąga. Dlaczego ona? Jestem tylko mną. Zwykły i

nudny Laken Steadman. Przynajmniej jestem pewien, że właśnie to widzi. Obserwowałem ją, jak przychodziła i odchodzi z różnymi kobietami i wszystkie wyglądają o wiele bardziej niż kiedykolwiek.

Krzętanina mojego miejsca pracy natychmiast mnie odpręży, kieruje się prosto do drewnianego kontuaru, a mój najlepszy przyjaciel Steph jest tam gotowy i czeka na mnie. Zna moją rutynę lepiej niż ja.

"Cappuccino, Steph." Dając jej najmniejszy uśmiech, kolczasta czerwona głowa zwięża oczy i bada moją twarz.

"Zrobiłeś to, co?"

"Co zrobiłeś?" - pytam, moje oczy skupiają się wszędzie, ale na Steph.

"Wyszedłeś?" Zanurzając głowę, Steph napotyka moje oczy i mały uśmiech zakręca się w kąciku ust. "Jestem z ciebie taki dumny."

"To wszystko wydaje się takie straszne ." Wzruszam ramionami. "Jak to zrobiłem. Pozostawione bez słowa. "

"Mm, naprawdę nie powinieneś się tym przejmować."

"Po prostu jestem tym, Steph." Odczuwam wszelkie emocje. "Nie jestem typem osoby, która po prostu odchodzi bez pożegnania. Na pewno na to zasługuje ?

"Zasługuje na mniej, ale nieważne." Podążając Steph do przeciwległego końca lady, ona kładzie duże Cappuccino na drewnie między nami i znika. Idąc w stronę pustego stołu, siedzę i zastanawiam się , co dokładnie zrobiłem. Nie jest za późno na powrót, ale to tylko przedłuży agonię, przez którą przechodzę. Takie postępowanie uniemożliwi mi dalsze życie moim życiem. *Muszę to zrobić .*

Studiując twarze wielu klientów w ogromnym budynku magazynu, moje oczy lądują na znajomym ciele, a moje tętno przyspiesza. *Ava*. Uśmiecham się do siebie. Ta szczególna blondynka jest całkiem nowa w kawiarni, ale nie została przeze mnie niezauważona. Za każdym razem, gdy przybywa niebieskooka bogini, zamieniam się w apriorkę, ale wszystko to jest całkowicie jednostronne. Przynajmniej tak to widzę. *Ava* to kobieta wyrafinowania. Bogactwo. Ona emanuje klasą i to całkowicie nie jest tym, co posiadam. Ani trochę. Nie zrozumcie mnie źle, mogę ubierać się jak najlepsi, kiedy chcę, bo *Ava* jest pięknnością. Ktoś, kto przyciąga każdą osobę, przez którą przechodzi całkowicie. *Boże, ona jest czymś innym*.

Moje oczy spadają, gdy *Ava* patrzy w moją stronę, upał wznosi się po mojej szyi i osadza się na moich policzkach. To nie pierwszy raz, kiedy zaczerwieniłem się pod wpływem *Ava*, ale teraz nie czas na flirt. Opuściłem mieszkanie zaledwie po raz ostatni nieco ponad dwadzieścia minut temu, więc nie, teraz nie jest to pora na wejście do łóżka z inną kobietą. *Tak, w moich snach*.

Staje się to ostatnio ze mną wspólne i nienawidzę tego tematu. Nienawidzę tego, że mam mało do całkowitego braku zaufania. Nienawidzę tego, że nie czuję, że kiedykolwiek będę wystarczająco dobry dla każdego. To nigdy nie byłem ja. Ani trochę. Zawsze byłem pewny siebie i towarzyski, może nawet trochę zalotny w pewnym momencie. Ale *Louisa* szybko mnie wyciągnęła, a teraz żyję z konsekwencjami jej działań. Jej słowa. Jej brak miłości i szacunku dla mnie. Ciągnąc moją komórkę z boku torebki, odczuwam ulgę, nie znajdując od niej żadnej wiadomości.

Włączyła się do pracy w firmie zajmującej się grafiką, w której była ostatnio zatrudniona, i pomyślałam, że to idealna okazja, żeby odejść. Może to było trochę tchórzliwe ode mnie, ale nie mam w sobie niczego, co by mnie martwiło. Więc zostawiłem jej notatkę. Żałosne, wiem. To była

najłatwiejsza opcja dla mnie w tym momencie. Gdybym nie wyszedł, gdybym to zrobił, obawiam się, że nigdy bym nie odszedł.

Przynosząc kubek do ust, uśmiecham się, gdy aromat uderza w moje nozdrza i już czuję się odprężony, gdy czas mija. Jestem pewna, że ten dzień nie skończy się ze mną uczuciem zrelaksowania, ale biorę to, co mogę teraz. W tej chwili wszystko jest w porządku i to jest jedyna rzecz, która ma znaczenie.

Marszcząc moje czoło, gdy znajomy zapach obezwładnia aromat mojej kawy, podniosłem powoli oczy i zacząłem skręcać w klatce piersiowej. To zapach, którego pragnąłem w każdy poniedziałek rano przez ostatni miesiąc i rozpoznaję go wszędzie. Jest subtelny, ale ma zdolność znokautowania mnie z nóg. *Ava*.

"Czy mogę do ciebie dołączyć?" Miękki głos sprawia, że znów się rumieniam. "Pozostałe tabele są wzięte."

"Och, racja." Oczyszczam gardło i siadam na swoim miejscu. "Pomóż sobie. Zejdę ci z drogi, jak tylko skończę."

"Nie musisz tego robić." Jej błękitne, błękitne oczy przeszywają moją duszę i nie jestem pewien, czy oddycham teraz. "Zasługujesz na odpoczynek tak jak wszyscy inni."

Jestem teraz całkowicie zagubiony. Mówi do mnie tak, jakby mnie znała. Tak jakby chciała mnie poznać. Oglądając w zwolnionym tempie, gdy przesuwając jej smukłe palce przez jej soczyste blond loki, zapach jej szamponu pokonuje cały mój świat i szybko uświadamiam sobie, że ona do mnie mówi.

"Co, proszę?"

"Spytałem, czy masz wolny dzień." Pochyliła się lekko na swoim miejscu.

"Och, nie." Widzę, jak Steph obserwuje mnie kątem oka. Opowiada o tym, jak źle się czuję z Louisą i to ona przekonała mnie do wyjścia. "Moja zmiana zaczyna się o dziesiątej."

"Wstyd."

"Co to jest?" - pytam, próbując odczytać ode mnie kobietę siedzącą naprzeciwko mnie.

"Że musisz odejść ..." Spoglądając na zegarek, sprawdza czas wcześniej, po raz kolejny poprawiając swoje spojrzenie na mnie. "...Piętnaście minut."

"Czy istnieje powód, dla którego nie chcesz, żebym odszedł?"

"Wydajesz się być dobrym towarzystwem." Wyciągając rękę, Ava bierze moją i mocno ją potrząsa. "Ava." Dzięki Bogu już znam jej imię, ponieważ teraz jestem zbyt zagubiony w jej dotyku. "I Ty jesteś?"

"Och, Laken." Wewnętrznie karam siebie za to, że patrzyłam na nią dłużej, niż uważam za akceptowalną. "Ostatnio często tu przychodzisz." To nie jest pytanie, ale raczej spostrzeżenie.

"Tak." Zgadza się. "Wydaje mi się, że mam coś na dobrą kawę, a teraz ... dobre towarzystwo." Zaskoczony niezaprzeczalną pewnością tej kobiety, mam wrażenie, że flirtuje ze mną.

"Och, nie jestem pewien, czy uznałbyś mnie za ekscytującego." Czuję ciepło, które wznosi się po mojej szyi, ale nie mogę go zatrzymać. Ma na mnie taki wpływ. "Jestem po prostu baristą."

"Czy barista nie jest dobrym człowiekiem?" Zwęża oczy i nie może nie zauważyć, że uśmiezek tworzy się na jej wspaniałych, miękkich, różowych wargach.

"Oni są."

" Wyglądasz inaczej." Nagła zmiana w kierunku, która mnie zaskoczyła, czuję się teraz całkowicie odsłonięta.

"Różne?" Czy to znaczy, że już mnie zauważyła? Czy to oznacza, że patrzy na mnie tak, jakbym ją obserwował? *Ten dzień w końcu się poprawi* .
"Różne, jak?" Pytam.

"Nosileś kiedyś pierścionek".

"Dobra obserwacja." Lekki śmiech dudni w moim gardle, ale nie jestem pewien, czy podoba mi się to, co się dzieje.

"Ale teraz tego nie robisz." Studiuję moją twarz i te dziecięce bluesy po prostu ciągną mnie coraz głębiej. Dalej, niż bym chciał teraz. "Powiedz mi, bym pamiętał o moim własnym interesie."

"To się nie udało". Bawiąc się filiżanką kawy, spoglądam w dół na gorący, kremowy płyn i unikam kontaktu wzrokowego z tą piękną blondynką. Im więcej patrzę, tym bardziej chcę ją rozebrać.

"Cóż, mam nadzieję, że znajdziesz kogoś, kto na ciebie zasługuje." Te miękkie, różowe usta wyginają się w kącikach, Daję tej intrygującej kobiecie jeden z moich własnych uśmiechów i nagle patrzy na mnie inaczej. "Muszę odejść." Wyczuwam rozczarowanie jej głosem.

"Tak, chyba też powinienem." Wzdycham. "Dziękuję, że wzięłaś ze mną piątkę".

"Może to się powtórzy." Mówi, kiedy bierze dolną wargę między zęby. "Zobaczymy się z tobą, Laken." Stojąc, Ava poprawia swój blezer nieco bardziej, niż mogę zakładać, że jest niesamowitym ciałem i daje mi pełny uśmiech. *Wow* . "Miłego dnia."

"Ty też." Coś w sposobie, w jaki Ava mówi, że moje imię sprawia, że czuję się trochę lekkomyślnie. Jak tak łatwo zsunął się jej język. *Mam kłopoty* .

Obserwując Ava, gdy odchodzi, nie mogę powstrzymać oczu, by odwrócić się ku jej pięknej osiołce, która idealnie leży na niewiarygodnych nogach. Ava zostawiła na mnie ślad, ale nie jestem pewien, co z tym zrobić. Nie jestem pewien, czy to jest dobry pomysł. *Zejdź z głowy, Laken. Nigdy by na ciebie nie poszła* . Uśmiechając się do interakcji, którą właśnie podzieliłem z tajemniczą blondynką, biorę filiżankę od stołu i stoję. Praca jest jedyną rzeczą, która uspokaja mój umysł, więc praca jest tym, co zrobię.

Człapiąc przez zimne i mokre ulice Nowego Jorku, nie mogę być pewny, czy ostatnim razem poczułem tak silny związek z inną osobą. Z pewnością nie odczuwałem tego u Louisy od dłuższego czasu, ale nawet wtedy było inaczej. Inaczej, nie jestem pewien, ale wiem, że to nie było takie samo. Ta iskra, która przeleciała przez całą moją istotę, gdy skóra Ava dotknęła mojej własnej, obudziła we mnie coś, ale też mnie przeraża. Myśl o zakochaniu się w tej kobiecie, a nigdy w jej działaniu, przeraża mnie bardziej niż cokolwiek innego w tej chwili.

Zalotna natura Avy wpadła mi w oko od chwili, gdy usiadła przy mnie i nie opuściła mnie przez cały dzień. Nie opuściła mojego umysłu przez cały dzień. *Po prostu piękne* . Wiedziałem, że bawię się ogniem od

momentu, w którym włączyłem tę cudowną blondynkę do mojej przestrzeni, ale czułem się dobrze. Właśnie rozmowa z Ava sprawiła, że czułem się lepiej o sobie bardziej niż jakakolwiek inna rozmowa z kobietą od wielu lat. Sądzę, że tak przyzwyczałem się do paskudnych słów mojej byłej fii nce, że nic innego nigdy nie czułem się dobrze.

Moi przyjaciele już dawno zniknęli, odkąd ich odepchnęłam i jedyną osobą, z którą musiałam się wycofać był Steph. W zeszłym roku stała się dobrą przyjaciółką, że pracuję w kawiarni, ale tęsknię też za moimi przyjaciółmi. Tęsknię za ludźmi, których zawsze uważałem za *swoich* ludzi.

Gdy dotarłem do mieszkania mojego najlepszego przyjaciela, użyłem klucza, który dała mi, aby umożliwić dostęp do bloku i czuję się bezpiecznie, gdy jestem w środku. Gdziekolwiek, ale moje stare mieszkanie sprawia, że czuję się bezpiecznie i miejsce Steph nie jest wyjątkiem. Zawsze było ciepło i przytulnie, nawet domowo. Coś, z czym zawsze walczyłem, to zrozumienie, jak mój własny dom był tak zimny. Jak się poczułem całkowicie oderwany, kiedy tam byłem. *Nie chcę nigdy więcej myśleć o tym miejscu.*

Otrząsając się z moich myśli, wspinając się po schodach do mojej nowej świątyni. Louisa nie zna adresu Steph, więc wiem, że będę tu chroniony. Mimo, że nigdy nie było żadnych fizycznych nadużyć, emocjonalna strona tego była wystarczająca i często zbyt wiele dla mojego umysłu i ciała do podjęcia.

Sięgając do drzwi z przyczepionym do niego 225, wyszukuję inny klucz i wsunąć go do zamka. Otwierając drzwi, spotykam się z ciepłą i kuszącą atmosferą. Znalezienie Steph'a rozciągniętego na dużej skórzanej kanapie w salonie, sprawiłem, że moja obecność stała się znana, a mój

przyjaciel po prostu wyrzucił jej rękę w powietrze i poszybował w moją stronę.

Cicho przedzierając się przez poddasze, mój umysł natychmiast wędruje. Ava zauważyła mnie i nie jestem do końca pewna, co z tym zrobić. Nigdy nie wyobrażałem sobie, że kiedykolwiek przeprowadzi ze mną rozmowę poza "americano", ale zrobiła to i nie mogę przestać o niej myśleć. To było coś w jej oczach. Coś, co mówiło mi, że chce ze mną prowadzić więcej rozmów.

Może po prostu szukam małej uwagi, ale kiedy nasze ręce się spotkały, poczułem, jak coś we mnie porusza. Coś w rodzaju tej iskry, której mi brakowało. Tego, którego pragnę z inną osobą. Iskra musi tam być, prawda? Czy tak nie rozwija się największa miłość? Może jestem po prostu beznadziejnym romantykiem i może po prostu staram się trzymać czegoś, czego nie jestem pewien, ale to mnie dzisiaj utrzymywało, więc trzymam się tego.

"Czy Louisa skontaktowała się z tobą?" Steph wyciąga mnie z moich myśli, a ja ją potrząsam głową. "Wow, naprawdę?" Podchodzi do mnie w kuchni, jej zbyt duża koszulka zwisa z jej ciała.

"Och, nie wątpię, że skontaktuje się ze mną w pewnym momencie." Kpijam. "Prawdopodobnie będzie wymyślać jakąś mowę, aby mnie odzyskać."

"Boże, mam nadzieję, że nie zakochasz się w tym, Laken."

"Nie chcę." Determinacja w moim głosie powoduje, że Steph podnosi nieco brwi. "Mówię poważnie, Steph. Ona mnie zmęczyła. "

"A blondynka?"

"Jaka blondynka?" Udaję jakąkolwiek wiedzę o tym, o czym ona mówi.

"Ten, który przychodzi do kawiarni przez większość dni." Uśmiecha się. "Tego, z którym rano podzieliłeś się kawą?"

"Ava? Och, nie. "Nie zgadzam się. "Ona jest poza moją ligą."

"Jest?"

"Chodź, na pewno też możesz to zobaczyć?" Potrzebuję Steph, żeby mi powiedzieć, że nie pasujemy, ale robimy. Boże, my też.

"Zobacz co?" - pyta. "Sposób, w jaki patrzy na ciebie tęsknie z daleka?"

"Nie." Nie mogę powstrzymać śmiechu, który uchodzi mi z ust. " *Nikt nie patrzy na mnie tęsknie, Steph.*"

"Cóż, robi." Wchodzę do salonu, ale Steph podąża za mną, opadając na kanapę obok mnie. "Możesz tego nie widzieć, ale ja to widzę."

"Nie wiem, co *myślisz*, że widzisz, ale Ava jest klientem. Nic więcej."

"Jeszcze nie jest." Okej, naprawdę nie potrzebuję mojego przyjaciela, aby spróbować i mam nadzieję. Ava jest dla mnie zbyt dobra i rozpoznałem to, zanim pozwoliłem, by poszło dalej. Jest inteligentna i wyrafinowana. Mogę o niej nic nie wiedzieć, ale widzę, że to są te rzeczy. To tylko coś o sposobie, w jaki się nosi. CE confiden w ramiona.

"Steph, nic nie ma między nami."

"Powtarzacie to sobie." Klepie mnie po nodze. "Ale byłoby to o wiele łatwiej, jeśli po prostu pozwolisz sobie na odrobinę zabawy. Wiesz?"

"Nie, nie wiem".

"Spotkaj się z nią częściej", sugeruje Steph . "Co jest najgorszego, co mogłoby się stać?"

"Nie spotkaliśmy się dzisiaj." Moje czoło się załamuje. "Zapytała, czy może dołączyć do mnie. To wszystko. Jest zupełnie inaczej. "

"I ze *wszystkich* stołów w tym miejscu ... wybrała twoje." To raczej stwierdzenie niż pytanie.

"Kiedy przybyła, był to pełny dom". Rozpaczliwie staram się pozbyć nadziei, w której interesuje się Ava, ale mój przyjaciel robi to boleśnie ciężko. "Potrzebowała miejsca do siedzenia."

"Zaufaj mi!" Podnosi rękę. "Było mnóstwo pustych miejsc." Przewracając oczami, Steph wsuwa się z powrotem na kanapę i zwija jej nogi pod jej ciało. - Nie proszę cię, żebyś spadł na głowę dla tej kobiety, ale przynajmniej sprawdź wodę.

"A jak proponujesz, że to robię?"

"Porozmawiaj z nią." Ona daje mi pełny uśmiech. "Ponieważ wiem, że chce tej interakcji z tobą. Obserwowałem was oboje dziś rano.

"I ... Zaklinacz lesbijek, jaki był wniosek, do którego doszedłeś?"

"Ona chce ciebie." Próbując być tak nonszalancką, jak to możliwe, śmieje mi się w gardle i potrząsam głową. "Tak, Laken."

"Jasne, że tak." Odsuwając się od skórzanej sofy, podchodzę do okna i patrzę, jak migoczą nowojorskie światła. *Założę się, że jest teraz w domu z żoną lub kimś innym* . - W każdym razie nie szukam związku.

"Ale jeśli zapytała?"

"Nie pytała." Spoglądam wstecz na rudą, która płonąca dziurę w moich plecach z jej intensywnym spojrzeniu.

"Ale jeśli tak zrobiła?" Coś mnie wkurzyło , powodując mój brzuch do salta, lekki uśmiech kręci mi się na ustach i już znam odpowiedź na pytanie Stepha.

"Powiedziałbym, że tak." Puszczam głęboki oddech. "W mgnieniu oka."

"Zorientowałem się." Czuję uśmiechniętego Steph, nawet nie patrząc na nią, ale nie robię tego. Nie jestem gotów postawić się w sytuacji, w której zostałbym ranny. Jaki jest sens? Nie potrzebuję tego w moim życiu. Ze mną wszystko w porządku. Jedno życie jest dla mnie jedynym życiem w tej chwili.

"Wracam na noc." Opuszczając ramę okna, wyjmuję komórkę ze stolika do kawy i ściskam ramię mojego najlepszego przyjaciela. "Dzięki za pomoc, ale to naprawdę nie ma sensu."

"Mm." Powoli kiwa głową. "Zobaczysz."

gOgletranslator

ROZDZIAŁ DRUGI

Ava

"Hej, Tom." Moje połączenie łączące , lekko kobiecy głos przenika do mnie.

"Panna Brookes ..."

"Czy możesz zadzwonić i sprawdzić mój plan na piątek z Olivią?"

"Jasne, panno Brookes." Wiem, że się uśmiecha. On zawsze jest. "Czy mogę dostać ci coś jeszcze?"

"To już wszystko na teraz." Zakończyłem rozmowę, podniosłem czarne okulary w grubych oprawkach z oczu i położyłem je na masie papierów obok mnie. Ból głowy, którego próbowałem uniknąć przez cały ranek, napętnia mnie i nie jestem pewien, czy mam czas, aby sobie z tym poradzić. Nie jestem pewien, czy mam teraz czas na wszystko. Wczoraj wieczorem nie spałem tak dobrze i to naprawdę zaczęło wpływać na mnie. Minął prawie tydzień, od kiedy spałem spokojnie i czuję piekło dużo starsze niż dwadzieścia dziewięć. *Dzisiaj czuję się pradawny .*

Kołysząc głową na moich ulotkach, szare, nowojorskie niebo tylko pogłębia mój zły nastrój i dziś wydaje mi się idealny dzień, by zwinąć się w domu z dobrym filmem. Romans. Podmokły. Ten rodzaj, który sprawia, że płaczesz, ale także sprawia, że zastanawiasz się, czy jest ktoś, kto jest idealny dla ciebie.

Tak, potrzebuję kogoś teraz. Potrzebowałem kogoś w moim życiu zbyt długo, ale to się nigdy nie zdarza. Moje życie miłosne nigdy się nie dzieje. Może to tylko ja, nie wiem. Czuję, że mogę być czymś wszystkim, ale wydaje się, że ludzie mają inne id . Wydaje mi się, że jestem dobry tylko na jedną noc.

Nienawidzę czuć się jakbym był dobry tylko na jedną rzecz, ale seks jest niesamowity. Nie będę kłamać. Jasne, wolałbym, żeby ktoś wszedł w moje życie i się trzymał, ale tak nie było przez prawie sześć miesięcy. Na początku reakcja była dobra. Wiesz, to uczucie bycia wolnym. Zdolność oddychania i po prostu bądź sobą. Ale to już koniec, a ja jestem ponad moim byłym. Dwuletnia relacja, która właśnie się skończyła, gdy wszedłem do naszego domu i znalazłem ją w łóżku z innym mężczyzną.

Nigdy nie wyobrażałem sobie, że czuję, że zaciska mi się w klatce piersiowej, tak jakbym nie był w stanie oddychać. Nigdy nie wyobrażałem sobie, że kiedykolwiek zostaniesz oszukany. Ale jestem tylko człowiekiem. Jestem tylko mną. Mogę mieć sukces i karierę, o której zawsze marzyłem, ale pod koniec dnia idę do domu i śpię tak jak wszyscy inni. Pod koniec dnia jestem po prostu kobietą, która chce tej wstrząsającej ziemią miłości. Zamiast tego dostałem rozdzierającego serce. Zranienie. Niezdolność do ponownego zaufania komuś do moich uczuć. Wiem, że wszyscy nie są podobni do mojego byłego, ale kiedy obserwowaliście, jak wasza relacja krąży wokół was, trudno jest każdemu wejść do środka. Trudno się wyrzec i całkowicie stracić czujność. Jestem jednak gotowy. Bardziej niż gotowy.

Ona sprawia, że chcę przestać się martwić . Spoglądając na mżawkę ściekającą po podłodze do sufitu, najmniejsze uśmiechy spoczęły na moich ustach i wpadłem w swój własny świat. Dla kobiety, o której myślałem przez większą część miesiąca. Laken .

Jest co najmniej interesująca. Absolutne piękno. Brunetki zawsze były moimi preferencjami, ale ta kobieta jest czymś więcej niż tylko preferencją. Jej oczy przyciągają mnie za każdym razem, kiedy na mnie patrzy. Za każdym razem, gdy wchodzę do kawiarni, pragnę jej uwagi.

Nigdy nie byłem kobietą, która pragnie uwagi, ale całkowicie wywraca mój świat do góry nogami. Szalony, prawda? Szalona, odkąd jej nie znam. Dosłownie *nic* o niej *nie* wiem . Nie obchodzi mnie to. Gdybym mógł spędzić życie tylko na jej obserwowaniu, mógłbym umrzeć szczęśliwy.

Moje serce bije w mojej klatce piersiowej tylko o niej myśli , ale ona jest całkowicie zamknięta. Rozmawiałem z nią w zeszłym tygodniu i od tego czasu unikałem jej. Coś w niej sprawia, że chcę ją, ale czuję, że muszę się chronić. Dotarła do mnie, więc wiem, że muszę się chronić. Jak mogę zakochać się w kimś , kto nie wydaje się, że chce mnie w swoim kosmosie? Jak mogę zakochać się w kobiecie, której nie znam?

Zadawałem sobie te pytania przez cały tydzień i wciąż nie mam odpowiedzi. Próbowałem skupić się na mojej pracy, ale nic. Nic nie jest w mojej głowie poza Lakenem. Jej oczy. Jej dotyk. Jej głos. *Boże, doprowadza mnie do szału* .

Muszę to zatrzymać. Muszę przestać myśleć o tym, czego nie mogę mieć. Ale mógłbym ją mieć. Walcząc z własnymi myślami wewnętrznymi, uszczypnę mostek w nos i próbuję wdychać intencyjne uczucia, które mam teraz. Nic z tego nie jest w porządku. Moje zachowanie w ciągu ostatniego tygodnia jest nie do przyjęcia. Jestem bardzo udaną dwudziestosiedmioletnią kobietą biznesu i jestem zamknięty w moim biurze z obawy przed zjechaniem z ulicy i pocałowaniem kobiety, której nawet nie znam. *Jej usta* . Są jedyną rzeczą, na której mogę się skupić, kiedy

ze mną rozmawia. Nawet jeśli to jest po prostu moje zamówienie na kawę, ona wciąga mnie. Pociąga mnie bliżej niej.

Może powinienem znów zmienić kawiarnię? Może powinienem przestać chodzić , a potem nie muszę na nią patrzeć. Porozmawiaj z nią. Zakochaj się w niej. *Nieobecność sprawia, że serce staje się mądrzejsze* . Tak, unikanie jej nie zadziała. Czemu? Ponieważ nie chcę jej unikać. Nie chcę nigdy jej więcej nie widzieć . Po prostu chcę ją poznać. Poczuć to, co sprawia, że jej kleszcza. Podziel się nią z nią. Może nawet napoje poza ustawienie kawiarni. Wiem, że się opiera, ale może ma ku temu dobry powód. Czy została zraniona? Czy jej świat został zmiażdżony tak samo jak za sześć miesięcy ? Obcy. Tak właśnie jesteśmy. Zupełnie obcy ludzie.

Puszczając głębokie westchnienie, biorę komórkę z kartek ułożonych na prawo i wyłączam komputer. Potrzebuję trochę powietrza. Właśnie tego potrzebuję teraz. Stojąc wyprostowuję swój ciasny czarny skirt i poprawiam go na moich udach nieco lepiej. Całkowicie nie ubrałem się dzisiaj na pogodę, ale moja spódnica i szpilki sprawiają, że czuję się dobrze. *Obcasy zawsze sprawiają, że czuję się dobrze* .

Podnosząc moją szytą na miarę czarną marynarkę z tyłu mojego krzesła, przerzucam ją przez moje raczki i naprawiam włosy. Dzisiejsza preferencja była prosta. Dodaje trochę długości moim zwykłym blond lokom. Zadowolony, że dobrze mi idzie, biorę torebkę i wychodzę z biura, wszystkie oczy lądują na mnie tak jak ja.

"Tom, zabieram resztę dnia dla siebie."

"Jasne, panno Brookes." Wstaje, lekko kiwając głową. "Olivia skończyła swój harmonogram."

"Świetnie." Uśmiecham się. "Prześlij mi kopię e-maila. Dziękuję Ci."

"Nie ma problemu." Natychmiast opada na swoje miejsce i stuka w klawiaturę. On jest najlepszym asystentem, jakiego kiedykolwiek dla mnie pracowałem, a czasami nie wiem, co bym bez niego zrobił. Po prostu mnie dostaje. *Szkoda, że oboje jesteśmy gejami .*

Chichocząc do siebie, gdy znikam z pola widzenia, drzwi windy otwierają się na zawołanie, a ja wchodzę do środka. Nie wiem, gdzie teraz biorą mnie nogi , ale nie mogę już siedzieć w moim biurze. Muszę to przemyśleć. Muszę czuć. Muszę oddychać.

Sięgając do holu, moje pięty dotykają marmurowych płytek pod nogami, gdy kieruję się w stronę wyjścia i na chodnik. Powietrze trochę chłodne, ściągam mój blezer na moje ciało i przeplataję tłumy popołudniowych pracowników, którzy robią zwykłe przerwy na lekkie zakupy lub późny lunch. *Może mógłbym zasugerować lunch Lakenowi ?* Nie wiem, dlaczego ona kiedykolwiek zgodziłaby się na lunch ze mną, ale dziewczyna musi spróbować, prawda? Nie pytasz ... nie dostajesz.

Przechodząc przez ulicę, pojawia się znajomy sklep i widzę brunetkę, która wciąż atakuje moje myśli. Jej palec wciąż pozbawiony jest pierścienia, to tylko sprawia, że chcę ją jeszcze bardziej przyspieszyć niż przed moim wyjściem z biura. Nigdy nie ścigałem kogoś, kto był wyraźnie niedostępny, ale nie jest. Była, ale teraz nie jest. Nie wiem, czy to była zła rozprawa, ale może mógłbym oderwać myśli od rzeczy? *Może mógłbym być tym, czego teraz potrzebuje? Wracam tam z moimi założeniami .*

Przesuwając się przez ciężkie szklane drzwi, podnosi głowę i nasze oczy się spotykają. To samo uczucie, którego doświadczam, gdy jestem w jej obecności, uderza mnie w klatkę piersiową i muszę skomponować się, zanim zrobię kolejny krok. Kaszlę, odchrząknę i uśmiecham się. Jej własne

powoli, ale na pewno pojawiające się, przekraczam niewielką odległość do lady, a ona nie odrywa ode mnie oczu.

"Zwykle?" Laken uniósł brew.

"Jasne." Badam jej twarz, a ona bierze jednorazową filiżankę ze stosu obok niej. "Och, zwalniam ją na chwilę."

"Różne." Wzrusza ramionami. "Zazwyczaj dostrzegam ciebie i wtedy cię nie ma."

"Och." Zwęzam oczy. "Spróbuję to zapamiętać na następny raz." Z ust uśmiechu na ustach, spuszcza oczy do kasy między nami i przysięgam, że właśnie wzięła dolną wargę między zęby. "Może powinienem spędzać czas tutaj częściej."

"Nie byłby to najgorszy widok na świecie." Mówi nonszalancko. Jej oczy są ponownie nieczytelne, kiedy spogląda na mnie, ale coś mi mówi, że dokonałem właściwego wyboru.

"Dobrze wiedzieć." Podążam za nią na przeciwległy koniec lady, moje oczy nie opuszczają jej pięknego smukłego ciała. "Chcesz się przyłączyć?", Pytam.

"Przepraszam, moja przerwa nie trwa dłużej niż trzydzieści minut," odpowiada Laken i wyczuwam lekkie rozczarowanie jej tonem. "Może następnym razem?"

"Nie mam nigdzie być."

"Jestem pewien, że nie chcesz tu czekać, czekając na mnie." Zarumieniła się. *Uroczą*. "Wyglądasz na kobietę z autobusu, Ava."

"Najbardziej zajęty". Westchnę, przewracając oczami. "Ale nie dzisiaj."

"Mógłbym użyć jakiejś firmy." Uwielbiam jej szczerość. Chcę, żeby mnie wpuściła, ale podejrzewam, że przy jej przerwie będzie to wymagało więcej niż kawy.

"Potem będę spędzać wolny czas w moim zwykłym miejscu".

"Nie masz zwykłego miejsca." Ona nie żyje.

"Teraz robię".

Mogłem na nią patrzeć wiecznie. Czekałem trochę ponad trzydzieści minut, żeby Laken przyłączył się do mnie na kawę i widzę, jak biegnie za ladą. Będę czekał całą rundę, jeśli będę musiał, ale mam nadzieję, że do tego nie dojdzie. Nagły przyływ klientów wczesnego popołudnia zdaje się uderzać, ale ja tu zostaję. Gdzie ją widzę. Gdzie mogę ją oglądać. Gdzie mogę o niej myśleć.

Od czasu do czasu widzę jej powściągliwość, ale kiedy jej wzrok znajdzie mój, to znika. Nie wiem dlaczego, ale nie podoba mi się to. Czy ona czuje się ode mnie gorsza? Czy w swoim życiu czuje się druga najlepsza? Kobieta taka jak ona nigdy nie powinna czuć się najlepsza. Nikt nie powinien. *Zawsze!*

Uśmiechając się z uśmiechem, gdy patrzę na nią przez krawędź kubka z kawą, mrugam do niej, a jej twarz zmienia się w głębszy odcień różu. Podoba mi się efekt, jaki mam na niej, ale chcę ją tutaj ze mną. Chcę ją w mojej przestrzeni. Śmiejąc się i ogólnie ciesząc się moją firmą. Mam cały

czas na świecie flirt z Lakenem, ale teraz chcę tylko poczuć ją jako osobę. W tej chwili chcę po prostu przestudiować jej piękne cechy i zapamiętać je na zawsze.

"Przepraszam." Pędzi, kiedy się do mnie zbliża. "Crazy busy."

"Czekam ."

"Nie, czekałeś dłużej niż jest to do przyjęcia." Wyciągając miejsce, siada naprzeciwko mnie i widzę, jak niepokój budzi się w jej ramionach. "Dlaczego więc nie pracujesz?"

"Wziąłem wolne popołudnie", mówię, moje oczy pracują nad jej doskonałą szczęką.

"Możesz po prostu to zrobić?"

"Mm ..." Popijam kawę. "Jestem właścicielem firmy, więc?"

"Niesamowite." Wyczuwając, że jest trochę bardziej zrelaksowana, obserwuję jej zmianę w siedzeniu i czuję się komfortowo. "Co robisz?"

"Jestem w nieruchomości."

"Interesujące." Laken mruży oczy. "Nie to, co sobie wyobrażałem."

"Co sobie wyobrażasz?" Odbieram głowę w bok, z uśmiechem na ustach.

"Szczерze mówiąc, nie wiem." Wydycha. "Czy mieszkasz blisko?"

"Piąta Aleja." Oczy Laken rozszerzają się nieco i nie jestem pewien, jak ona czuje się z tą informacją, którą właśnie podzieliłem. "Co?" Moje czoło marszczy się w zamieszaniu.

"Nic". Oczyszcza jej gardło, te szmaragdowozielone oczy schodzą do stolika między nami i wiem, że ona mnie zamyka. "Powinienem wrócić do pracy."

"Proszę, nie". Pochylam głowę i napotykam jej spojrzenie. "Lubię Twoje towarzystwo."

"To jest słodkie, ale ty i ja *nie* mamy ze sobą *nic* wspólnego, Ava. Nic. "

"Jestem pewien, że to nieprawda." Przesuwam palcami po włosach, siadam z powrotem na swoim miejscu i tworzę małą przestrzeń między nami. "Myślisz, że kim jestem?"

"Nie podążam." Laken marszczy czoło. "Nie znam cię, więc nie mam zdania".

"Chciałbym móc w to uwierzyć." Śmiech brzęczy mi w gardle. "Odsuwasz się ode mnie, Laken. Oboje o tym wiemy. "

"Nie wstrzymuj się." Ona broni. "Nie wiem nawet, dlaczego jesteś tutaj, dając mi porę dnia."

"Pozwól, że zabiorę cię na obiad." Słowa szybko opuszczają usta, niż mogę je przetworzyć. "Proszę?" Wiem, że marnuję czas, ale czuję, że potrzebuję od niej odpowiedzi. I' ll kierowania się szalony, gdybym stąd odejść dzisiaj bez pytania.

"Nie mogę." W jej oczach pojawiły się łzy. Te wspaniałe, rozdzierające serce oczy. "Mam narzeczonego".

"Och." Jestem zaskoczony jej komentarzem. "Myślałem, że to się skończyło."

"Tak, ale wracam." Jej głos pozbawiony jakichkolwiek emocji, coś mi mówi, że nie chce wracać do swojego narzeczonego. Coś w sposobie, w jaki mówi o swoim byłym kochanku, sprawia, że zastanawiam się, czy popełnia wielki błąd. "Przepraszam, powinienem wrócić do pracy."

"Przepraszam, że zawracam ci głowę, Laken." Moja ręka pociesza własną. - Gdybym wiedział, że nadal jesteś w to zamieszany, nigdy bym tu dzisiaj nie przyjechał.

"W porządku." Ona daje mi pełny uśmiech. Fałszywe, ale pełne. "To była oszczędność chwili".

"Twoja relacja jest chwileczką?" Podnoszę brew, mając nadzieję, że rozwinie się.

"Miałem zmianę serca, wszystko".

"Dobrze." Spogląda na mnie przez zakapturzone powieki. "Czy jesteś szczęśliwy?"

"Mam nadzieję, że tak." Jej odpowiedź łamie mi serce, ale muszę od tego odejść. Muszę usunąć się z każdej sytuacji, która mogłaby zagrozić jej związkowi. "Dziękuję za czekanie."

"Nie ma problemu." Mój własny głos pełen rozczarowania, ręka Laken uspokaja się i mój żołądek zaciska się. *Na pewno czuje tę iskrę?*

"Nie jestem odpowiednią osobą dla ciebie, Ava." Moje oczy zamykają się, gdy próbuję powstrzymać łzy, które grożą upadkiem, nie mogę znieść słuchania jej mówienia o sobie w ten sposób. Niepewność. Brak poczucia własnej wartości. To mnie zasmuca. "Ciesz się resztą twojego popołudnia."

"Poczekaj!" Chwytam jej dłoń, gdy próbuje odciągnąć ode mnie. "Daj mi szansę."

"Co, proszę?"

"Daj mi szansę udowodnić ci siebie." Marsząc brwi, patrzy na mnie z trwogą i wiem, że jest odkładana szybciej niż wcześniej. "Jeśli nie przyciągniesz mnie do siebie, to odejdę teraz, ale jeśli tak, pomyśl o tym?"

"Muszę iść." Wyciąga rękę z mojej. "Jesteś piękna i naprawdę bardzo słodka, ale muszę iść."

Powoli kiwając głową, patrzę jak odchodzi i boli mnie serce. Moje ciało też. Mogłem po prostu wpaść w coś, o czym wiem, że nie powinienem, ale ona mnie wciągnęła. Nieumyślnie, pociągnęła mnie dalej, niż chciałbym przyznać. Cholera! Rea lising że nie powinienem siedzieć tu stoję i złapał moją torebkę z siedzenia obok mnie. Nie mogę nawet na nią spojrzeć. Chcę. Chcę się pożegnać, ale nie mogę. *Boże, łamie mi serce .*

Odwracam trochę głowę, a ona patrzy na mnie i zatrzymuje mnie w moich śladach. Nie wiem, co chcę jej powiedzieć, ale czuję, że powinienem chociaż otworzyć usta i spróbować.

"Dołącz do mnie na drinki dziś wieczorem?"

"Nie mogę." Ona się nie zgadza.

"Racja, tak." Uśmiecham się, moje oczy błyszczą od niesionych łez. "Uważaj, L Aken."

Wychodzę na chodnik, wypuszczam głęboki oddech i ruszam w stronę domu. Nie mam teraz ochoty być publicznie, więc dom jest najlepszym miejscem dla mnie i moich myśli. Moje myśli o Laken. Moje

myśli o jej skórze dotykają mojej. To spa rk. Jak ona się rumieni w mojej obecności. Wiem, że nie wyobrażam sobie tego, ale muszę pozwolić jej to zrozumieć. Sam.

gOgletranslator

ROZDZIAŁ TRZECI

Laken

Nie spałem dużo ostatniej nocy. Coś związanego z moim spotkaniem z Avą ciągnęło mnie do głowy, a ja się rzuciłem i odwróciłem, aż słońce zaczęło wschodzić. Generalnie jestem dobrym podkładem, ale wydaje mi się, że ostatnio coś mnie ostatnio dopadło i teraz zaczyna się pokazywać w mojej rutynie. Moje życie codzienne.

Najlepiej, gdybym nie potrzebował w tej chwili nic innego, ale to tylko ja. Nigdy nie zadowolam się tylko jednym problemem w moim życiu. To jeden z moich największych problemów. Mój umysł. Rozbudza wszelkie niepotrzebne myśli w najbardziej nieodpowiednich momentach. Jasne, jestem dobry w radzeniu sobie, ale nie potrzebuję Ava, która atakuje każdą moją myśl. Nie muszę zamykać oczu i patrzeć na nią. Te kryształowo niebieskie oczy. Jak lśniły, kiedy ją zdmuchnąłem. Jak wydawali się nieco nudniejsi niż wcześniej. Nie potrzebuję, żeby przeszkadzała mi w śnie. To jedyny czas, w którym czuję się związany z samym sobą i naprawdę nie potrzebuję do tego Ava ze mną.

To wina Steph. To ona wzbudziła moje uczucia do Ava w zeszłym tygodniu. Kiedy powiedziałem jej, że nie ma między nami nic, nie upuściła tego. Nie pozwoliła, by to kłamało. Wie, że jestem w złym miejscu, ale ona jest wytrwała. Ona chce, żebyśmy byli szczęśliwi. Uwielbiam to, ale teraz nie jest to właściwy czas. Jestem w rozsypce. Kompletny bałagan. Ostatnią rzeczą, której teraz potrzebuję, jest związek. Ten, który właśnie skończyłem, sprawił, że poczułem się jak tchórz i nie chcę tego więcej

robić. Jestem zmęczony poczuciem winy. Nie wystarczająco dobre. Jestem zmęczony miłością. W każdym razie boli.

Powinienem był być z Louisem. Powinienem znów porozmawiać o naszym związku i dać jej możliwość decydowania, dokąd zmierzamy. Nie wierzę, że jest już coś między nami, ale mogła chcieć bardziej się postarać. Powiedziałem Ava, że wracam do mojego narzeczonego i myślałem o tym. Czuję, że muszę spróbować. Czuję, że powinienem przynajmniej wpaść i ją zobaczyć. Wiesz, sprawdź, jak się czuje? Zostałem wychowany lepiej niż to. Zostałem wychowany, aby być uczciwym w stosunku do moich uczuć. *Moje intencje. Może trochę pośpiesznie podjąłem decyzję o odejściu?* Powinienem wrócić do niej do domu. Powinienem wrócić do domu, do tego, co wiem. Nikt nie zasługuje na to, aby go przejść, więc muszę to naprawić. Muszę spróbować.

Wspinając się z miękkiego materaca łóżka gościa Stepha, naciągam na ciało ponadwymiarowy sweter i wychodzę do kuchni. Zapach świeżej kawy uderza mnie w zmysły, ramiona odprężają się, a moja najlepsza piątka zerka na mnie. Zwykle, kolczaste włosy, dzikie od snu.

"Myślałem, że nigdy się nie pokażesz." Jej ciemne oczy skupiają się na gazecie przed nią i idę do kuchennego blatu. "Dobrze spałaś?"

"Nie, ledwie spałem."

"Chcesz o tym porozmawiać?" Ona sugeruje, że jej papier ułożył się płasko na marmurowej powierzchni.

"Dzięki, ale zamierzam wziąć prysznic i stąd wyjść." Moje palce kręcą się wokół rozgrzewającego kubka porcelanowego, który właśnie wypełniłem. "W tej chwili mam dużo myśli, to wszystko."

"Wiem." Ona uśmiecha się do mnie z syropem. "Potrzebujesz świeżego startu, Laken."

"Myślę o powrocie do mieszkania." Moja szczerość wywołuje w oczach mojego przyjaciela błysk niepokoju, ale muszę być z nią na linii. "Czuję, że zrobiłem to wszystko źle."

- A co z tajemniczą blondynką? - pyta, marszcząc brwi.

"Co z nią?" Lekki śmiech dudni w moim gardle. "Mówiłem ci w zeszłym tygodniu, że nic z tego nie wyjdzie, Steph."

„Czy *ona* naprawdę boli Cię, że dużo, że nie można zobaczyć, jak Ava patrzy na ciebie?”

"Steph." Przypinam mostek nosa. "Ava nie patrzy na mnie jak na nic. Przeszliśmy przez to. "Ona nie wie o spotkaniu, które mieliśmy wczoraj i szczerze, nie jestem pewien, czy chcę jej powiedzieć. To tylko zachęci ją do popychania mnie w kierunku Avy."

"Naprawdę jesteś zwiedziony, jeśli nie możesz tego zobaczyć." Moja przyjaciółka kręci głową z rozczarowaniem. "Ta kobieta nie może oderwać od ciebie wzroku."

"Naprawdę to widzisz?" Zmarszczyłem nos, Steph po prostu skinął mi głową. "Gdy? W jaki sposób?"

"Nie wiem jak, ale staje się to tematem przewodnim w kawiarni."

„Jestem pewien, że czytasz *sposób* zbyt wiele do tego.” Waving poza jej komentarz i jej rzekome obserwacje, ja wypić na mojej kawy i zapada cisza między nas obu.

Nie wiem już nic o kobietach. Przynajmniej nie tak jak kiedyś. Szczerze mówiąc, czuję się tak, jakbym żył ostatnio w zupełnie innym świecie i nie lubię tego. Nie podoba mi się to, ponieważ czuję się nie na miejscu i nie jestem pewien, czego chcą kobiety w Nowym Jorku. Czy oni po prostu chcą fun i dobry czas? Jedna nocna stać, jeśli chcesz.

To nie dla mnie. Chcę kochać. Każdego wieczoru otaczały mnie ramiona kobiety. Zwinąć się z dobrą książką lub filmem. Kolacja, ilekroć nastrój nas zabierze. Po prostu nie jestem pewien, czy kiedykolwiek to znajdę. Trudno sobie wyobrazić, kiedy jedna kobieta, którą myślałeś, że spędzisz swoje życie, okazuje się suką z piekła. Wiem, że nie powinienem mówić o Louise w ten sposób, ale to właśnie ona jest. *Ava może być inna*.

Powinienem wrócić do domu i wrócić do tego, co wiem. Jest to słuszne. Mamy planować nasz ślub. Tak, powinienem iść do domu. Moja mama nigdy by mi nie wybaczyła za to, że po prostu odejdę i teraz nie jestem pewna, czy mógłbym sobie wybaczyć.

"Racja, idę do domu," mówię z determinacją w moim głosie.

"Robisz wielki błąd" - mówi Steph, gdy jej ciemnobrązowe oczy skupiają się na drewnianym blacie między nami. "Największy."

"Może, ale możesz być pierwszą osobą, która mówi" Tak ci powiedziałem "." Wybierasz się do łazienki, szybki prysznic zrobi mi świat dobrego. Wtedy ... Mogę być w drodze.

Sięgając do mojego starego domu, wyciągam klucz z torebki i wkładam go do zamka. Wiem, że Louisa jest w domu, odkąd jej samochód

stoi przed domem, ale nie wiem, jak mnie powitano. Wątpię, czy to będzie z otwartymi ramionami, ale jest na mnie. To moja własna wina za odejście i prawdopodobnie właśnie stworzyliśmy większy bałagan między nami. *Jestem pewien, że Louisa uświadomi mi to.*

Zdając sobie sprawę z tego, że znów obwiniam siebie, przewracam oczami i wewnętrznie karam siebie. Przekręcając klucz w zamku, pcham drzwi i wchodzę do środka. Jak zwykle mieszkanie ma tylko ciszę. Ten chłód wciąż tam jest. Zimno i pustka, którą czuję, kiedy tu jestem.

Idąc dalej, kładę torebkę na stole przy drzwiach i rozglądam się. *Przynajmniej tym razem nie zmarnowała tego miejsca*. Zwykle jest to jej metoda do radzenia sobie z naszymi problemami. W takim razie jestem tym, który chce wyjaśnić bałagan. W końcu to moja wina. Szydząc z siebie, gdy znajdę miejsce w porządku, zaczynam się zastanawiać, czy może Louisa zdała sobie sprawę z błędów, które popełniła w naszym związku. Wątpię, ale dziewczyna może mieć nadzieję, prawda?

Dźwięk otwieranych drzwi łazienki, wstrzymuję oddech i przygotowuję się do ataku, z którym mam się zmierzyć. To nieuniknione. Przesuwając się niewygodnie od lewej do prawej, nie mam dobrego przeczucia, że tu jestem. Wiem, że nie powinienem tu być. To był błąd. Steph miał rację. Próbuje się skupić, ale trudno, gdy jest w pobliżu Louisa. Sprawia, że czuję się nieswojo. Nigdy nie wiem, co nadchodzi w takich sytuacjach. Nigdy nie wiem, jak rozmawiać z nią.

"Nie spodziewałem się, że wrócisz." Drwi, gdy mocniej związuje jej szatę wokół swojego ciała.

"Pomyślałem, że musimy omówić pewne sprawy."

"Jak ... jak mnie opuściłeś ? "Jak zawsze, jestem problemem. Nie wiem, dlaczego zawracam sobie głowę.

"Nie." Śmieję się. "Jak, jak nie jestem szczęśliwy w tym związku."

"Nie rozumiem, dlaczego." Louisa wzrusza ramionami, gdy przybliży się do mnie. "Daję ci wszystko, co chcesz. Dom. Bogactwo. Miłość."

"Miłość?" Uniosłem brew. "Gdy? Musiałem tego nie zauważyć."

"Nie rób tego." Louisa podniosła ręce, a jej oczy spoczęły na moim ciele z kompletnym niesmakiem. "Dałem ci wszystko, czego mógłbyś chcieć. Nawet gdy dodałeś kilka funtów, nadal cię kochałem."

"Wow, na pewno wiesz, jak sprawić, żeby dziewczyna poczuła się wyjątkowo." Smutek osiedla się we mnie.

"Należymy do siebie. Powinieneś zdać sobie z tego sprawę, zanim nie będziesz miała nic. "Jej słowa są zimne, nie podoba mi się, gdzie to się dzieje. Nie podoba mi się jej ton. "Nikt by cię nie zabrał."

"Przepraszam?" - szydę. "Może nie chcę kogoś, kto *mnie weźmie* . Może po prostu chcę normalnego związku."

"I jak dokładnie to nazywasz?" Louisa rzuca mi niedowierzające spojrzenie. Nie mam słów, żeby opisać nasz związek. Zawsze podchodzę do tego działu.

"Żart". Pluję, kiedy odsuwam się od niej i wyjmuję torebkę ze stołu. "I tym razem zostawiam klucze." Rzucając ich w drogę, upadają u stóp Louisy, a ona po prostu się uśmiecha. "Naprawdę myślisz, że nie mogę bez ciebie żyć?"

"Nie sądzę, kochanie. Wiem."

"Wow, jesteś taki pewny siebie, co?"

- Zawsze tak było, Laken. Puszczą mi mrugnięcie, a na jej ustach pojawia się zadowolony uśmiech. "Nigdy tego nie zapominaj." Zdając sobie sprawę, że ta rozmowa się skończyła, wychodzę z przodu na korytarz lub do niego. Cieszę się, widząc tył tego miejsca i jeśli Louisa myśli, że kiedykolwiek wrócę, jest niestety w błędzie.

Ona tylko wzmocniła moją nienawiść do niej dziś rano i nasz związek jest bez żadnych wątpliwości. Nie chcę być czyjś sługą. Nie zgadzam się z nią pokłonić, by ją zadowolić. Żeby poczuła się lepiej. Ona może pójść do piekła, jeśli o mnie chodzi. Mogę nie być wystarczająco dobry dla Avy, ale lepiej byłoby mi zostać samemu, niż zostać tutaj, ze względu na to.

Zatraskując drzwi, nigdy nie byłem bardziej wdzięczny, że jej mieszkanie znajduje się na poziomie gruntu. Nie mam teraz czasu na windy i na pewno nie mam dla nich cierpliwości. Muszę opuścić to miejsce, zanim się rozpadnę. Nie dlatego, że jestem smutny, ale dlatego, że jestem wściekły. Bycie furii zwykle oznacza dla mnie łyżę, a ja jestem tak blisko, więc muszę tego unikać. Nie chcę więcej łyż z powodu mojego byłego narzeczonego. Chcę tylko iść do przodu i zrobić kolejny krok w moim życiu. Jedną, która nie obejmuje Louisy.

Tempo, w którym trzymam tylko czystą determinację, przechodzę przez ulicę i idę do kawiarni. Steph będzie wiedziała, co robić, i tak, jestem w pełni spodziewałem się z siebie zadowolonego z siebie spojrzenia po przyjeździe. Powiedziała mi, że popełniłem błąd i powiedziała mi, żebym nie wracał do mojego starego miejsca, ale czasami jestem moim najgorszym wrogiem. Teraz jest wyraźnie jednym z tych czasów.

Sięgając do uspokajającej kawiarni, pcham drzwi, ale jestem zablokowany przez ciało przed sobą. Ciało znane. Znajomy zapach. Taki, który zwykle wywołuje u mnie bicie serca, a moje dudnienie w uszach. *Ava*. Jej przód jest przyciśnięty do mojego i wszystko porusza się wolniej, niż bym chciał.

"Przepraszam," mamroczę, próbując ominąć ją.

"Płakałeś". Podnosi ręce i nadal blokuje mnie.

"Nie, tylko chłodne powietrze. Bawi się moimi oczami."

"Czy trzymasz się tego, czy?" Ona daje mi prawdziwy uśmiech, ale nie chcę, żeby ona mnie tak widziała. Czuję się bezbronny i to nie jestem ja. Przynajmniej nie było to w moim życiu. "Laken?"

"Huh?" Wyciągam się z własnych myśli i spotykam się z najbardziej niesamowitymi niebieskimi oczami, jakie kiedykolwiek widziałem. "Przepraszam, co?"

"Czy chcesz kawę? Kupuję."

"Dzięki, ale jestem pewien, że jesteś zajęty."

"Jestem teraz wolny." Czy to moja wskazówka, aby powiedzieć "tak"? Chcę, ale to jeszcze pogorszy sprawę. Mój nastrój jest już niski i wiem, że w chwili, gdy *Ava* zaczyna interesować się mną i mówić wszystkie właściwe rzeczy, rozpadnę się. "Nie przyjmuję" nie "za odpowiedź."

Bez słowa moje ciało zostaje nagle pociągnięte przez kawiarnię i do pustego stołu na tyłach pokoju. Trudno mi teraz oderwać wzrok od *Ava*. Po prostu emanuje klasą i wyrafinowaniem, a ja wciąż nie rozumiem, dlaczego mnie zauważa.

"Co masz?"

"Cappuccino , dziękuję." Dając Ava niewielki uśmiech, jej własne loki na ustach i nie mogę nie zauważyć, jak to wygląda naprawdę. Jestem pewien, że tak nie jest, ale sprawia, że czuję się dobrze teraz i to się liczy, prawda? Poczucie odrobiny szczęścia nie jest czymś, czego powinienem unikać, ale trudno nie. Wszyscy są szczęśliwi, dopóki nie zostaną zranieni. Nie jestem inny. Wiem dokładnie, gdzie to pójdzie, jeśli znajdę się zbyt blisko Ava, więc powinienem zachować to, jak to jest. Nic.

"Dlaczego byłeś zdenerwowany?" Zajmuje moje miejsce i przesuwa się nieco , ustawiając między nami dwa Cappuccino.

"Dlaczego jesteś tak zainteresowany moim życiem?" Odpalam. *To było niegrzeczne .*

"Ponieważ jesteś intrygujący." Dając mi lekkie wzruszenie ramionami, marszczy czoło i Ava bada moją twarz. "Ciekawy. Piękny. Mogę iść dalej, ale wiem, że tego nie chcesz. "

"I jestem pewien, że mówisz to do wszystkich pań." Przewracając oczami, Ava odchyła się i opada na swoje miejsce. "Przykro mi, nie jestem teraz w dobrym miejscu."

"Rozumiem." Popija łyk kawy i lekko kiwa głową . "Właśnie dlatego siedzę tu teraz z tobą. Pomóc."

"Nie śledzę ..."

"Ramię. Ucho. Niezależnie od tego, czego potrzebujesz. " *I oto jest .* 'Czegokolwiek potrzebujesz'. Chce seksu. Ona chce stać na jedną noc. Sądzę jednak, że nie powinienem być zaskoczony. Czy tego właśnie nie chcą? Bez zobowiązań. Trochę zabawy.

"Co myślisz, że potrzebuję?" Podnoszę brew, mój ton jest trochę szorstki.

"Może przyjaciel? Ktoś, z kim możesz rozmawiać? " *To jest słodkie .*

"Przyjaciel byłby w tej chwili dobry ." Zabawiam się przy filiżance kawy, zapach Ava kokosuje mnie. "Może też przeszczep osobowości?"

"Jestem pewna, że to nie jest to, czego potrzebujesz." Jej cechy miękną. "Wydaje się być całkiem dla mnie idealny."

"Dlaczego tu jesteś?" Oddycham. Nie lubię być niegrzeczny wobec ludzi, ale jeśli myśli, że zabiera mnie do łóżka, jest niestety w błędzie.

"Chcesz prawdy?"

"Tak." Wzdycham. "Proszę..."

"Obserwuję cię." Oczyści jej gardło. "Za każdym razem, kiedy tu jestem, nie mogę oderwać od ciebie wzroku."

"Czemu?"

"Nie wiem." Ava wypuszcza głęboki oddech. "Jestem do ciebie przyciągnięty. Przyciąga cię. Zaintrygowany przez ciebie. "

"Tak, powinieneś naprawdę zajrzeć gdzie indziej, Ava. Nie jestem wart headspace. "

"W porządku, odpowiedz mi jedno pytanie, a ja zostawię cię w spokoju."

"Strzelaj". Spuszczam wzrok na filiżankę kawy w dłoni. "Cokolwiek chcesz wiedzieć."

"Dlaczego jesteś taki twardy wobec siebie?" Wiem, że jestem twardy na sobie, ale to przychodzi tak naturalnie ostatnio.

"Tak właśnie było." Popijam kawę. "W ten sposób jest łatwiej."

"Co to jest?" Ava ma zamieszanie napisane na całej twarzy. "Co jest łatwiejsze?"

"Zranienie." Wzdycham. "Mniejsze szanse na złamanie twojego serca, jeśli się nie narażasz."

"A więc nie chcesz związku?" Ava wydaje się zszokowana i zaczynam się zastanawiać, czy nigdy wcześniej jej nie powiedziano. Też się zastanawiam, czy słyszała coś, co jej powiedziałem od kiedy się spotkaliśmy.

"W tej chwili nie." Chwytam swój kubek i jestem pewien, że jest gotowy rozbić moje dłonie. "Właśnie skończyłem zły, więc lepiej mi jest samemu. Koncentruję się na sobie. "

"To jest do bani." Ava wydaje się rozczarowująca . "Nikt nie powinien być sam, Laken."

"Może, ale jestem skazany na samotność." Chciałbym wierzyć, że może po prostu jestem dla siebie trudna, ale Louisa jest wszystkim, co znam od najlepszej części pięciu lat i jest najlepsza nigdy nie mogłem mieć nadziei. Nawet ona sprawia, że jestem zbyt trudna do kochania, więc o co chodzi? Po co się narażać, kiedy tylko skończę boli i znowu będę samotna?

"Kilkoro z nas uderza dziś w barach." Ava rzuca przede mną swój numer telefonu komórkowego. "Powinieneś przyjść."

"Dzięki, ale nie jestem zbyt pijana."

"Wtedy będę cię leczył". Jej usta rozchylają się w uśmiechu, a jej oczy się rozjaśniają. "Tylko pomyśl, dobrze?"

"Jasne." Łatwiej jest zgodzić się z Ava, ponieważ ma problem z zaakceptowaniem słowa "nie".

"Zadzwoń do mnie, okej?" Wstaje i wyprostowuje się.

"To zrobię". Obserwując opuszczającą przestrzeń, którą właśnie dzieliliśmy, wracam na swoje miejsce i zamykam oczy.

Dlaczego tak trudno jest mi się z tym pogodzić? Dlaczego nie mogę po prostu być jak wszyscy inni w Nowym Jorku i brać wszystko, co mogę dostać? *Bo to nie ja*. Moje wewnętrzne myśli przypominają mi, że nie jestem jedną z tych kobiet, odsuwam kawę i stoję.

"Ava!" Odwraca się do mnie i nagle zastanawiam się, dlaczego ją zawołałem. " Czy dajesz mi swój czas i uwagę? Mam na myśli, dlaczego teraz? "

"Ponieważ". Zbliżyła się do mnie, jej zapach wywołuje we mnie zawroty głowy. "Nie masz już pierścionka".

"Więc?"

"Więc nie jestem kobietą, która idzie po tych, którzy już są zabrani, i jeśli czegoś nie przeoczyłem, nie jesteś już dłużej zajęty." *Wow, całkowicie ją mylę*.

"O-Oh."

"Może do zobaczenia dziś wieczorem, ale nie oczekuję połączenia." Jej obecność znika, nagle odczuwam utratę kontaktu między nami. Ona na pewno ma sposób, żeby z nią pracować, dam jej to.

Coś we mnie mówi, żebym poznał tę kobietę, ale wtedy coś innego nagle wciąga mnie z powrotem w moje lęki i niepewność. Coś mnie popycha i ciągnie i nie wiem, jak zacząć przez to przejść. I t było tak dawno ktoś został przyciąga do mnie i szczerze mówiąc, nie jestem pewien, że mogę mieć to, czego potrzebuje. Wiem, że jestem dobrą osobą i wiem, że mam wielkie serce, ale czy to wystarczy? W przeszłości nie było wystarczająco dużo i coś mi mówi, że nigdy nie będzie . Ava sprawia, że czuję się dobrze, ale jak długo to może trwać?

"Czy po prostu będziesz stać w środku tej kawiarni przez cały dzień?" Zaskoczony moimi myślami, odwracam się, by znaleźć stojącego za mną Steph, z założonymi rękami na piersi. "Będziemy ?"

"Więc co?"

"Czy zamierzasz zabrać ją na ofertę drinków?" Ona daje mi jeden z jej podpisów uśmiezek. Ten uśmiezek, który mówi mi, że mnie zbyt dobrze zna. Ten uśmiezek, który mówi mi, że wie, że mam złe. Ten uśmiezek, który pewnego dnia stanie się zakazem mojego dziwnego życia. - Bo wiem, że nic dobrego nie przyszło z powrotu do Louisy.

Oto nadchodzi. Moja chwila "Tak ci powiedziałem".

"Nie, nie jestem." Odczuwam gardło. "Muszę popracować nad sobą, zanim nawet pomyślę o randkach, Steph."

"Ale widzisz, jak na ciebie patrzy , prawda?"

"Nie, ja zrobię-"

"Jeśli pomyślisz nawet o skończeniu tego zdania, skopię ci tyłek." Rzuca mi twarde spojrzenie. "Kiedy przestaniesz zaprzeczać temu wszystkiemu? Jeśli to dobrze, idź z nim. "

"Czuje się dobrze." Wzdycham, moje oczy skupiają się na podłodze między nami. "Czuje się zbyt dobrze."

"W takim razie powinieneś wrócić do mojego domu i sprawić, że będziesz wyglądać na dziś wieczorem." Rzuca mi mrugnięcie okiem. "Ponieważ wiesz, że to, co ma się wydarzyć, to randka."

"Och, nie jest." Nie zgadzam się. "To napoje z jej ludźmi z biura."

"Jasne, ciągle sobie to opowiadasz." Steph się śmieje. "Może, jeśli pozostaniesz przy swoim myśleniu, faktycznie wyjdiesz dziś z drzwi."

"Nie idę, Steph." Chwytam torebkę i ściskam mojego najlepszego przyjaciela. "Idę do twojego miejsca i relaksuję się na wieczór."

"Niesamowite." Przewraca oczami. "Ty to robisz. Będę w domu za kilka godzin. "

"Jasne, tak." Idę do wyjścia. "Do zobaczenia wieczorem."

gOgletranslator

ROZDZIAŁ CZWARTY

Ava

Laken doprowadza mnie do szaleństwa. Ona tylko o tym myślę. To niekoniecznie jest złe, ale kiedy siedzę sam w domu i myślę, że jest tu ze mną, tak, to staje się złą rzeczą. Nie wiem, dlaczego nie mogę tak po prostu odpuścić. Nie wiem, dlaczego ciągle o niej myślę. Jej uśmiech i jej miękki głos. Jej wspaniałe włosy. Jej perfumy. Myślę o wszystkim o niej. Chciałbym wierzyć, że ona też myśli o mnie, ale wiem, że ona nie. To sprawia, że jest to jeszcze bardziej bolesne.

Świadomość, że mnie nie pociąga, sprawia, że czuję się jakbym marnował moje życie i szczerze, nie wiem, dlaczego siedzę na kanapie, myśląc o niej. Boże, teraz myślę o niej tak ciężko. Tak ciężka, że dostaję najmniejszy ślad jej perfum wokół mnie. Wszystko skończy się katastrofą, ale co, jeśli nie? A co, jeśli okaże się to czymś pięknym?

Wszystko w moim życiu wydaje się teraz szalone, ale myślę, że to dobry szal. Myślę, że to jest szalony rodzaj zdrowego stylu życia. Od dawna nie myślałem o innej kobiecie tak ciężko, więc wiem, jak mi się udało Laken. Wiem, że to nie ja próbuję zdobyć kolejną świeckość.

Tak, nie jestem dumny z osoby, którą kiedyś byłem, ale jesteśmy tylko ludźmi, prawda? Wszyscy pragniemy tej intymności i ekstazy z drugą osobą i nie różnię się od następnej kobiety. Oczywiście, wolałbym, żeby co noc z kobietą moich marzeń osiedlać się w domu, ale życie nigdy nie działa w ten sposób. Życie nigdy nie daje ci tego, czego chcesz.

Mogę mieć wszystko ... ale miłość nie jest po mojej stronie i zaczynam się zastanawiać, czy kiedykolwiek tak będzie. Teraz tak nie jest. Siedzę tutaj w moim drogim domu. W domu, dla którego pracowałem. Nie, nie wydaje mi się, że bym kiedykolwiek naprawdę miał jedną rzecz, w którą wierzę, że wszyscy potrzebujemy w naszym życiu. Miłość. Szczęście z inną kobietą. To połączenie jonów, które wysyła dreszcz wzdłuż kręgosłupa. Dobry dreszcz.

Nie wiem, dlaczego widzę to z Lakenem, kiedy zamykam oczy, ale robię to i to naprawdę staje się problemem. Wpływa na wszystko, co robię. Wpływa na mój sen i moją rutynę i nie, nie podoba mi się to. Nie lubię czuć się poza kontrolą w moim życiu. Chcę tylko, żeby się do mnie otworzyła. Chcę po prostu spędzić z nią trochę czasu i poczuć, kim jest jako osoba.

Wiem, że chciałbym wszystko, co Laken, ale nie czuje się dobrze wokół mnie. Nie patrzy na mnie tak, jak wiem, że na nią patrzę. Starałem się unikać jej patrzenia i próbowałem wypchnąć ją z mego umysłu, ale za każdym razem zawodzę. Zawiodłem, a potem wróciłem do początku. Myśląc o niej. Żałuję, że nie jest tak jak tutaj. Moje usta same. *Boże, ma niesamowite usta*. Pełny i idealnie ukształtowany. Naturalny. Wszystko w Laken przesyła moje ciało i umysł do nadbiegu, ale to jest jednostronne, rozumiem to.

Rozumiem, że ona nie jest gotowa na związek i rozumiem, że nawet jeśli ona była, nie jestem tym dla niej. Myślałem, że mam z nią związek. Kiedy jej skóra dotknęła mojej. Kiedy jej ręka idealnie pasuje do mojej. Czulem połączenie, ale Laken nie. Nie przeszkadza mi to, ale chciałbym, żeby rzeczy się różniły. Naprawdę.

Moje brwi marszczą się, gdy moja komórka dzwoni na moim stoliku do kawy, a gdy pochylam się na siedzeniu i biorę go w obie ręce, moje serce zatrzymuje się. *To ona. Laken .*

Czas i miejsce na drinki? - L

Och, wow. Czy teraz jest poważna? Chodzi mi o to, czy on naprawdę zamierza pokazać, czy gra jakąś grę? Chciałbym myśleć, że nie zrobi mi tego, ale nie jestem pewna, jak się czuje, że nagle staje mi się trochę nieufnie.

Osiem. Róg 9. Czy znasz Todda? - A

Jestem. Do zobaczenia. - L

Tak się cieszę, że zmieniłeś zdanie. - A

To tylko drinki, prawda? - L

Oczywiście. - A

Czując się trochę zniechęcony słowami Laken, postanawiam, że coś jest lepsze niż nic. Jeśli będę musiał z nią pracować, całkowicie to zrobię. Jeśli muszę jej pokazać, że nie jestem tą kobietą, o której wydaje mi się, że jestem, jestem z nią na pokładzie. Może mi otworzyć, ale zostałem wychowany, aby spróbować i nigdy nie chciałem bardziej się starać z kimkolwiek lub kimkolwiek w moim życiu, tak jak teraz. *Jest czymś wyjątkowym .*

Decydując, że napiję się kieliszka wina podczas moczyć w wannie, wspinam się z kanapy i powoli przechodzę przez mój otwarty plan do domu. To miejsce jest piękne i wszystko, co kiedykolwiek wyobrażałem sobie posiadam, ale jest tu trochę samotny. Jest samotny i mój dom

zasługuje na dzielenie się z kimś innym. Ktoś, kto sprawia, że serce bije mi mocno w piersi. Ktoś, kto sprawia, że moja twarz boli, gdy się uśmiecham. Ktoś taki jak Laken. *Te oczy...*

Wylewając zdrową czerwień, biorę szklanekę między moje usta i próbuję oddychać przez to intensywne uczucie, które mam w jamie żołądka. To nie jest uczucie ucha, ale z pewnością jest to uczucie lęku. Poczucie niewiedzy co przyniesie ten wieczór. Nigdy nie byłem nerwowy ani niespokojny, jeśli chodzi o spotkania z kobietami, ale teraz jestem. Jestem, ponieważ nie chcę robić nic, aby uruchomić Laken. Nie chcę, żeby miała ze mną gównianą noc.

Zwykle jestem dobry w zadawaniu pytań i flirtu, ale coś w tajemniczej brunetce sprawia, że czuję się trochę niepewna siebie. Niepewny, ale pewny w tym samym czasie. Nie jestem do końca przekonany, że jest to możliwe, ale tak to wszystko odczuwa między nami.

Mam to. Wiem, że mam. Chcę spędzić wieczór z Laken, ale muszę być szczerą, nie powiedziałem jej pełnej prawdy o dzisiejszej nocy. Kiedy dzisiaj zaprosiłem ją na drinka, była to biegunka werbalna na linii granicznej. Powiedziałem jej, że dołączam do przyjaciół, ale nie byłem. Pewnie, mógłbym zadzwonić do kilku z nich i poprosić ich, żeby mi pomogli, ale jeśli to kiedykolwiek stanie się czymś więcej, pewnie powinienem pójść dziś wieczorem do baru Todda i być z nią szczerą. Nie zamierzam kłamać, żeby ją tam zabrać, ale cokolwiek to było ... zadziałało.

To wszystko może pójść źle, a ja zostanę jak głupiec, ale jest to ryzyko, które chcę podjąć. To ryzyko, które moim zdaniem muszę wziąć. Czemu? Ponieważ ta kobieta atakuje każdą myśl i muszę wiedzieć, dlaczego nie pozwoli mi zabrać jej na randkę. Jestem dobrą osobą. Jestem

kochająca i lojalna. Jestem gotów zrobić wszystko, aby pomóc tym, na których mi zależy. Może po prostu tego nie widzi, nie wiem. Może nie widzi mnie za drogim garniturem i wiedzą, gdzie mieszkam. *Pewnie myśli, że jestem przeciętną, bogatą suką*. To ... nie może być dalsze od prawdy.

Whoa, to jest intensywne. Nie jestem pewien, czy kiedykolwiek czułem się tak zdenerwowany w całym moim życiu. Mam tyle do zaoferowania, ale zaczynam wątpić w siebie. Z pewnością jest powód, dla którego Laken nie chce mieć ze mną kontaktu i zaczyna grać w moim umyśle. Odkąd się zanurzyłem w mojej wannie i pozwoliło moim myślom uciec z nami. Typowy Ja. Nigdy nie jestem szczęśliwy, idąc z chwilą. To kłamstwo. Zazwyczaj doskonale mi idzie z chwilą. Laken jest inny.

Ona jest inna, a ona piękna i tak ... Muszę to naprawić. Nie mogę zepsuć. To zbyt wiele dla mnie. Laken, ona znaczy dla mnie za dużo. Nie rozumiem, jak to się stało, ponieważ nie wiem o niej nic, ale wiedziałem, w chwili, gdy moje oczy wylądowały na niej, że jest kimś, o czym warto wiedzieć. To uczucie ma tylko wysokość, odkąd w końcu zebrałem się na odwagę, żeby z nią porozmawiać.

Naciskając ciężkie szklane drzwi otwartego baru Todda, daję sobie sekundę lub dwie, żeby się uspokoić. Mój oddech. Moje bijące serce. Wiem, że Laken będzie wyglądał pięknie, ale ten wygląd nie jest dla mnie poprawny. Ona nie jest moją damą. Jak przedtem tak bez ogródek mówiła, to tylko drinki. *Boże, chciałbym, żeby było o wiele więcej*.

Może z czasem nie wiem. Próbuję pozostać pozytywnym i staram się dostrzec dobro w tym wszystkim, ale mój umysł bawi się dziś wieczorem i nie mam na to czasu. Chcę oddać Lakenowi całą moją uwagę. Chcę dać jej

wszystko, na co zasługuje. Nie bardzo wiem, co to jeszcze oznacza, ale mam nadzieję, że pewnego dnia to zrobię.

Podnosząc wzrok, przeglądam pokój i znajduję, że na mnie czeka, siedząc na stołku. *Okay, wygląda niesamowicie*. Sprawdzając się, zanim zrobię kolejny krok, pewnie trochę się przebrałem, ale ona też. *Czy to coś dla niej znaczy?* Boże, mam nadzieję, że tak. Odchrząknęłam gardłem, odkąd wydaje się, że wyszła, podchodzę obok niej i szturcham ją w ramię.

"Hej ..." Uśmiecham się.

"Och, cześć." Ona zwraca jej własny uśmiech. "Nie mogę uwierzyć, że pojawiłeś się na czas."

"Czy nie powinienem?"

"Tak, po prostu ... Nikt zwykle tego nie robi."

"Może nie jestem taki jak inni" - mówię nonszalancko. "Kto wie..."

"Muszę przyznać się do winy." Wspaniała brunetka odwraca się i twarzę mnie w pełni. "Nie pisałem do ciebie dzisiaj wieczorem."

"W porządku."

"Steph zrobił." Laken wzdycha. "Powiedziałem, że nie mogę się wycofać."

"I czy chcesz się wycofać?" Pytam, moje oczy badają jej twarz. "Nie chcę, żebyś tu był, jeśli nie chcesz być."

"Nie wiem..."

"Może powinienem po prostu odejść." Próbuję się odwrócić, ale ona mnie powstrzymuje. "Laken." Daję jej trochę pół uśmiechu. "Nie rób tego. Jeśli nie jest to, czego chcesz, nie rób tego. "

"Co robić?" Jej brwi marszczy się w zakłopotaniu.

"Spędź wieczór ze mną."

"Masz na myśli ciebie i twoich przyjaciół, prawda?" Jej usta zwijają się w lekki uśmieszek.

"Nie." Skupiam się na barze naprzeciwko mnie. "Nie wiedziałem, jak inaczej cię przekonać, więc skłamałem."

"Tak, prawda?"

"Przepraszam." Nagła panika przechodzi przez moje ciało i czuję się okropnie. "Nie miałem zamiaru być z tobą nieuczciwy."

"Jasne." Ona bierze swój kieliszek wina między jej piękne, pełne usta. "Co piłeś ?"

"Czekaj ... zostajesz?"

"Chyba tak." Laken kiwa głową. "To tylko drinki, prawda?"

"R-Right". Powoli kiwa głową, nie do końca pewna, co do diabła dzieje się teraz. "Glass of Cabernet byłoby świetnie."

"Już idę." Laken uśmiecha się łagodnie. "Może weźmiemy to do stołu?"

"Pozwól mi zająć się tym dla nas." Ślizgając się z mojego stołka, moje oczy przeglądają pokój i jestem wdzięczny, gdy znajduję pusty stolik na

tyłach baru. Nie próbuję się ukrywać, ale chcę trochę prywatności. "Okno dla ciebie ok?"

"Och, um ... jasne." Laken zaciska wargi i uśmiecha się do mnie, niepewność widoczna w jej intensywnych oczach.

"Jesteś pewien?" Próbuję ją przeczytać. "Możemy zabrać go gdzie indziej?"

"Nie, okno jest dobre." Podaje mi moją szklankę Cabernet.

"Dziękuję ." Pomagam jej zejść ze stołka, z moją własną dłonią. Bardzo miękkie.

Prowadząc Laken przez bar, moja dłoń znajduje jej mały grzbiet. Wstrzymuję oddech i oczekuję, że odejdzie, ale ona nie. *Okay, nie mogę przeczytać o tej kobiecie* . Cholerny. Może nie chcę za dużo czytać. Może nie powinienem myśleć o tym zbyt mocno. Olej to. Idź z nim i zobacz, gdzie kończy się ta noc.

"Wyglądasz niesamowicie pięknie dziś wieczorem", mówię, uważając na to, co to jest między nami.

"Mogę się ubrać, kiedy chcę." Laken lekko się skręca. "Nie mieszkam w tym paskudnym szarym mundurze."

"Nie." Moje oczy znajdują jej. "Nie, ty nie."

"Co to jest?" Laken bawi się szklanką. "To zaproszenie."

"Po prostu chciałem cię poznać." Moje przyznanie się powodujące niepokój, by usadowić się w jamie brzucha, nie jestem pewien, czy powinienem to powiedzieć. "Jako przyjaciele."

"Jasne." Jej szklanka spoczywa na jej idealnie pełnej dolnej wardze.
"Czy zawsze jesteście tak uparci ze swoimi przyjaciółmi?"

"Zależy." Mój łokieć spoczywa na stole między nami, a moja głowa wpada w moją dłoń. "Żaden z moich przyjaciół nie jest tak piękny jak ty."

Ona się rumieni. "Jestem pewien, że to nieprawda."

"I jestem tego pewien", mówię z całkowitą pewnością.

"Powiedz mi..."

"Co ci powiem?" Moje czoło się załamuje.

"Coś. Byle co."

"O mnie?" Wskazuję na klatkę piersiową z kciukiem, a Laken kiwa głową. "Nie jestem pewien, czy jest coś ciekawego do powiedzenia."

"To nie może być prawda." Laken nie zgadza się, lekko potrząsając głową.

- Może powiesz mi, co o mnie *myślisz* ?

"Nie wiem nic o tobie."

- Dokładnie. - Popijam wino, oparzenie przesuwa się po moim gardle i wysyła lekki pośpiech przez całe moje ciało. "Ale zakładasz, że nie możemy *umawiać się na randki*."

"To tylko napoje, Ava."

"Mówiłeś, że wracasz do niej." Biorę dolną wargę między moje zęby i uważnie przyglądam się twarzy Laken. "Czy to się stało?"

"To nie twoja sprawa." Podnosi rękę. "Nie jesteśmy tutaj, aby omówić moje osobiste życie."

- Oczywiście, że nie. Pokłoniłem się powoli. "Chciałbym tylko, żeby było inaczej".

"Różne, jak?"

"Że mnie zobaczysz." Wypuszczam krótkie westchnienie. "Że mnie zauważysz."

"Och, zauważam cię."

Czy ona? Ma dziwny sposób na pokazanie tego .

"Ale to nie wystarczy, prawda?"

"Ava, jesteś naprawdę świetny ..."

"Ale?" Wyginają brew, smutek osiadł we mnie.

"Jesteśmy oddzieleni od świata." Jej oczy lądują na stole między nami, ramiona Lakena lekko opadają, a to tylko potęguje to, co teraz czuję. "Przepraszam."

"Ja też." Wydycham głęboki oddech. "Myślę, że jesteś naprawdę świetny." *To kłamstwo. Myślę, że jest niesamowita.*

"Dziękuję Ci."

"Sądzę, że to tylko kawa czasami przyjazna ..."

"Chciałbym tego." Prawdziwy uśmiech uformowany na ustach Laken, moje tętno wzrasta trochę i wszystko, o czym teraz myślę, to

całowanie jej. Nie chcę jej pocałować. Spróbuj jej. Uczynź te usta moimi.
"Wiesz, powinienem wkrótce wrócić do domu."

"Mieszkaś blisko?", Pytam.

"Kilka przecznic dalej."

"Czy mogę cię odprowadzić?"

"Chyba." Laken zgadza się. "Jestem teraz pomiędzy miejscami."

"Mm ..." Kończę wino i odstawiam kieliszek. "Więc nie wymyśliłeś z nią rzeczy?"

"A może idziemy tą drogą?" Laken oddycha, kończąc dyskusję, którą rozpaczliwie próbowałem rozpocząć. "Jeśli oferta nadal istnieje ..."

"Oczywiście, że jest."

gOgletranslator

ROZDZIAŁ PIĄTY

Laken

Nie mogę myśleć prosto teraz. Minął już prawie tydzień od kiedy Ava weszła do kawiarni i obawiam się, że już jej nie zobaczę. Nasze ostatnie spotkanie było w barze i podejrzewam, że znowu zmieniła kawiarnię. Kto może ją winić? Zdmuchnęłam ją i byłam bardziej niż nieprzyjazna z nią więcej niż raz. Mimo że razem napiliśmy się drinka, szybko skończyłem wieczór i nagle powiedziałem dobranoc. Nie ma na to czasu. Ona nie ma czasu na to, by mi towarzyszyli. Wiem, że nic nie zdarzyłoby się między nami, ale myśl o tym była dobra. Doceniam to, że się wycofała, ale nie będę kłamać, tęsknię za zobaczeniem jej tutaj. Tęsknię za obserwowaniem jej, jak przechodzi przez drzwi z tym pewnym krokiem, który ma. Jak po prostu się wydziela od niej. Jak jej loki odbijają się, a jej biodra kołyszą się tak majestatycznie. Wiem, że żartuję sobie z tego, co myślę o Ava, ale to już koniec. To koniec. Jeśli ona tu nie wejdzie, mogę pozbyć się uczuć, które mam do niej. Jeśli ona nie wejdzie tutaj, Steph nie może już mieć opinii. Na szczęście wszystkie rozmowy o blondie, która atakuje moje myśli, zatrzymały się między moim przyjacielem a mną.

Przechodząc o moich zwykłych rutyny z moimi klientami, przyjmuję ich zamówienia i przekazuję je pozostałym pracownikom. Mam tylko resztę z mojej zmiany, ale dzisiaj jest wolniej niż kiedykolwiek wcześniej. Wiem, dlaczego czas stoi w miejscu, ale nie zgadzam się na to. Nie wierzę, że ma to coś wspólnego z konkretną blondynką, która już nie przychodzi.

Blondynka, która powiedziała mi, że wyglądała niezwykle piękny prawo, zanim odszedł. Nigdy więcej jej nie zobaczyć.

"Dzień dobry, Laken." Jeden z moich stałych klientów podchodzi do lady i uśmiecha się.

"Philip, cześć. Co mogę dziś dla ciebie dostać? "

"Och, znasz mnie. W tym samym wieku."

"On e Americano". Podając swój kubek Stephowi, przesuwa się w dół licznika i czeka na jego polecenie.

"Wyglądasz inaczej." Zmrużył oczy. "Życie cię dobrze traktuje?"

"Lepsze niż zwykle, tak." Puszczam mu mrugnięcie, a on trochę się rumieni. Wchodzi do sklepu codziennie przez większą część dwóch lat i jest słodki. "Uważaj, okay?"

"Tylko jeśli to zrobisz."

"Obiecuję." Dając mu małą fałę, przygotowuję się do następnego klienta, a linia trochę się zmniejsza. Patrząc w górę, widzę mojego ex stojącego przede mną i jestem trochę zaskoczony. "Co mogę podać?"

"Cappuccino." Louisa odchrząkuje. "I kolacja z tobą dziś wieczorem."

"Jestem zajęty." Nienawidzę, jak to robi. Łapie mnie na baczność i kąsa mnie. Wie, że nie możemy teraz prowadzić tej dyskusji. Nie z klientami w pobliżu. "Twoje zamówienie będzie gotowe za kilka minut."

"Kończysz wkrótce, prawda?"

"Zależy. Obecnie brakuje nam pracowników. " *To kłamstwo* .

"W porządku. Mogę poczekać. "Louisa daje mi jeden z jej uśmiechów. "Myślę, że warto."

"Myślę, że marnujesz swój czas." Steph pojawia się za mną i cicho przypomina mi, że ma moje plecy. "Mam klientów. Gdybyś mógł iść dalej?"

"Pewnie. Po prostu się tu zatrzymam. "Rzucam kciukiem po jej plecach , przewracam oczami i mam nadzieję, że ta zmiana trochę się przeciągnie. Louisa zmęczy się czekaniem, jeśli uda mi się ją wyciągnąć. *Boże, mam nadzieję, że tak .*

"Czy ona nigdy nie bierze nie na odpowiedź?" Pyta Steph.

"Nie. Nigdy. "Wzdycham, potrząsam głową. "Czy możesz przejąć tutaj? Chcę, żeby odeszła, zanim wyjdę.

"Pewnie."

Zaokrąglając blat, podchodzę do stołu, który mój były narzeczony ma zamiar zająć miejsce i opasć na krzesło naprzeciw niej. Daje mi jeden z jej uroczych uśmiechów, ale już na mnie nie działają . Nie robili tego przez jakiś czas.

"Proszę, zjedz dziś ze mną kolację?"

"Dlaczego?" Śmieję się. "Dlaczego miałbyś chcieć spędzić ze mną czas?"

"Bo tęsknię za Tobą."

"Nie, po prostu tęsknisz za tym, żeby ktoś obrażał i kontrolował." Obdarzyłem ją twardym spojrzeniem i spuściła wzrok na stół między nami. Palce bawiły się filiżanką kawy.

"Laken, przepraszam za to, jak cię traktowałem. Po prostu proszę, daj mi jeszcze jedną szansę.

"Myślę, że nie mamy szans, Louisa. Wiesz to."

"Chodź, pozwól, że ci to wynagrodzę? Jeśli nadal mnie nie chcesz, możesz odejść. "

"Nigdy nie chodziło o to, że cię nie chcę." Daje mi wrażenie totalnej dezorientacji. "Wszystko, czego chciałem, to ty".

"Dlaczego więc odszedłeś?" Pyta. "Nie rozumiem."

"Nie mogę już znieść obelg. Naprawdę mnie obrażasz. "

"Przepraszam. Mam problemy i próbuję się do nich odnieść. "Uśmiecha się do mnie. "Potrzebuję cię jednak po mojej stronie, żeby to zrobić."

"Nie wiem." Jestem teraz naprawdę rozdarty. "Myślę, że musisz to zrobić sam."

"Nie, potrzebuję cię. Wszystko, kim jestem, to ty, Laken.

"Może powinniśmy teraz poprzestać na kawie zamiast jeść razem kolację."

"Dlaczego?" Marszczy czoło. "Jak to jest inaczej?"

"Bo nie chcę, żebyś miał nadzieje." Uszczypnę mostek nosa i wzdycham. "Nie chcesz mnie . Nie kochasz mnie. "

"Ja robię. Kocham wszystko w tobie. "To takie kłamstwo i ona o tym wie.

"Wymień jedną rzecz?"

"Nie, nie siedzę tu z tobą i nie wymieniam tego, co kocham w tobie, kiedy powinieneś być w domu, w moich ramionach. Nie robię tego. "

"Więc, poszedłem od obiadu do chęci powrotu do domu?"

"Zawsze będę cię chciał mieć w domu ze mną." Spoglądając w przeszłość, widzę, że Steph mnie obserwuje i wiem, że to wszystko jest całkowicie błędne. Źle, ale to także moja norma.

"W porządku." Wzdycham. "Dzisiejszej nocy. Siedem. Zwykle miejsce."

"Nie będziesz tego żałować." Ona daje mi jeden z jej najlepszych uśmiechów. "Próbuję, Laken. Obiecuję."

"Jasne." Moje krzesło piszczące, gdy stoję, odsunąłem się od mojego byłego i uśmiechnąłem się. "Do zobaczenia, Louisa."

To jest zły pomysł. Wszystko to jest całkowicie błędne. Wiem , że znowu jestem zraniona, ale nie wiem, co jeszcze mogę zrobić. Louisa ma taki sposób wciągania cię, a kiedy już to robi, jest to trudniejsze, niż sobie wyobrażasz. Ona wie, jak mnie kontrolować, a ja pozwalam jej. Głupio, pozwalam jej. Mam tylko siebie winić, ale myślę, że to lepsze niż spędzić resztę życia singlem. Może nie, ale mam wrażenie, że muszę spróbować.

Muszę spróbować pomóc jej być lepszą. Nie mam nikogo innego w moim życiu, więc sądzę, że ma sens, aby spróbować z nią. Ale to już ostatni

raz. Pierwszy znak, że jej dawne zarobienie się pojawia i już mnie nie ma. Zniknąłem szybciej niż kiedykolwiek wcześniej.

Sprawdzając się w oknie sklepu, nie jestem do końca pewien, dlaczego zawracam sobie głowę moim wyglądem. Ona i tak znajdzie tylko powód, by ją skrytykować. Tak zwykle się dzieje.

Zadowolony, że czuję się dobrze w sobie, przepycham się przez znajome drzwi do restauracji i podchodzę do baru. Jestem trochę za wcześnie, ale to normalne dla mnie. Lubię chodzić na kilka minut przed randką. Tylko po to, aby uspokoić nerwy i zająć się otoczeniem. Poczuj klimat tego miejsca.

Rozglądając się, odnajduję kilka znajomych twarzy z naszej okolicy. Wszyscy wydają się szczęśliwi i zajmują się firmą, którą mają na wieczór, ale coś mi mówi, że nie będę jedną z tych osób. Może za dużo w to myślę, ale spodziewam się dzisiaj, jak to zawsze się dzieje. Czas pokaże, tak myślę.

Składając zamówienie na drinki, barman porusza się, przygotowując nasze ogony koguta i słyszę dzwon nad drzwiami. Ostrzegając mnie przed nową obecnością, spoglądam i widzę, że Louisa podchodzi do mnie. Wygląda świetnie, ale zawsze ma. Zawsze byłem typem osoby, która komplementuje swoją randkę i tym razem nie będzie różnicy. Po prostu lubię sprawiać, by ludzie czuli się dobrze. Czuję się dobrze po kolei. *Whoa, to nie jest randka.*

"Wow." Oddycham, gdy uderza mnie jej zapach. "Wyglądasz niesamowicie."

"Cześć." Obejmując pocałunek pod moim uchem, Louisa cofa się i przyjmuje mój wygląd. "Wyglądasz pięknie."

"Dziękuję." Niemal dławiąc się akceptacją jej komplementu, zaczynam się zastanawiać, czy ona naprawdę się zmieniła. Lub przynajmniej się zmienia.

"Czy powinienem zapytać o nasz stół?", Mówi, kiedy przekazuję jej koktajl.

"Jasne." Popijając drinka, obserwuję jak podchodzi do jednego z pracowników i kieruje ją na nasz stół. Machając mi, wyciągam torebkę z baru i kieruję się w stronę Louisy. "Ładne miejsce." Uśmiecham się, kiedy siedzę twarzą do niej.

"Twój ulubiony?" Ona szanse.

"Mmmmm." Dając jej lekki ukłon, gdy przeglądam menu, czuję na sobie jej wzrok. Patrzę, tylko czekam na mój wybór jedzenia na wieczór.

"Widzisz coś, co lubisz?"

"Może makaron". Wzruszam ramionami, kiedy gram w menu, patrzę na nią i widzę, jak przygryzła wargę. "Czy to jest kapelusz?"

"Nic." Podnosi ręce. "Po prostu niezdecydowany."

"Po prostu wybierz, co jest dobre." Uśmiecham się. "Nie myśl o tym tak bardzo."

Wybierając moje menu, mam zamiar naprawdę ją przetestować. Jest bardzo wrażliwa na jedzenie, które wkłada w swoje ciało, i okazuje się, że jest bardzo konkretna także z powodu moich wyborów.

Kelner wraca do naszego stolika, dając mi moje zamówienie na makaron i chleb focaccia. Louisa odchrząka i zamawia sałatkę, a we mnie wszystko, co mam, nie chce się śmiać.

"Dziękuję Ci."

Biorąc moje menu ode mnie, podaje je kelnerowi i siadam z powrotem na swoim miejscu, moje oczy zwięzają się nieznacznie. Wiem, że jest zdesperowana, by zakwestionować mój wybór obiadu, ale teraz zмага się z samą sobą. Ona zastanawia się, jak sobie z tym poradzić. Widzę to w jej mowie ciała.

"Więc jak się masz?" Pyta Louisa.

"Dobrze, faktycznie." Siedząc na moim miejscu, splótłam ręce pod brodą i oparłam łokcie na stole, który nas oddziela. "Zrelaksowany."

"To dobrze." Ona się uśmiecha. "Słuchaj, nie bierz tego w niewłaściwy sposób, ale jak sobie poradziłeś beze mnie?"

"Przepraszam?" Zmarszczyłam brwi, poprawiam oczy na koktajlu.

"Po prostu zwykle nie radzisz sobie zbyt dobrze."

"Czy ja nie?" Kpij. "Zgaduję, że próbowałem ciężiej, co?"

"Wrócisz dziś wieczorem do domu, prawda?"

"Nie sądzę." Nie zgadzam się.

Nie mogę spać z powrotem w jej ramiona. Wiem, że tego chce, ale nie, nie mogę tego zrobić. Muszę poświęcić trochę czasu, żeby to wszystko zrozumieć ... zdecydować, czy chcę do niej wrócić.

"Dlaczego?" Szok na jej twarzy wywołuje śmiech w gardle.

- Bo to nie jest tak proste, jak powrót do domu, Louisa.

"Wydaje mi się to całkiem proste." Znajomy głos odciąga mnie od głosu mojego byłego narzeczonego. Spoglądam w prawo i znajduję Ava, która ma usiąść przy stoliku obok nas. *O Boże, to się nie dzieje. To się nie może dziać.* "Jesteś wciąż ze mną?"

"Przepraszam." Odmawiam jej pytania. "Jestem tutaj."

Ava jeszcze mnie nie zauważyła, ale to tylko kwestia czasu. Nie jestem pewien, czy nawet chcę tu być dłużej. Jak mogę tu siedzieć z Louisą, ale przez cały czas myśleć o Awie? Tak się stanie. Wiem, jak działa mój własny umysł. Zwykle przeciwko mnie.

Jej perfumy powodują, że moje oczy momentalnie się zamykają, próbuję oddychać myślami, które mam, zanim Loui uświadomi sobie, że moja uwaga skupia się na kimś innym. Ma coś w rodzaju radaru do takich rzeczy i naprawdę nie potrzebuję konfrontacji w środku restauracji.

"Tak więc awansowałem na redaktora".

"Łał, to niesamowite. Gratuluję." Podnosząc moją szklanę, Louisa podnosi swoją własną i jestem naprawdę szczęśliwa. Ona ciężko pracuje. Szkoda, że nie mogła ciężko pracować w naszym związku. "Chcieliście tego przez jakiś czas."

"Tak." Zgadza się. Jej promienny uśmiech. "To może być dobre dla nas."

"U s?" Pytam, zakłopotanie napisałem na całej mojej twarzy.

"Ta, wiesz? Lepszy styl życia. Lepsza pensja. Popijając drinka, ona ma wykopaliska. Wiem, że jest. Po prostu nie potrafi się powstrzymać, nie ważne jak bardzo stara się. "Może kupisz większe miejsce?" *N ot ze mną. Nie*

.

"Jestem pewien, że podejmiesz właściwą decyzję." Uśmiecham się.

Śmiech Avy przesyła mi dreszcze po plecach, chcę spojrzeć w jej stronę, ale nie mogę. Naprawdę nie mogę tego zrobić.

"Nie, Laken. *Podejmiemy* właściwą decyzję. Twój wkład też ma znaczenie. "Raz stara się mnie przekonać do bogactwa i luksusu. Nie chcę żadnej z tych rzeczy. Przynajmniej nie ponad miłość i zdrowym związkiem. "Sprawdzimy kilka miejsc razem."

"Och, nie jestem jeszcze pewien, czy jestem na to gotowy". Skupiam się na stole przed sobą. "Jeden krok na raz, dobrze?"

"W porządku." Westchnie. "Jakkolwiek powoli chcesz iść."

"Tu nie chodzi o szybkość. Chodzi o robienie właściwych rzeczy. "Moje oczy znów odnajdują ją, ona sama wyrzuca i wiem, że to jest początek jej rozwikłania. " Nie rób tego". Obniżam ton. "Chcę tylko być z tobą szczerą. Czy tego też nie chcesz? "

"Chcę cię odzyskać, Laken. Nie dbam o resztę. "

"Cóż, powinienes." Siedzę trochę, a kelner kładzie nasze jedzenie przed nami. "Niż k." Patrząc, jak wychodzi z naszego stolika, Louisa patrzy na moje jedzenie i kręci głową z rozczarowaniem. "Co?"

"Nic."

"Nie. Dlaczego kręcisz głową? "

"Po prostu, jedzenie." Oczyści jej gardło. "Wstawisz kilka kilogramów, jeśli to zrobisz."

"Jeszcze kilka?" Kpijam, kiedy z przykrością wpatruję się w moje ex.
"Co to do cholery ma znaczyć?"

"Wyglądasz trochę ... pełniej." Wsuwa sałatkę i patrzę na nią uważnie. "Przepraszam, muszę być z tobą szczerą."

"Tak, czasami chciałbym, żebyś tego nie robił ." Westchnienie wyslizguje się z moich ust, wpadamy w niewygodną ciszę. Zwykle tak się dzieje, ale jestem tym zmęczony. Mam już dość kłaniać się jej wszelkim pragnieniom i potrzebom. Zwłaszcza gdy dotyczy mojego własnego ciała. "Wiesz, jestem zadowolony z mojego ciała." Moje oczy skupiają się na Louisie.

"Jesteś?" Uniosła brew. "W porządku."

"Z czym jest problem?" Pytam.

"N-nic". Odkładając widelec, daje mi fałszywy uśmiech. Ten, który spleta się z sarkazmem. "Myślę, że powinieneś lepiej zadbać o siebie. Wiesz, twoja waga. "

Widelec spada na talerz obok nas, trochę napiętem się, ale jestem pewien, że to coś i nic. Ava nawet mnie nie zauważyła, nie sędzę. Oczyszczam gardło, biorę kolejny łyk jedzenia, a obok mnie krzyczy krzesło .

"Czy nie możesz tego zrobić?" Wspaniała postać Avy pojawiająca się obok Louisy, którą obserwuję w całkowitym szoku.

"Co zrobić?"

"Mów tak do swojej dziewczyny".

"Przykro mi, ale co to ma związek z twoją?" Louisa drwi. "Powinieneś pamiętać swój własny biznes. "

"To nie jest moja sprawa" - odpowiada Ava. "Ale powinieneś naprawdę ją leczyć, zanim ją stracisz." *Wow, ta kobieta jest niesamowita .* Wiem, że Louisa nie wie, że Ava ma coś dla mnie, ale jej się to nie spodoba. Wiem, że nie. "Chyba że to jest to, co próbujesz zrobić."

"Powinieneś wrócić na swoje miejsce, kochanie." Powiewając Ava, moje oczy wędrują jej kształtem i nie mogę przestać odczuwać jej niesamowitego pociągu. Ja pragnąłem zobaczyć ją przez cały tydzień, a teraz, że muszę, muszę zobaczyć więcej o niej. Chcę jej więcej. Ale nie powinienem. Wiem to. Ona też.

"Po prostu patrz, co masz na usta, okej?" Wycofując się, Ava wraca na swoje miejsce i jestem teraz całkowicie zagubiony dla słów. Ona nawet nie nawiązała kontaktu wzrokowego ze mną.

"Myślę, że mam zamiar wyjechać." Biorąc trochę pieniędzy z torebki, rzucam to między nas i stoimy. "Dobrze cię było zobaczyć, Louisa."

"Nie idziesz." Marszczy czoło. "Usiądź i przestań robić scenę."

"Tak, nie robię tego." Kpijam. "Nie kontaktuj się ze mną ponownie."

Potrząsając głową, kiedy odwracam się na pięcie, muszę się stąd wydostać. Jedna rzecz należy powiedzieć tak, jakbym właśnie była, ale żeby Ava też to usłyszała? Nie, nie podoba mi się, jak Louisa właśnie mnie poczuła. W ogóle mi się to nie podoba.

Moje stopy uderzyły o chodnik i odetchnęłam z ulgą. Wiedziałem, że moja była nie mogła się powstrzymać. Wiedziałem, że nie może być uprzejma i otwarta dla mnie. Zamiast tego powiedziała mi, że wyglądam

pięknie, a potem kilka minut później zacząłem mnie obrażać. Po prostu nie mogę już żyć w ten sposób. Bez względu na to, jak bardzo ją kochałem, nic nie jest warte, jeśli nie mogę być z niej zadowolony. Nic z tego nie ma znaczenia, jeśli nigdy nie zamierza rozwiązać swoich problemów z kontrolą. Zasluguje na coś lepszego. Zasluguje na znacznie więcej.

googletranslator

ROZDZIAŁ VI

Ava

Jestem teraz taki zły. Ostatniej nocy nie spałem w ogóle i to z powodu mojego wybuchu w restauracji. To nie mój interes się angażował. To nie moja sprawa, że mam nawet opinię lub komentarz, ale zrobiłem to. Zrobiłem to i teraz tego żałuję. Laken wyszedł. Wyjechała i nie wiem, czy ona jest dla mnie kimś, czy nie. W pełni tego oczekuję, ale myślałem, że postępuję słusznie.

Pomyślałem, że gdyby ją odzyskać, byłaby wdzięczna. *Ona nie potrzebuje mnie do walki z jej walkami. Jest dużą dziewczynką*. Teraz czuję się okropnie. Chcę do niej napisać lub zadzwonić, ale nie jest to właściwe. Gdyby miała coś do powiedzenia, odezwałbym się od niej. Zadzwoniłaby lub napisała, ale nie zrobiła tego. *Cholera, spieprzyłem*.

Wyciągając się z tego szaleństwa, w którym czuję się w środku, podchodzę do okna w moim biurze i patrzę, jak drizzler prowadzi po szybie. Czuję się tutaj bezpiecznie. Czuję się chroniony przed szalonym życiem w mieście i wszystkim, co mu towarzyszy. Uwielbiam Nowy Jork, ale cholera, kobiety są skomplikowane. *Czyż nie wszyscy?*

Wzdychając, gdy otulam moje ramiona wokół mojego ciała, łzy ześlizgują się po mojej twarzy i używam grzbietu mojej dłoni, aby usunąć ją z mojej szczęki. Płaczę, ponieważ jestem zawstydzony moim zachowaniem. Jestem zły na siebie, nie na Laken. Nie jestem pewien, czy kiedykolwiek byłbym zła na nią, gdybym był całkowicie szczery.

Opowiadała mi o czasie i czasie, w którym nie chce ode mnie niczego więcej, i muszę to zaakceptować. Ona wie, czego chce ... a to nie ja.

Chciałbym wierzyć, że możemy zostać wielkimi przyjaciółmi, ale nie mogłem tego zrobić. Nie mogłem po prostu być z nią przyjaciółmi. Nie wtedy, gdy czuję, że ją kocham. To nie byłoby w porządku wobec niej. Zawsze oczekiwałem czegoś więcej w środku, zabiłoby mnie to. Wewnątrz, zawsze będę żałował, że nie weźmie mnie w ramiona. Trzymaj mnie blisko. *Chciałabym, żeby chciała mnie, jakbym ją pragnęła.*

Co bym dał, aby ją tu teraz ze mną zabrać. Co chciałbym zrobić, aby przyciągnąć jej uwagę i uczynić ją moją. Jej narzeczony, Louisa, nie zasługuje na Laken. Nie zasługuje na to, by każdego dnia budzić się obok tego niesamowitego uśmiechu. Może ja też nie, ale potraktuję jej rig ht. Chciałbym ją. Louisa nie ma takiej jakości jeśli chodzi o mnie, ale mam nadzieję, że Laken kiedyś to zrozumie.

Nie chodzi o to, że chcę ją dla siebie. Chodzi o to, że Laken jest szczęśliwy. Wiem, że nie uszczęśliwię jej, ale ktoś to zrobi. Ktoś , gdzieś, nadejdzie i zdejmie ją z nóg i pokocha ją dokładnie tak, jak chce być kochana.

Całym sercem. Namiętnie. Szczęśliwie. *To naprawdę mógłbym być ja .* Zamykam oczy i próbuję uwolnić od nich łzy, jakąś ucieczkę, ale teraz nie obchodzi mnie to . Jeśli mam płakać, aby coś poczuć, wtedy będę płakać. Słabo, wiem ... ale tak właśnie jest.

Zwracając moją uwagę na zegar na ścianie za moim biurkiem, ulga obmywa mnie, gdy odkrywam, że mam wyjechać za dziesięć minut. Dziś jest środa , a ja pracuję tylko do jeden po południu. Nadrabiam ten czas, kiedy pracuję w domu w weekendy, ale środa jest zwykle dzień po tym,

jak odbieram większość moich konferencji i generalnie spóźniam się do domu. *Muszę wydostać się tutaj .*

Zbliżając się do biurka, ściągam z niego kurtkę i biorę torebkę w dłonie. Chcę zobaczyć Laken. Chcę mieć pewność, że między nami wszystko jest w porządku. Jestem pewien, że tak nie będzie, ale gdybym mógł po prostu przeprosić, dziś wieczorem będę spał lepiej.

Decydując, że pójdę prosto do domu i zmienię się w coś mniej profesjonalnego, otwieram drzwi mojego biura i wyłączam światło. Po powrocie do domu kawiarnia jest moim następnym celem. Mam tylko nadzieję, że Laken tam jest. Mam nadzieję, że ona tam jest i mam nadzieję, że nie nienawidzi mnie tak bardzo, jak mi się teraz wydaje.

Ta myśl sama mnie przeraża ...

Okay, czuję się pozytywnie. Muszę, prawda? Zwykle bardzo podoba mi się podejście do kobiet, ale coś mi mówi, że Laken tego nie docenia. A może tak, nie wiem. Wiem tylko, że muszę ją zobaczyć. Ona konsumuje wszystko, co robię. Wszystko czym jestem. Nie jestem pewien, czy w pełni koncentruję się na pracy od chwili, gdy po raz pierwszy rozmawialiśmy, ale wolałbym skoncentrować się na Laken. Jej oczy. Jej uśmiech. Intensywna zieleń, że patrzy na mnie ze smutkiem. To, co dałbym, aby odebrać jej ten smutek.

Otwierając drzwi do kawiarni, moje oczy natychmiast lądują na blacie i jestem rozczarowany, gdy nie znajduję jej na swoim zwykłym serwerze. Jestem rozczarowany, ale nie jestem zaskoczony. Nie pracuje co godzinę każdego dnia i wyraźnie dotarłem w nieodpowiednim momencie.

Zły dzień. Złe, szalone życie. Wyobrażam sobie, że wezmę kawę, gdy jestem tutaj, podchodzę do pustej przestrzeni, a przyjaciel Laken daje mi pełny uśmiech.

"Ava, cześć."

"Cześć, um ..."

"Steph." Wyciąga rękę. "Ostatnio cię tu nie widziałem."

"Nie, próbowałem zwolnić te rzeczy." Kłamam, kiedy potrząsam dłonią Steph.

"Cóż, to nie działało dla ciebie, co?"

"Nie, najwyraźniej nie." Wzdycham, przypomnienie, że Laken nie jest tutaj, wraca na pierwszy plan mojego umysłu. "Americano iść."

"Już idę". Steph notuje moją prośbę o kubek na wynos i oddaje go innemu członkowi personelu. "Więc..."

"Tak?" Moje czoło się załamuje.

"Laken miał nadzieję, że przyjdiesz."

"Jest tutaj?" Próbuję ukryć szok w moim głosie, ale to porażka. Mogę powiedzieć przy okazji, że Steph uśmiecha się do mnie.

"Ona jest." Mówi ruda nonszalancko. "Nadal chcesz wypić kawę?"

"Nie wiem." Ja z komórką w ręku. "Czy ona jest na mnie zła?"

"Masz na myśli, żeby słownie kopnąć tyłek Louisy?" Steph wygięła brew. "Nie, nie jest na to zła."

"Naprawdę?" Zmarszczyłem nos. "Jak ona może nie być?"

"Chyba ją docenia."

"Ona jest trudna do zdobycia, Steph." Mój niski głos, pochylam się trochę bliżej. "Czy masz pojęcie, czego ona chce?"

"To nie jest dobry moment dla niej, Ava. Nie poddawaj się jednak. "

"Nie jestem pewien, czy jest coś, co można by zrzec." Moje ramiona osuwają się w klęsce. "Daje mi coś nowego . Absolutnie niczego."

"Wiem." Steph przewraca oczami. "Siedzi z tyłu sklepu. Idź i ją zobacz. "

"Racja, tak." Przerzucam palcami po moich włosach i powoli kiwając głową. "Chyba nie mam nic do stracenia, prawda?"

"To jest duch." Puszczanie oka ze Stimpa, który mnie wkurza, idę na drugi koniec lady i biorę kawę.

"Och, nie zapłaciłem." Spojrzałem z powrotem na Stepcha, dwudziestodolarowy banknot w moim zasięgu.

"W domu." Dając przyjacielowi Lakenowi wdzięczny uśmiech, biorę filiżankę kawy z chropowatego stoiska i przewijam przez stoły.

Widzę Laken siedzącego przy stole z głową w dłoniach, ale nie wiem, od czego zacząć rozmowę. Jest tak zamknięta, kiedy rozmawiam z nią, że czasem zastanawiam się, czy ona nawet chce mnie w swoim tempie.

Oczyszczę gardło. "Cześć."

"H-Hi." Te niesamowite zielone oczy znajdują moje. "Czy potrzebujesz czegoś?"

"Och, nie." Odkładam filiżankę na stół. "Po prostu chciałem się z tobą zameldować."

"To słodkie."

"Czy mogę usiąść?" Idę w kierunku siedzenia obok niej.

"Pewnie."

"Przykro mi z powodu ostatniej nocy", mówię. "To nie było moje miejsce, w które mogłem się zaangażować. To nie była moja sprawa. "

"Chciałem ci za to podziękować," odpowiada Laken, czując się komfortowo na swoim miejscu. "Nie musiałeś tego robić, ale doceniam to."

"Szczerze ..." Moje palce wloką mi się po włosach. "W pełni oczekiwałem, że mnie wystraszysz."

"Dlaczego?" Laken marszczy brwi w zakłopotaniu.

"Wścibski. Wzywając swojego narzeczonego do jej bzdur. Powodując scenę. "Podnoszę brew. "Czy chcesz, bym kontynuował?"

"Nie." Miękkie, różowe usta Laken zwijają się w uśmiech. "Ale dziękuję."

"Nie powinienes pozwolić jej traktować cię w ten sposób, Laken." Jestem pewien, że wyczuwa zmartwienie w moim głosie, ale to tylko zachęca mnie do kontynuowania tej rozmowy. Jeszcze mnie nie odeszła i jestem wdzięczna.

"To wszystko, co kiedykolwiek z nią wiedziałem." Ona przyznaje.

"To jednak nie usprawiedliwia".

"Wiem to." Laken zgadza się. "Ale co jeszcze powinienem zrobić?"

"Podziel się ze mną drinkiem ... znowu?". Szansa.

"Naprawdę nie bierzesz" nie "za odpowiedź, co? "

- Nie, kiedy widzę piękną kobietę, która zasługuje na coś lepszego niż to, co ma obecnie. Nie. - Uspokój się w głosie, trochę zwężam oczy i badam jej twarz.

"Przestań próbować mnie czytać, Ava."

Złapany. "Nie jestem."

"Po prostu nie rozumiem, dlaczego ktoś, kogo byś chciał, byłby zainteresowany kimś takim jak ja."

Dobra, skończyłem słuchając jej mniej gadania o sobie. Naprawdę jestem .

"Nigdy ci nie powiedziałam, jak bardzo lubię słyszeć jak wymawiasz moje imię, prawda?" Jej rysy zmiękły, podejrzewam, że wie, że flirtuję z nią teraz. Coś mi mówi, że minęło dużo czasu, odkąd ktoś zwrócił jej uwagę. Zasługuje na całą uwagę świata.

"N-Nie, nie zrobiłeś." Ona się rumieni.

"Cóż, uwielbiam to." Opieram się trochę bliżej, mój łokieć spoczywa na stole. "A jeśli po prostu pójdziesz z tym, mogę cię posłuchać częściej."

"Bardzo kuszące..."

"Więc idź z tym?" Opuszczam rękę i przerzucam koniuszki palców po jej knykcjach. Jej skóra jest jak nic, co kiedykolwiek czułem przedtem i właśnie teraz, ustawia moją własną energię .

Po prostu tego nie znoszę. Nienawidzę widzieć kogoś, kto czuje się niepewny siebie. Dlaczego Laken chce stracić potencjalne szczęście, bo się boi? Jasne, mogę się mylić, ale czuję, że tak właśnie myśli. Uczucie . *Po prostu powiedz "tak", Laken* . "Laken?"

"Przepraszam, trochę się rozpraszałem." Jej oczy skupiają się na mojej ręce, która teraz pokrywa jej własną. Mój kciuk przesuwają się po jej kostkach, a moje serce mocno bije w klatkę piersiową. "Napoje, które mówisz?"

"Mmhmm."

"Kiedy?" Pyta, nerwy widoczne w jej głosie .

"Kiedy chcesz spędzić ze mną trochę czasu." Mój uśmiech poszerza się nieco, Laken odzwierciedla moje własne.

"Co to za spojrzenie?"

"To spojrzenie jest szczęściem, Laken." Przewracam oczami, próbując nieco rozjaśnić nastrój. "Nie masz pojęcia, jak długo chciałem ci powiedzieć trochę czasu."

"Nie powiedziałem" tak ". - Nie sądzisz, że jesteś trochę arogancki?"

"Mm, powiedziałbym tak, ale wiem, że przyjmiesz moją ofertę."

"W porządku." Kiwa głową. "Napoje."

"Tak?" Mój uśmiech rośnie niewiarygodnie szeroko i moje serce właśnie rozplynęło się w mojej klatce piersiowej.

"Jasne, czemu nie?" Wzrusza lekko ramionami. "Piątek?"

"Piątek pracuje dla mnie". Siedzę na swoim miejscu i staram się nie okazywać podekscytowania. *Wewnątrz umieram.* "Czy powinienem cię odebrać?"

"Gdzie się spotykamy?"

"Moje miejsce?" Mam szansę. "Gdyby to było w porządku z tobą?"

"Twoje miejsce?" Ona nie żyje. "Co to właściwie będzie oznaczać?"

"Napoje. Rozmowa. Cokolwiek chcesz, żeby to się stało. "

"W porządku." Łamię rękę i lekko przechylam głowę, a na moich ustach pojawia się smutny uśmiech.

"Nie zamierzam cię atakować, Laken. Jeśli wolisz spotkać się gdzie indziej, w porządku ...

"Twoje miejsce będzie w porządku."

"Nie będziemy sami, nie martw się." Coś w jej oczach migocze i zaczynam się zastanawiać, czy ma nadzieję być ze mną sama. "Wychodzę z kilkoma końcami."

"Dobrze."

"Czy to rozczarowanie widzę w twoich oczach?" Zawężam własne.

"Nie." Próbuje się bronić, ale słyszę to w jej głosie.

"Wiesz, jesteś naprawdę dobry w dawaniu mieszanych sygnałów."

"Tu nie ma żadnych mieszanych sygnałów." Ona się nie zgadza. "To tylko drinki, prawda?"

"Jasne, jeśli to jest to, w co chcesz wierzyć." Ten uśmiezek pojawia się ponownie na mojej twarzy, ona wie, że próbuję się z niej wydostać. Cholera, doprowadza mnie do szału. Czy piątek to randka czy nie? Czuję, że chcę być na tej samej stronie co ona, ale tajemniczość to ogromny zwrot.

"Chyba powinienem wracać do pracy." Laken opada na ramiona, wypuszczając głęboki oddech. Po prostu ją obserwuję. Próbuję ją rozgryźć.

"Nie chcesz teraz odejść?" Podnoszę brew, próbując powstrzymać uśmiezek, który czuję, tworząc.

"Kto chce wrócić do pracy?" Marszczy czoło. "Siedzenie tutaj jest o wiele bardziej atrakcyjne".

"Ze mną, czy?" Decyduję się przypadkiem na moje szczęście.

"Z tobą ... tak." Ten rumieniec znów skrada się za szyję i nie mogę powstrzymać się od uznania go za niesamowicie uroczego.

"Mm, wymyśliłem." Podnosząc jej rękę, pochylam się i przyciskając pocałunek do jej skóry. Ledwo oddycham, ale Boże, to jest takie przyjemne. "Do zobaczenia w piątek, Laken."

"Poczekaj!" Ona stoi. "Jakie jest Twoje nazwisko?"

"Czemu? Plannin g, żeby mnie prześladować ? " Rzucam jej mrugnięcie i jestem prawie pewna, że jej kolana lekko się ugięły.

"N-nie. Nieważne. Lakenowi głowa opada, ale ja zwiјаłem palce pod jej podbródek i znalazłem jej oczy.

"Brookes." Uśmiecham się. "I Twoje?"

"S-Steadman." Ona się jąka. *Urocza* .

"Cóż, Laken Steadman ... dziękuję za poświęcony mi dzisiaj czas."
Pochylając się nieco bliżej, wciskam pocałunek pod jej ucho, a ona
wzdycha. "Do widzenia."

"Do widzenia, Ava."

gOgletranslator

ROZDZIAŁ SIÓDMY

Laken

Moje serce bije. W mojej klatce piersiowej. W moich uszach. W mojej głowie. Nie wiem, co do cholery teraz robię, ale za jakieś dziesięć minut będę na miejscu Avy w otoczeniu jej przyjaciół. Co to w ogóle znaczy? To nie może być randka, tyle wiem. Czy chcę umawiać się z Ava? Tak. W mgnieniu oka. Czy wydaje mi się, że mogę być dla niej wystarczająco dobry? Nie. Wiem to z całkowitą pewnością. Wiem, że bez względu na to, co przyniesie ta noc, nigdy nie będziemy razem.

Mogłem, ale nie musi, ubrać się dla niej tej nocy, ale i tak czuję się dobrze. Czuję się tak, jakbym spróbował dla mnie pierwszego na zawsze. Miło było nie mieć kogoś obserwującego mój każdy ruch, gdy przygotowuję się na dzisiejszy wieczór i było miło nie martwić się, jeśli mam nieodpowiedni strój. Obiecałem sobie, że nie będę dziś zbyt mocno myślał o Louisie, ale to trudne. Trudno, gdy to wszystko, co wiesz. Próbuje jednak. Próbuje iść do przodu i wrócić do dobrego miejsca w moim życiu. Czy to się stanie, okaże się, ale Bóg kocha triera, prawda?

Ciągnąc poza bardzo wysokim kompleksem apartamentów, moje serce tonie w żołądku, gdy zdaję sobie sprawę, gdzie jestem. Wiem, że przez cały dzień trzymałem moją komórkę w ręce z adresem wyświetlanym na ekranie, ale to naprawdę mnie uderzyło. Ava mieszka na 5th Avenue. Piąta Aleja, gdzie mieszkają ludzie z pieniędzmi. Piąta Aleja,

gdzie nawet nie czułem się wystarczająco dobrze, by zejść na dół. *Po prostu zachowaj spokój, Laken* .

Płacąc za kierowcę, wychodzę i spoglądam na moje ciało. *Okay, wyglądam gorąco* . Tak dużo wiem. Moja obcisła czarna sukienka przytulająca moją postać we wszystkich właściwych miejscach, kończy się w połowie uda, nie jest zbyt zdziczała. Przynajmniej nie sędzę, że tak jest. Jestem pewna, że Ava i tak na mnie nie patrzy. Wstrząsając się moimi myślami, wypuszczam głęboki oddech i podchodzę do szklanych drzwi, które zaprowadzą mnie do imponującej blondynki, o której myślę, że spędzam całą noc .

Zdobywszy wejście, idę do windy i dwukrotnie sprawdzam adres na ekranie mojej celi. Dobrze było usłyszeć od Avy wcześniej i mimo, że zaproponowała odebranie mnie, odmówiłem. Potrzebowałem tego czasu, aby przypomnieć mi, dlaczego to robię i nie mogłem tego zrobić, siedząc obok mnie. Walczę, aby myśleć prosto, kiedy jestem w jej obecności, więc nie, jej zbieranie mnie było nie do zniesienia. Drzwi windy otwierają się, wchodzę do środka i wciskam przycisk odpowiadający wymaganej podłodze.

Opierając się o ścianę karetki, mój żołądek robi salto i nagle nie jestem pewien, czy to dobry pomysł. Co się stanie, jeśli jestem przesadzony lub niedoświadczony? Powinienem wrócić do domu i się przebrać. Jeszcze lepiej, powinienem wrócić do domu i po prostu zrezygnować. *To błąd* .

Czuję to budowanie. Niepokój. Nieumiejętność porozmawiania z kobietą, która zaprosiła mnie dziś do swojego pięknego domu. Po prostu nie czuję się z tym dobrze. Drzwi się otwierają, mam zamiar zejść na dół, kiedy zastaję stojącą na mnie blondynkę czekającą na mnie.

"Hej." Ona daje mi jeden z jej najlepszych uśmiechów i moje własne wdzięki moje rysy.

"H-Cześć." Oczyszczam gardło.

"Wyglądasz niewiarygodnie." Serce bije mi jak młotem, kieruję wzrokiem po jej ciele i ślinię się. Ciemnoniebieska sukienka spada perfekcyjnie na jej ciało, ma na obcasach, które są prawdopodobnie warte więcej niż moje życie. Jej włosy są wyprostowane i opadają na jej ramiona, a jej zadymiony makijaż oczu sprawia, że chcę ją popychać na najbliższą ścianę i podążać z nią. *Och , dobry panie .*

"Dziękuję." Spuszczam wzrok i mam chwilę, by odetchnąć. "Wyglądasz ... wow."

"Ja to wezmę." Uśmiecha się, gdy prosi mnie, bym podszedł trochę bliżej. "Czy znalazłeś mnie w porządku?"

"Zrobiłem." Przytakuje. "Sama winda jest nie z tego świata."

" Dziś wieczorem jest tylko jedna rzecz z tego świata." Pochyla się i przyciska pocałunek pod moim uchem, gdy jej dłoń spoczywa na moich plecach. "Czy powinniśmy wejść do środka?"

"Jasne." Ma sposób na słowa. Dam jej to.

"Co mogę cię nakarmić?" Jej rozczochrane włosy kręcą się wokół jej ramion, gdy odwraca się do mnie. "Coś konkretnego?"

"Kieliszek czerwieni byłby dobry". Moje oczy skupiają się na wystroju wnętrza jej domu i tak to sobie wyobrażałem. Dom Avy jest niesamowicie piękny, ale to zupełnie nie jestem ja. Moje przebywanie tutaj samemu nie ma sensu i jak ta noc trwa, nie podejrzewam, że poczuję się

inaczej. Pochodzimy z zupełnie innych światów i jestem pewien, że widzi to również właściciel tego domu. Jak mogła nie?

"Więc nie będę ... czyli myślałam, że nie będziesz dziś wieczorem pokazywać". Zaokrąglając się po wyspach kuchennych, Ava podchodzi do mnie i podaje mi drinka. "Czekałem na kolejny cios."

"Czemu? To tylko drinki. "

"Czy tak się jeszcze czujesz?" Odsunęła głowę w bok i narzuciła oczy. "Czy *nadal* nie jestem dla ciebie materialny, Laken?"

"Szczерze?" Podnoszę brew, zanim popiję wino. "Nie jestem pewien, czy ktokolwiek byłby dla ciebie wystarczająco dobry."

"Trochę osądzania, nie sądzisz?"

"Jestem po prostu szczerą." Daję jej smutny uśmiech . "Ale dziękuję, że zaprosiłeś mnie dziś wieczorem."

"Chyba po prostu pokażę ci, że twoja opinia o mnie jest błędna." Położyła dłoń na moim plecach, wprowadza mnie do salonu i znajduje masę ludzi, którzy są ubrani w ich najlepszy możliwy strój. *Dzięki bogu, nie pojawiłem się tutaj w moich dżinsach .*

"Powiedziałaś" niektórym "przyjaciołom, Ava." Obniżam ton i spoglądam w jej stronę, jej zapach niemal przewraca mnie na podłogę.

"To niektórzy przyjaciele." Śmieje się. "I pokochasz je wszystkie."

"Nawet cię nie znam, więc nie wyobrażam sobie, że pod koniec nocy będę miał grupę nowych przyjaciół".

"Nie znasz mnie, ale tutaj jesteś ... w moim domu i wyglądasz jak oszołomiona." Ona rzuca mi spojrzenie, które mówi, że wie, że jestem do niej pociągnięty i po raz kolejny, zaczynam się rumienić. "Chcesz, żebym ci przedstawił, czy po prostu się mieszasz?"

"Szczerze, czuję, że nie powinienem tu być." Próbuję odwrócić się na pięcie, ale Ava mnie powstrzymuje. "Ava".

"Proszę, nie odchodź." Widzę błaganie w jej oczach, ale to naprawdę nie jest moja rzecz.

"To nie jest mój świat." Odbijam wzrok, ale jej koniuszki palców natychmiast znajdują mi podbródek, a ona unosi moją głowę.

- Należysz do każdego świata, Laken. Zbliżając się trochę bliżej, przełknęłam ślinę i wyczuwała moje wahanie. "Naprawdę chciałbym, żebyś został, ale ja cię nie zrobię".

"Przepraszam." Potrząsam głową. "To dla mnie wszystko nowe i czuję się zupełnie nie na miejscu."

"Rozumiem."

"Może zostanę tylko chwilę, a potem wyjdę ci z włosów."

"Zostań tak długo, jak chcesz." Unosi dłoń i przesuwa kciuk po mojej dolnej wardze. "Wyglądasz dziś niesamowicie pięknie."

Ona sprawia, że chcę ją pocałować.

Nie mogę tego zrobić. Nie znam pierwszej rzeczy o tej kobiecie. Wiem, że ona jest wszystkim, czego chcę w dziewczynie. Słodkie słowa. Sprawiasz, że czuję się dobrze. Nie jestem pewna, że ona nie tylko żałuje

mnie, i dlatego nie mogę jej pocałować. Najpierw muszę ją poznać trochę lepiej.

"Czy masz coś przeciwko, jeśli się rozejrzę?"

"Wcale nie." Podnosi rękę. "Czuj się jak u siebie w domu." *Tak, chciałbym .*

Poruszając się przed mnóstwem ciał przed sobą, podchodzę do okna od podłogi do sufitu, a mój oddech wciąga mi w gardło. Ona ma doskonały widok na Central Park i nie jestem pewien, czy kiedykolwiek mógłbym zmęczyć patrzenie na to z tego punktu widzenia. Od tak wysoko. Mogę na mnie spojrzeć, ale jestem teraz całkowicie zagubiony w widoku. Wiem, że widok za mną jest równie dobry, ale patrzenie na rozległy obszar Central Parku trochę mnie teraz uspokaja. To uspokaja. Podobnie jak Ava.

"Piękny", szepczę do mysiego elfa.

"Trochę jak kobieta, która to ogląda." Jej oddech spływa po mojej szyi, a moje oczy momentalnie się zamykają.

"Jak tu kiedykolwiek wyjeżdżasz, kiedy masz taki widok?" Spojrzałem przez ramię i Ava studiuje mój profil.

"Jest piękny, ale nie jest tak dobry, jak mógłby być."

"Nie idę za tobą".

"Zawsze wygląda lepiej, gdy mam kogoś, z kim mogę się nią podzielić." Dudnienie, gdy palce Ava dotykają mojej szyi, odgarnia włosy z mojego ramienia i opiera się o ramę wiatru, gdy wyczuwa mój niepokój, jej oczy nigdy nie opuszczam mojego ciała. "Czy cię denerwuję, Laken?"

"Tak, robisz," przyznaję.

"Niewygodne, czy?" Widzę niepokój na jej twarzy, ale nie wiem, co ona chce mi powiedzieć. Nie wiem, co ona chce, żebym jej dał.

"Nie wiem, jak sprawiłeś, żebym się czuł, Ava." Na ustach pojawia się pół uśmiech, ona cofa się trochę i zdaje sobie sprawę, że mogłem ją zranić moimi słowami. "Przepraszam."

"Nie bądź." Odrzuca moje przeprosiny. "Jestem po prostu bardzo podekscytowany i wyraźnie cię odczytuję."

"Nie zrobiłeś tego." Wypieram moją odpowiedź. "Po prostu nie wiem, co czuję do ciebie".

"Daj mi kilka minut, a my pójdziemy gdzieś trochę ciszej, dobrze?"

"Jasne." Zgadzam się, moje oczy powracają do widoku za oknem, a ona znika za mną. Nie wiem, czy chcę być teraz z nią sam na sam, bo doprowadza mnie do szału, ale zasługuje na poznanie prawdy. Ona zasługuje na to, by wiedzieć, że jest wszystkim, czego chcę, ale nie może.

Czuję się trochę swobodniej w domu Avy, ale ona wciąż nie wróciła, żeby ze mną porozmawiać. Wiem, że ją skrzywdziłem i wiem, że ona nic mi nie jest winna, ale ja się do tego nauczyłem, żeby porozmawiać z nią, a teraz może wszystko poszło na marne. Widzę ją po drugiej stronie pokoju, rozmawiającą z inną kobietą, ale nie wygląda na to, żeby coś się między nimi działo. Ona nie patrzy na busty rudego, tak jak wiem, że na mnie patrzy. Może za dużo przeczytałem w tych spojrzeniach, które otrzymałem dziś wieczorem, ale nie sądzę, żebym je miał. Ava chce mnie. Jestem tego pewien. Sam flirt potwierdza jej pragnienie.

Kończąc resztę wina w kieliszku, idę do kuchni i pomagam sobie w uzupełnieniu. Może, jeśli zobaczy, że już nie jestem nerwowym wrakiem, zbliży się do mnie. Nigdy nie byłem złym kandydatem, ale myślę, że ostatnio zrobiłem to w ten sposób. Nie zawsze jest to zamierzone, ale wiem, że to sprawia, że ludzie mają mniejszą szansę na miło spędzić czas.

Są tylko tyle razy, że ludzie mogą zostać zestrzeleni lub zestrzeleni, rozumiem. Jeśli tabele były turnezne, nie wyobrażam sobie, jak by to było być w pozycji Ava, gdzie ona i ja jesteśmy zainteresowani. *Byłem kompletną suką.*

Opierając się o krawędź perfekcyjnie wypolerowanego marmurowego blatu, biorę kieliszek do wina między moje usta i patrzę na przepiękną bondę wśród tłumu ludzi miażdżących. Wszystkie wydają się miłymi ludźmi, ale znowu uniknąłem rozmowy z większością z nich. Wydają się zbyt wyrafinowane. Może powinienem był się bardziej postarać, ale czy to nie jest opowieść o moim życiu? Czy to nie to, co robię najlepiej?

Błysk blond włosów wpadający mi w oko, nie ruszam się z miejsca i patrzę, jak Ava przeplata się przez tłum przyjaciół. Niektórzy próbują zwrócić jej uwagę w drodze, po prostu się uśmiecha i nalega, aby nadal się ruszała. Jej perfumy wywołują teraz zawroty głowy, ale muszę to zrobić. Muszę odpuścić i trochę żyć.

"Przepraszam." Wydycha. "Jeden z moich pracowników miał problem z niektórymi planami i musiałem to omówić z nimi."

"Nie przepraszaj." Uśmiecham się. "Właśnie patrzę."

"Oglądając co?"

"Ty", mówię z całkowitą pewnością.

Whoa, skąd to się wzięło?

Nie wiem, ale czułem się dobrze. Czułem się jak ja. Prawdziwy ja.

"Może weźmiesz mnie w swoją ofertę, aby przenieść tę rozmowę gdzieś ciszej?" Podnosi brwi i staje się nonszalancka.

"Chciałbym to." Zgadzam się. "Prowadź w drogę".

Poruszając się po jej domu, robię poprawione zdjęcia tego, co uważam za jej rodzinę i przyjaciół, i mówi mi, że jest blisko ludzi, którzy mają dla niej najwięcej. Mówi mi, że jest przyjazną i towarzyską kobietą. Wiem o tym, ale wciąż nie mogę jej przeczytać. Uderza mnie jako gracz i kobieciarz, ale podejrzewam, że całkowicie ją mylę.

"Czy wszystko jest w porządku?" Prowadzi mnie do słabo oświetlonego pokoju wypełnionego indiańskimi lampionami i poduszkami do medytacji, a moje tętno jest stabilne po raz pierwszy odkąd dotarłem do mieszkania Avy. Ciężka wanilia mnie odpręża, zamyka za sobą drzwi i kieruję się na miejsce przy oknie. Nie mogę dostać tego widoku w wystarczającym stopniu.

"Twój dom naprawdę jest niesamowity."

"To tylko dom." Wzrusza ramionami. "Cóż, bardziej jak miejsce, w którym ostatnio się rozbijam."

"Dlaczego tak?"

"Nie jesteś jedyną kobietą, która została zraniona, Laken." Dobra, rozumiem, ale to było trochę trudne. "Też mam głównianą ja."

"Przepraszam." Moje oczy znajdują przestrzeń między nami. "Nie umyślnie cię odpycham."

"Naprawdę?" Śmieje się. "Bo tak to widzę. Tak zawsze to widzę. "

"Jeszcze jeden powód, żeby przestać mnie ścigać." Wzdycham, stojąc i szarpiąc sukienkę po moich udach. "Słuchaj, pójdę. Nie chcę cię denerwować we własnym domu.

"Przestań to robić." Ava jęczy z frustracji.

"Co?"

"Unikając mnie." Drwi. "Nie jestem potworem ani tym, w co wierzysz."

"Nie sądzę." Nie zgadzam się, mój trzęsący się lekko. "Nigdy o tym nie myślałem."

- Więc jak myślisz, Laken? Patrzy na mnie. "Jeśli masz zamiar odejść ode mnie ponownie, powiedz przynajmniej co myślisz? Jak się czujesz?"

"Naga." Moje słowa spadają z moich ust nieumyślnie, zdaję sobie sprawę, że nie mogę teraz wrócić. Powiedziałem to i teraz muszę to zrobić. "Sprawiasz, że czuję się nago".

"Dobra, zgubiłeś mnie."

"Pozbawiony nagiego." Z moich ust wypadł nerwowy śmiech. "Jak możesz zobaczyć wszystko, czym jestem".

"Widzę tę piękną kobietę, którą jesteś." Podchodzi trochę bliżej. "Widzę, jak bardzo zostałeś zraniony".

"Kiedy jestem przy tobie, Ava, nie mogę myśleć prosto." Wzdycham. "Nie wiem, co robię."

"To nie zawsze jest coś złego." Uśmiecha się, gdy bierze moją dłoń w swoją. "Niepewność, obawa, nie zawsze jest zła."

"Ale to było dla mnie w przeszłości i nie podoba mi się uczucie bycia całkowicie otwartym dla ciebie. Nie podoba mi się poczucie, że nie jestem w stanie się ochronić. "

"Nie skrzywdziłbym cię." Marszczy czoło. "Nigdy bym cię nie skrzywdził, Laken."

"Nie, nie tak". Zaciskam sobie palce. "Powoli, ale z pewnością rozbijasz moje mury i nie podoba mi się to. Nie podoba mi się, jak całkowicie mnie pochłonałeś i jesteś wszystkim, o czym mogę myśleć. "

"Wszystko, co myślisz, ab out?" Powtarza mi moje słowa. "Poważnie?"

"Tak." Wkładam kieliszek do wina, przeczesuję włosy palcami. "Walczę, okay?"

"Po prostu daj mi znać, Laken." W jej głosie słyszę błaganie i łamie mi to serce. "Proszę?"

"Chcę ", przyznaję. "Chcę tego bardziej niż cegokolwiek innego".

"Więc przestań się wycofywać. Przestań mnie zamknąć. "

"Dlaczego mnie chcesz?" Pytam, autentycznie zagubiony i zdezorientowany. "Co widzisz we mnie?"

"Intrygujesz mnie." Podchodzi boleśnie blisko. „I tak jak ty, ty to wszystko, co mogę myśleć o tym, też.”

"Nie jestem niczym szczególnym." Spuszczam wzrok i koncentruję się na połączonych razem dłoniach. Czują się tak dobrze razem. Miękki. Jak jedwab. "Zobaczysz to na czas."

"Pozwól mi być tego sędzią?" Sugeruje. "Pozwól mi spróbować?"

"Potrzebuje czasu. "

"Wtedy będę czekać na ciebie, aż będziesz gotowy".

Wow .

Zrobiłaby to dla mnie? Poczekaj, aż poczuje się dobrze w tym wszystkim? Jest o wiele więcej niż myślałem.

"Nigdy wcześniej nikomu nie mówiłem o tym." Rumieniec skrada mi się w szyję, a mój fura trochę się nagrzewa. "Nikt nigdy nie sprawił, żebym czuł się jak ty."

"I to jest kompletna prawda."

Ona bierze moją drugą dłoń w swoją i jej ciało naciska na mnie. *Och, Boże .* Ta iskra, którą poczułem z nią, uderza mnie teraz w klatkę piersiową. "Uczciwość jest dla mnie najważniejsza".

"Ja też." Czuję, że nie mogę oddychać.

"Więc, pozwól mi tylko być szczerą i zmieść cię z nóg." Jej słowa powodują uśmiech na mojej twarzy, jej usta są tylko milimetry od mojego i czuję, że ktoś ma cały tlen z mojego ciała. Powietrze wokół mnie znika, tak samo jak pokój. "Traktuję cię dobrze".

"Nie wątpię w to." Jej oddech łaskocze moje usta i walczę, by odciągnąć się od niej. Od tego. Od nas.

"Zaufaj mi ..." Ona szepcze. "Zaufaj, że sprawię, że poczujesz się dobrze."

"Chcę", przyznaję. "Doprowadzasz mnie do szału, Ava."

"Crazy good, prawda?" Uśmiezek curling na ustach, po prostu kiwać głową i jej dolne wargi duchy nad moim własnym. Mój żołądek się zaciska. Jej ramiona owijają się wokół mojej talii. Wszystko w tej chwili zapiera dech w piersiach. "Ponieważ szalone dobro jest moim ulubionym rodzajem zwariowanego".

"Zdecydowanie szalenie dobre."

Moje oczy zamykają się, gdy przyciska wargi do moich własnych, nigdy wcześniej nie odczuwałem tak silnego związku z nikim. Ta kobieta ma moc przywrócenia mnie do życia i zaczynam żałować, że wcześniej nie odpuściłem. Mam swoje powody, ale nagle te powody już nie są istotne.

Ava tego chce. Ona chce mnie. Byłbym głupcem, gdybym ją znowu zniechęcił. Mogła wybierać każdego, komu pragnęło jej serce, a ona mnie wybrała. Nie wiem dlaczego, ale tak zrobiła. *Nigdy wcześniej nie byłem pocałowany*. Coś o tym, jak jej język ślizga się po mojej dolnej wardze. Jak jej oddech jest stały i pewny. Mając połowę szansy, pozwoliłbym Ava całować mnie na zawsze. Przez resztę mojego życia.

Odsuwając się, jej intensywne niebieskie oczy otwierają się i są wystarczające, by powstrzymać moje serce przed biciem. Moje koniuszki palców naciskają na moje usta, próbuję rozkoszować się tą chwilą. Próbuję odcisnąć tę kobietę na moim mózgu. Moje ciało nigdy jej nie zapomni i nie jestem pewien, czy kiedykolwiek będę już taki sam.

"Chciałem to zrobić od tak dawna." Jej słowa są wypowiedane ledwie ponad szeptem, jej głos jest głupi, ale słyszę wszystko, co mówi. Słyszę to i całkowicie to rozumiem.

"Po prostu ... wolno, dobrze?"

"Powolny."

googletranslator

ROZDZIAŁ ÓSMY

Ava

Budząc się w jasnym świetle słonecznym płynącym przez okno mojej sypialni, mrużę oczy i próbuję uniknąć bólu głowy . Nie muszę dzisiaj pracować, i jeśli sposób, w jaki się czuję, będzie kontynuowany, ten plan się nie zmieni.

Laken .

Ten pocałunek. Jej usta na własną rękę. Tak, to było wszystko, na co miałem nadzieję. To było wszystko i więcej. Były takie miękkie. Tak zachęcający. Nie jestem w stanie powstrzymać się, nawet gdybym chciał.

Laken Steadman ma w sobie coś, czego wciąż nie potrafię wskazać, ale nie cofam się. Nie pozwalam jej zbyt wiele czasu na zastanawianie się nad tym. Jeśli to zrobię, stracę ją. Ściany te będą się cofać, prawdopodobnie silniejsze niż kiedykolwiek wcześniej. Znam ją lepiej, niż myśli.

Crazy naprawdę. Jak możesz kogoś poznać ... ale tak naprawdę nie znasz ich wcale. Nie twierdzę, że wiem wszystko o kobiecie, ale wiem, jak je leczyć. Dopóki nie zejda, chcą kogoś innego i mnie rzucić. Zdradzać mnie. Nie wierzę, że mógłbym kiedykolwiek zrobić to osobie, którą kocham, ale myślę, że nie jestem taki sam jak inni.

Kiedy kocham, kocham mocno. Jestem w środku. Kiedy kocham ... mój partner to wszystko, co widzę. Ona jest wszystkim, co czuję. Ona jest jedyną rzeczą, która utrzymuje mnie każdego dnia. Może któregoś dnia

Laken i ja będziemy w tym miejscu, ale na razie cieszę się, że mogę ją pocałować, kiedy tylko będę miał okazję. *Każda chwila każdego dnia.*

Wspinając się z wygodnego, ale samotnego łóżka, rozprostowuję moje ciało i poświęcam chwilę, by się zorientować. Spałem spokojnie po raz pierwszy od wielu dni w nocy i wiem, kto to spowodował. Wiem dokładnie, dlaczego spałem tak dobrze. Laken ma jednak na mnie taki wpływ. Sprawia, że czuję się spokojny i zrelaksowany. Zmusza mnie do snu, abym mogła o niej pomyśleć. Sen o niej. Sprawia, że chcę wszystkiego, o czym marzyłem przez większą część sześciu miesięcy. Szczerze mówiąc, marzyłem o tym przez całe moje życie.

Wsuwając ramiona przez moją szatę, zawiązuję ją wokół mojej talii i szeleści trochę włosów. Potrzebuję kawy, zanim jeszcze pomyślę o jakichkolwiek planach na dany dzień, ale kłamałbym, gdybym powiedział, że nie mam zamiaru włączać Laken w te plany.

Wychodząc z mojej sypialni i do mojej otwartej kuchni i pokoju dziennego, moja komórka siedzi na blacie kuchennym i natychmiast jestem do tego przyciągnięty. Nie wiem dlaczego, ale zanim mogę myśleć o czymkolwiek innym, mam to w moich rękach i czytam wiadomość od Laken.

Dziękuję za wspaniały wieczór. Laken x

Dziękuję, że mnie wpuściłaś. Ava x

Smili się, gdy odkładam komórkę, przygotowuję poranną kawę i opieram się o blat, z moich warg wydobywa się westchnienie. Czy tym razem powinienem być trochę odważniejszy? Czy powinienem po prostu zasugerować ponowne spotkanie? Może tego właśnie potrzebuje. Ktoś, kto

nie martwi się konsekwencjami swoich sugestii. Odpychając kontuar, moja komórka znów jest w moich rękach, a moje kciuki stukają w ekran.

Może moglibyśmy to powtórzyć? Ava x

Chciałbym, aby. Laken x

Tak, odpowiedź, na którą liczyłem. Nie wiem, dlaczego ta kobieta sprawia, że tak się uśmiecham, ale nie narzekam. Uwielbiam ten efekt, jaki ona na mnie wpływa, i mam nadzieję, że pewnego dnia będę mógł odzyskać przysługę. Chcę tylko, żeby czuła się dobrze.

Może mógłbym wpaść do kawiarni? Ava x

Nie pracuję dzisiaj ...

Cholerny. Dlaczego nie pracuje nad tym, że oboje chcemy się zobaczyć? Wszystko to zwykle jest całkowicie jednostronne, ale nie ... Wszechświat śmieje się dziś ze mnie.

Bądź odważna, Ava. Po prostu ... bądź odważny. Właśnie gdy mam wysłać kolejny tekst do Laken, moja komórka brzęczy w mojej dłoni i mój uśmiech się rozszerza.

Nadal możemy się spotkać? Laken x

Teraz jest to odpowiedź, na którą czekałem. Ava x

Nazwij czas, a ja tam będę. Laken x

Czy byłoby zbyt wiele, aby zaprosić cię ponownie na moje miejsce? Ava x

Chwytam komórkę w dłonie, moje oczy są blisko i mam wrażenie, że mogłem zasugerować to, czego teraz nie chce. To mnie zbyt mocno. Po prostu mam takie wrażenie.

Pewnie. O której chcesz mnie tam? Laken x

Co? Nie ma mowy. Laken nie zgodził się po prostu dzisiaj przyjść do mnie. Chodzi mi o to, ale dlaczego? Dlaczego chce być tu ze mną, kiedy powiedziała, że potrzebuje czasu? Nie rozumiem. Gównno!

Więc muszę posprzątać od zeszłej nocy, ale co powiesz na to, że gotujemy nam obiad? Ava x

Brzmi naprawdę miło. Laken x

Bądź moim miejscem dla sześciu osób. Ava x

Masz to. Laken x

Wiesz, że naprawdę chcę cię teraz zobaczyć, ale powinienem sprawić, by to miejsce wyglądało trochę lepiej. Ava x

Dobrze wiedzieć. Laken x

Okay, to wystarczy. Jeśli będę wyglądać na zbyt potrzebującego, zniknie. Ona odejdzie i naprawdę nie chcę, żeby tak się stało. Po wczorajszej nocy, potrzebuję jej, aby nigdy więcej nie wróciła.

Mój ekspres do kawy ostrzegł mnie, że moja ulga w kofeinie jest już gotowa. Wsadzam komórkę do kieszeni szaty i przechodzę przez kuchnię. Nalewam sobie dużą filiżankę, kieruję się w stronę mojej kanapy i opadają na nią, podciągając nogi na stolik do kawy. Tylko pięć minut i zacznę mój dzień. Obiecuję.

Opierając głowę do tyłu, moje oczy są zamknięte, a mój uśmiech jest nieruchomy. Laken, przyjeżdża dziś wieczorem. Będziemy sami po raz pierwszy i szczerze mówiąc, nie martwię się. W ogóle się nie martwię. Gdyby nie chciała spędzić ze mną wieczoru, zaproponowałyby inne

przygotowania. Kawiarnia. Pasek. Coś, co nie wymagało od nas bycia samemu.

Mój uśmiech rozrasta się, gdy przypomina mi się smak jej warg, biorę dolną wargę między zęby i staram się rozpaczliwie zapobiegać narastaniu pulsowania między moimi nogami. Wiem, że dzisiejszego wieczoru nie chodzi o seks czy coś w tym rodzaju, ale tak właśnie czuję się w Laken. Moje ciało reaguje tylko na jej widok, więc myśl o tym, że kiedykolwiek trzyma mnie za rękę, doprowadza mnie do szału. *Tak, to może być coś pięknego .*

Gównu! Spoglądając na zegar, jest osiem do szóstej i nie czuję się przygotowany. Nie czuję, żebym teraz miał coś wspólnego i nadal jestem w moich pociechach. Czy powinienem się zmienić? Czy powinienem wyglądać trochę lepiej? Nie, nie, nie powinienem.

Chcę, żeby L Aken zobaczył prawdziwego mnie i to jest całkowicie to. Wygodny, zrelaksowany. Nie przejmuję się tym, jak ludzie mnie widzą. Jasne, ubiorę się profesjonalnie w ciągu tygodnia i niektórym może się wydawać trochę onieśmielać, ale to nigdy nie jest moja intencja. Nie dotyczy to nawet moich pracowników .

Chcę, żeby Laken zobaczył, że jestem do niej podobny. To, że nie jestem inny lub z innej klasy ludzi. Ciężko pracowałem i to się opłacało. To naprawdę proste. Wiem, że czuje się mniej i wiem, że nie wierzy, że możemy być razem, ale to naprawdę nie jest prawdą. Nie obchodzi mnie, gdzie ona pracuje ani ile ma pieniędzy. Obchodzi mnie tylko to, że spędza ze mną czas i jesteśmy szczęśliwi.

Okay, teraz masz WAY przed sobą.

Stawałem się cały czas przed sobą, ale wydaje mi się, że nie jestem w stanie go kontrolować. Nie wydaje mi się, że mogę wyłączyć te uczucia, które mam dla niej. Niekoniecznie chcę unikać moich uczuć, ale jeśli to sprawia, że Laken czuje się lepiej, mogę spróbować. Dla niej spróbuję czegoś.

Lekkie pukanie do moich drzwi zaskakuje mnie własnymi śmiesznymi myślami, sprawdzam się i wewnętrznie jęczę. Tak, chcę wyglądać wygodnie, ale nie chcę wyglądać, jakbym nie opuścił mojego domu od tygodnia. Nie mam czasu, żeby wyglądać lepiej, więc jak mam to zrobić. Laken jest za moimi drzwiami i nie chcę, żeby czekała dłużej niż to konieczne. Odchylając gardło, przekraczam odległość i kładę rękę na rączce. W porządku.

"Cześć ..." Otwieram drzwi i uśmiecham się do Laken. "Wchodź."

"Dzięki." Przebijam się obok mnie, jej zapach wywołuje dreszcz wzdłuż kręgosłupa, ale popycham go do tyłu. Jeśli tego nie zrobię, najprawdopodobniej zmusimy ją do powrotu na te drzwi i pokonam z nią drogę. "Coś ładnie pachnie."

"Tak, myślę, że to mógłbyś być ty." Zamykam drzwi i stabilizuję oddech. "Wyglądasz pięknie."

"Ty też." Przechyliła lekko głowę na bok i uśmiecha się miękko. "Podoba mi się to spojrzenie na ciebie."

"Tak?" Moje czoło się załamuje. "Nie żartujesz?"

"Nie, podoba mi się." Kiwa głową, jej kurtka zsuwa się z jej ramion.

Moje oczy podążają za jej ciałem, jej uda mają umrzeć w swoich ciemnych spranych denimowych jeansach. Ciemnozielona bluzka przykrywająca jej górną część ciała pozostawia teraz niewiele wyobraźni, jej dekolt sprawia, że usta napływają mi do ust.

"Ja, uh ... pić?"

" Pijesz?"

"Nie, mam na myśli ... czy mogę dać ci coś do picia?" Próbuję odzyskać od mojej niezdolności do mówienia.

"Jasne, cokolwiek masz." *Wolałbym cię ...*

"Szkłanka czerwonego?"

"Brzmi doskonale." Uśmiechając się, gdy wchodzę do kuchni, zaabsorbowałem się butelką wina i dwoma szklankami i spojrzałem przez ramię, by zobaczyć, jak Laken mnie obserwuje.

"Przykro mi, ale kolacja będzie kolejna godzina, szczyty."

"W porządku."

"W porządku, uh ..."

"Chcesz usiąść?" Laken wygina brew. "Rozmowa?"

"Jeśli chcesz." Przytakuję, próbując ocenić jej reakcję na bycie tutaj.
"Czy masz coś, co musisz powiedzieć?"

"Tak, tak."

"Potem powinniśmy usiąść chwilę." Skinąc głową, by weszła do salonu, ona zrzuca buty i zaokrągla kanapę. "Co się dzieje?" Pytam, gdy oboje siadamy na kanapie.

"Chciałem tylko przeprosić."

"Po co dokładnie?" *Dlaczego ona mówi "przepraszam"?*

"Jak ostatnio cię traktowałem." Laken wzdycha. "To był dla mnie po prostu zły okres".

"Wiem."

- Próbuję jednak. Ułożyła swoją dłoń na mojej. Moja własna, która spoczywa na moim udzie. *Jezus Chrystus* .

"Nie chcę, żebyś próbował." Odwracam dłoń, splatając palce. "Po prostu chcę, żebyś był tobą".

"Obawiam się, że jestem ja ... uciekniesz."

"To się nie stanie." Uśmieję Laken uspokajającym uśmiechem. "Obiecuję."

"Ava, nie wiesz o mnie przede wszystkim."

"Ale się nauczę, nie?"

"Y-yeah." Jej oczy skupiają się na stoliku do kawy przed nami i mogę poczuć, jak zmienia się nastrój. "Naprawdę cię lubię, proszę, nie myśl, że to wszystko jednostronne."

"Zastanawiałem się, czy to było jednostronne " - przyznaję. "Nie dasz mi nic."

"Nie chcę zostać zraniony."

"Nie zrobię ci krzywdy, Laken." *Prawdopodobnie to, co słyszała wcześniej.*

"Czy to nie linia wieku?" Patrzy na mnie kątem oka. "Czy oni wszyscy tak nie mówią?"

"Nie jestem wszystkim." Ściskam dłoń Laken. "I wiem, że to prawdopodobnie to, co słyszeliście wcześniej, ale chciałbym wierzyć, że nie jestem taki jak inni."

"Mówiłeś, że zostałeś zraniony ..."

"Opowiedz o moim życiu." Uśmiecham się, gdy w pełni mnie widzi. Jedna noga wije się pod jej ciałem, a wino w ręku uciska jej jędrność. "Wszyscy jednak byliśmy zranieni. Najważniejsze jest to, jak przez to przechodzimy. "

"Co się stało?"

"Miłość się wydarzyła ... lub brak." Staram się być tak nonszalancki, jak to tylko możliwe, gdy chodzi o moją przeszłą relację, ale czuję, że Laken wkrada się we mnie. Czuję, że chcę ją w pełni otworzyć. Nigdy tego nie robiłem. Nie z nikim.

"Czy ona cię skrzywdziła?"

"Oszukała." Wzruszam ramionami. "Powiedział mi, że mnie kocha, ale oszukuje."

"Przepraszam." Miękki kciuk Laken przeciska się w tył mojej dłoni.

"Jestem po tym ... jestem już od jakiegoś czasu."

"Żałuję, że Louisa mnie nie zdradziła." Jej przyznanie, że złapała nas oboje z boku, uniosłem brew. "Łatwiej byłoby jej ją opuścić."

"Dlaczego ją zostawiłeś?"

"Zabrała mi wszystko." Laken koncentruje się na winie w szklance, obracając je tak, jakby miało się rozwinąć w liście herbaty i dać jej odpowiedzi, których szuka głęboko w sobie. "Nie materialnie, ale emocjonalnie. Umysłowo."

"Kontrola". Daję Lakenowi sympatyczny uśmiešek, on spuszcza wzrok. "Widziałem to w restauracji, prawda?"

"Tak." Kiwa głową.

"Nikt nie powinien traktować kogoś w ten sposób ..."

"Nie jestem pewien, czy znała jakiś inny sposób." Laken spogląda na mnie, jej oczy nie mają łez. "Mówiła mi raz po raz, że wszystko się zmieni, ale jeszcze do zobaczenia."

"Proszę, nie wracajcie do niej." Słowa niespodziewanie wypadają z moich ust.

"Nie jestem", mówi Laken z determinacją w głosie. "Może chcę być kochany, ale nie tak bardzo."

"Wiesz ... Myślałem o tobie przez cały dzień." Moje ciało przesuwa się nieco bliżej Laken i wewnętrznie krzyczę z radości, kiedy się nie odsuwa. "Nie jestem pewien, czy zdajesz sobie sprawę, jaki jesteś piękny, Laken. Te rzeczy, które ci powiedziała ... wszystkie są złe. "

"Jak?" Pyta. "Jak mogą się mylić, kiedy wszystko, co powiedziała, było prawdą?"

"Zaufaj mi ... jesteś piękna dokładnie jak się masz."

"Musisz to powiedzieć." Przewraca oczami. "Próbujesz dostać się do moich spodni."

"W porządku, nie wiem, czy powinienem się tym urazić ." Udaje szok.

"Przepraszam." Laken kręci głową, rozczarowana tym, co właśnie powiedziała. "Nie miałem tego na myśli."

"To znaczy, nie jest to jedyny powód, dla którego tu jesteś, ale nie byłbyś w błędzie." Mrugając, rumieniec skrada się za szyję Lakena, a moja wolna ręka spoczywa na oparciu kanapy za jej głową . *Gdybym tylko mógł ją dotknąć .*

"Dzięki, że się nie wycofałeś."

"Nie jestem pewien, czy mam to we mnie, abym kiedykolwiek się wycofał", mówię szczerze. - W każdym razie nie od ciebie.

"Myślisz, że moglibyśmy to robić częściej?" Laken zachowuje się na dolnej wardze. "Jeśli chcesz?"

"Chciałbym mieć cię częściej." Moja ręka znajduje tył jej szyi, moje paznokcie wypasają jej skórę. "Możemy być dla siebie dobrzy. Widzisz to, prawda?"

"Czuję, że możemy być dobrzy razem ..."

Boże, to wszystko, co chciałem usłyszeć od niej, odkąd spoglądam na nią.

"Tak?"

"Jest coś w tobie ..."

"Dbać o opracowanie?" Ja mam szansę.

"Nie mogę." Ona się nie zgadza. "Ponieważ jeszcze tego nie rozgryzłem."

"Może nie ma o mnie nic do zrozumienia." Opieram się, wkładając włosy za jej ucho. "Może jestem tylko mną ... a ty tylko ty."

"Chcę tego. Nie jestem jeszcze pewna, czy jestem gotowy na związek. "Moje serce zapada się w żołądek, ale myślę, że rozumiem powody Laken. "Przepraszam."

"Nie bądź".

"Może , po prostu przyjaciele?" W jej głosie słychać smutek, ale nie mogę sprawić, by mnie pragnęła. Nie mogę sprawić, że będzie mnie potrzebowała. Bez względu na to, ile próbuję.

"Przyjaciele, tak." Wyciągam rękę z tyłu kanapy, czuję, że muszę trochę się zdystansować. Jeśli tego nie zrobię, nie będę mógł z nią przyjaźnić się. Powiem coś, czego nie powinnam, albo pocałuję ją jeszcze raz i to będzie koniec tego. Koniec możliwości jest dla nas. "Przepraszam, nie mogłem zmienić zdania."

"To wszystko całkowicie na mnie, Ava. Nie masz powodu, by przepraszać. "

"Nadal ..." Podnoszę się na nogi. "Wierzyłem, że próbowanie było słuszne."

"Z czasem ... może?"

Tylko może? Łał...

"Nie musisz mi mówić, co myślisz, że chcę usłyszeć, Laken." Dając jej cienki uśmiech, kciuk przierzucam przez ramię. "Powinienem sprawdzić obiad."

"Ava".

"Naprawdę, nie musimy tego robić." Podnoszę rękę, gdy odwracam się do Laken. "Ze mną wszystko w porządku. Jesteś kim się liczy. Czego chcesz."

"Doceniam to, ale ty też jesteś ważna." Podążając za mną w chen zestawu, czoło Laken jest zmarszczone, a zamieszanie osiadło na jej twarzy. "Czy nie?"

"Nie bardzo." Wzruszam ramionami. "Wiem co chcę. Ty ... potrzebujesz czasu."

"Znowu to zepsuję, prawda?" Opuszczając ramiona, Laken odetchnął głęboko i odstawił kieliszek do wina. "Dziękuję za poświęcenie czasu na kolację, ale myślę, że pójdę."

"Proszę, nie". Mój głos drży.

"Cokolwiek robię, tworzę większy bałagan." Moje serce bije, gdy Laken zbliża się do mnie, przetykam mocno i przełączam wzrok na jej usta. Jej pełna dolna warga pasie moją, moje oczy instynktownie się zamykają i łąza ześlizguje się po moim policzku. "Przepraszam." Usta Lakena przyciskają się do moich własnych. Nie na tyle, aby czuć się pewnie, że powinienem pogłębić pocałunek, ale wystarczająco, by wiedzieć, że to jest ostatni, który otrzymam od niej.

"Wyjeżdżasz, prawda?" Mój głos pęka.

"To jest najlepsze". Oddycha na moich ustach. "Nie jestem gotowy, Ava."

"Poczekam..."

"Proszę, nie rób tego". Delikatnie przeciąga kciukiem po mojej linii szczęki. "Idź i bądź z kimś, kto nie jest mną. Jestem w rozsypce."

"Chcę, żebyś był moim bałaganem." Wyciągam dłoń z przodu jej bluzki. "Bądź mój, proszę. Pewnego dnia."

"Do widzenia, Ava."

gOgletranslator

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY

Laken

Sześć tygodni później ...

"Czy kiedykolwiek do niej zadzwonisz?" Steph rzuca poduszkę na moją głowę. "Naprawdę mnie teraz dręczysz."

"Jeez, dzięki."

"Chodź, wiesz, że mam twoich pleców."

"To nie jest właściwy czas." Wzdycham.

- Minęło sześć tygodni odkąd uciekłeś z miejsca Avy, Lake.

Jestem świadomy, jak długo to trwało.

Każdego dnia liczyłem, że uniknąłem Ava. Odmówił jej. Oddychaj tak samo jak ona.

"Myślisz, że kiedykolwiek zadzwonisz?"

"Nie wiem", mówię szczerze. "Może. Może nie."

"Jesteś lepszy niż to." Steph sprawia mi rozczarowanie. "O wiele lepiej niż to."

"Steph, upuść!" Warknę.

Moja najlepsza friend jest na moich plecach od ponad tygodnia i staje się dla nas problemem. Chcę zadzwonić do Avy. Chcę usłyszeć jej głos i zobaczyć jej uśmiech. Chcę ją pocałować, ale nie sądzę, że chciałaby mnie zobaczyć. Rozmawialiśmy raz, odkąd opuściłem jej miejsce gwałtownie, i od tego czasu sprawy między nami są napięte. Cóż, jeśli możesz wezwać całkowite unikanie napięte. Nie chodzi o to, że nie chcę jej widzieć i być z nią, ale powiedziałem jej, żeby na mnie nie czekała.

Doceniam to, co chciała, ale nie jestem pewna, czy spodziewała się poczekać sześć tygodni. Nie jestem pewien, czy spodziewała się czegoś takiego. Poszłam wieczorem na jej miejsce z zamiarem rozmowy i zastanowienia się, ale zamiast tego rzuciłam. Podskoczyłem, tak jak to zrobiłem z Louisą. Czy to będzie moje życie? Przesyła wszystko i nigdy nie jest szczęśliwy. Czułem, że mogę być szczęśliwy z Avą, ale im dłużej go opuszczałem, tym mniej było nadziei.

Ona nawet nie przychodzi już do kawiarni. Ona nie ma prawie pięciu tygodni. Rozmawialiśmy krótko, a potem odeszła ze swoim zwykłym porządkiem. Pomyślałem, że przyjdzie ponownie. Jej zwykła rutyna. To jednak nigdy się nie wydarzyło. To się nigdy nie wydarzyło i to moja wina. Ona tego nie potrzebuje. Ona nie potrzebuje mnie w swoim życiu, niezdecydowana i wymagająca czasu i przestrzeni. Albo pójdę do piekła po skóry z Avą, albo przestanę o niej myśleć zupełnie. Między nimi nie może być mowy. Nie może być żadnego wahania. Jeśli chcę ją, muszę być w tym wszystkim. Na to zasługuje. Tak powinna wyglądać miłość. *Miłość, co to jest?*

Być może trochę pochopnie z tobą, jeśli chodzi o miłość, ale zakochałem się w niej. Zakochałem się w niej bardziej, niż kiedykolwiek myślałem. Im więcej czasu spędzamy osobno, tym bardziej boli mnie ciało.

Boli ją, ale nigdy jej nie dotknąłem. Jej pocałunek wystarczył mi, bym wiedział, że chcę więcej.

Jej pocałunek ... to było wszystko. Ukradło mi oddech. Zakreśliło mi się w głowie. Każdego dnia wkrada się na pierwszy plan mojego umysłu i nie mogę tego zablokować. Jak moje dłonie osiadły po obu stronach talii, a jej własna chwyciła moje kolano, przyciągając mnie bliżej. Ten pocałunek jest jedyną rzeczą, z którą muszę pracować, ale to wystarczy. To więcej niż wystarczająca.

"Muszę do niej zadzwonić ..." Uświadomienie sobie, jak bardzo chcę, żeby Ava mnie uderzyła. Ciężko.

"No, cholera!" Steph skacze ze swojego miejsca obok mnie. "To mówi. To rzeczywiście mówi."

"Pocałuj mnie w dupę." Rzutkiem palcem przewracam oczami, a Steph uśmiecha się do mnie. Ten uśmiech mówi mi, że podejmuję właściwą decyzję. "Powinienem, prawda?"

"Osobiście uważam, że powinieneś po prostu pokazać się u niej, ale co mam teraz zrobić." Steph wzrusza ramionami. Jej kolczaste rude włosy w zwykłej pozycji po śnie.

"Nie mogłem się pokazać." Potrząsam głową w nieporozumieniu. "To niewłaściwe."

"Nie! To, co jest niestosowne, to to, jak długo utrzymujesz, że dama czeka."

"Dobra, rozumiem." Podnoszę rękę. "Zepsułem to i powinienem być tam na moich rękach i kolanach, czołgając się".

"To powiedziałaś."

"Powiedz mi, co mam robić, Steph. Proszę. "Moja najlepsza przyjaciółka widzi błagania w moich oczach, jej własne odzwierciedla to. "Wiem, że tu byłeś i pomógł mi bardziej niż kiedykolwiek powinienes, ale proszę ... powiedz mi, co mam robić."

"Jak się czujesz?"

"Jakbym chciał pocałować ją w twarz" wzdycham.

"Tak?" Steph macha brwiami. "To wszystko, co chcesz zrobić?"

"Ew!"

"Co?" Ona patrzy na mnie z niedowierzaniem. „Nie wszyscy mają *the* e najgorętszą kobietę świata biegają po nas."

"Ona nie biegnie za mną", mówię, z ust wyrywa mi się śmiech. "Jesteś oszukany, jeśli myślisz, że to się kiedykolwiek powtórzy."

"Mówiłam Ci. Powiedziałem ci, jak ona na ciebie patrzy, ale po prostu nie posłuchasz. Nie."

"Myślisz, że byłem w dobrym nastroju, kiedy po raz pierwszy mnie ścigała?" Łza prześlizguje mi się od oka, a ja wewnętrznie karam siebie za to, że pozwalam emocjom na lepsze ode mnie. - Naprawdę sądzisz, że doszłoby do tego, jak powinno się to robić, kiedy po prostu zastanawiałem się nad moim życiem po Louisie?

"Może nie." Steph uśmiecha się lekko. "Prawdopodobnie nie. Teraz jednak może."

"Mam nadzieję, że tak." Przesuwam dłonie z przodu moich dżinsów.
"Mam tylko nadzieję, że do mnie przemówi."

"Wiesz, że tak," mówi Steph. "Ona czeka na ciebie, wiem to."

"Więc idę tam?" Stoję, wypuszczając głęboki oddech. "Przejdę, nie dzwonię?"

"Pfft. Dzwonienie nie jest tym, czym się zajmujesz. "

"Jeśli jesteś tego pewien?" Podniosłem brew.

"Odejdź ... teraz!" Odpychając mnie, potykam się w mieszkaniu mojego najlepszego przyjaciela i idę do sypialni, w której spałem przez ostatnie kilka miesięcy.

Naprawdę muszę znaleźć własne miejsce.

Wchodząc do mojego pokoju, myślę o zmianie, ale nie chcę wyglądać zbyt rozpaczliwie. Mam na sobie moje obcisłe dżinsy i koszulkę mojego zespołu. Wciągając moje włosy w brudny bułka, doskonale ją i rozpylam trochę lekkich perfum.

Jest sobota, więc Ava jest prawdopodobnie w domu, ale jeśli nie ... Zadzwoń do niej. Może zostawię jej wiadomość tekstową z pytaniem, czy możemy porozmawiać. I „ll dowiedzieć się, że jeśli pojawią się puste w jej miejsce. Jej wspaniałe stylowe miejsce. Miejsce, w którym nigdy nie wyobrażałem sobie siebie. Wciąż jestem szalony, że odchodzę, kiedy zaprosiła mnie na obiad, ale nie mogę tego cofnąć. Mogę tylko iść naprzód, a sześć tygodni ... Jestem taki, jakbym był gotowy to zrobić.

Naprawdę potrzebuję jej teraz być w domu.

Naciskając guzik windy, która zaprowadzi mnie na podłogę Avy, ciężkie drzwi zamykają się z hukiem, a ja wciskam plecy plecami do ściany karetki. Byłem w porządku, dopóki nie dotarłem do wejścia do jej bloku. Byłem w porządku, dopóki nagle nie byłem. Ale nie wracam. Jestem tutaj i bardzo chcę ją zobaczyć. Każdej nocy budziłem się myśląc o tym, co mogło być. Każdej nocy myślałem o dzwonieniu i mam nadzieję, że Ava weźmie mnie w ramiona. Każdej nocy ... Zdecydowałem się na to. Każdej nocy rozpadałem się, kiedy sam wszedłem do łóżka.

Wiem, że mamy wiele do odkrycia, ale mamy na to czas. Mamy taką możliwość. Ha , nie uciekłem jakieś sześć tygodni temu, wiedziałbym o wiele więcej, ale to, co zostało zrobione, zostało zrobione. Moje wyczerpywanie się jest w przeszłości i spędzę następne sześć tygodni przepraszając, jeśli to jest to, czego potrzebuje Ava. Jeśli ona chce zobaczyć mnie na kolanach, błagając ją, czuję , że w tej chwili to się może stać.

Drzwi otwierają się, gdy ding sygnalizuje moje przybycie, wydmuchuję głęboki oddech i naprawię klapy marynarki, wyprostowując się trochę. *Mam to* . Jeśli powtarzałbym sobie to, może to zrobię . Jeśli spróbuję zobaczyć pozytywną stronę tego, kto wie, dokąd to doprowadzi.

Widząc drzwi Avy, moje tętno rośnie, a zapach jej domu nagle kokonuje mnie, ustawiając mnie. Mówienie mi, że wszystko będzie dobrze. Zakręcając pięścią w pięść, pukam ... trochę głośniej niż powinienem.

Proszę, wracaj do domu.

Otwieranie drzwi, moje życie nagle zamienia się w powolny ruch. Wszystko, co się dzieje, nie jestem pewien, czy to prawda. Myślałem o tej

kobiecie co godzinę, odkąd zostawiłem ją w tym mieszkaniu, i zaraz ją zobaczę. Dotknij jej.

"Laken ..." Ava marszczy czoło.

"Cześć."

"Wszystko w porządku?" Pyta. "Czy jest coś, czego potrzebujesz?"

"Tak ... ty." Wsuwam dłonie w tylne kieszenie moich dżinsów. "Możemy porozmawiać?"

"Teraz naprawdę miło spędzam czas." Jej twarz nie daje mi nic, jej ton głosu jest zimny.

"Tak, tak." Moje usta lekko zwijają się z jednej strony. *Może zawstydzenie?* "Przepraszam. Nie powinienem pojawiać się tutaj niezapowiedziany. "

"W porządku." Te oceaniczne niebieskie oczy nie mają dla mnie nic wspólnego. Zaraz zapytam Ava, jak się czuje, kiedy dwa ramiona otulają jej talię od tyłu, a na moich oczach pojawia się błysk rudych włosów.

"Wracasz do łóżka?"

O Boże. Nie, proszę, nie.

"Powinienem pójść." Moje oczy dobrze ze łzami, kiedy skupiam się na ramionach trzymających Ava. "Dobrze było cię zobaczyć. PA."

Obracając się na pięcie, nigdy nie opuściłem tak szybko miejsca w moim życiu. Oczywiście Ava nie jest singlem. Oczywiście całkowicie przegapiłem moją szansę. Oczywiście, zaraz się rozpadnę. Naciskając kilkakrotnie przycisk windy , spoglądam wstecz, ale nie widzę śladu

kobiety, o której zawsze myślałem. Nie znajduję żadnych oznak kobiety, którą wyobrażałem sobie budząc się obok, odkąd odszedłem. *Cholera.*

Pędząc wewnątrz windy, łzy znikają z mojej twarzy, ale nie mogę im odmówić. Zbudowałem się, aby tu przybyć i powiedzieć to, co muszę powiedzieć, a teraz się zawaliło. Upadam. Czuję, jak wpadam w tę pustkę. Ta pustka, której doświadczyłem wcześniej, ale nigdy nie była tak intensywna. Nigdy nie jest to trudne.

Czuję ulgę, gdy drzwi się otwierają, a ja znajduję się w odległości od ulicy, otrzepuję łzy z mojej szczęki grzbietem dłoni i oddycham głęboko. Mam na myśli, jak mogę zakochać się w kobiecie, której nawet nie znam? Jak moje serce może przekręcić się w mojej klatce piersiowej, kiedy mamy tylko kise? Jak mogę się czuć, kiedy to nie jest moje życie? Pomysł bycia z kimś takim jak Ava. Pomysł, że możemy być razem szczęśliwi. Oszukuję samego siebie i to jest cały powód, dla którego dystansowałem się od wszystkiego, czym była, kiedy się poznaliśmy.

Oczywiście, widziałem, jak na mnie patrzyła. Wygląda na to, że jestem dobry w graniu na głupio, kiedy muszę. Kiedy Steph powiedział mi, że Ava jest we mnie, wiedziałem o tym. Wiedziałem o tym, ale nie pozwoliłem sobie na zaangażowanie. Nie mam problemów z zaangażowaniem, ale może zostanę sam. Być może odejście sześć tygodni temu było właściwą decyzją i jest to ostateczne potwierdzenie tego.

Moje stopy walą w chodnik pode mną, kawiarnia jest w odległości. Im mocniej moje stopy uderzają o podłogę, tym bardziej moje serce kruszy się w mojej klatce piersiowej. Im szybciej chodzę, tym szybciej łzy spadają.

Robiłem dobrze.

Nie wydaje się to wystarczająco dobre. Myślałem, że to idealny czas. Louisa przestała się ze mną kontaktować i czułem, że znowu wracam do siebie. Najwyraźniej się myliłem. Clea rly, nadal nie jestem godny szczęścia. To jednak ... to jest moje własne dzieło i jestem jego właścicielem. Akceptuje to.

Pędząc po drugiej stronie ulicy, moje dłonie spoczywały płasko na ciężkich szklanych drzwiach do kawiarni i naciskałem mocno. Ten znajomy zapach atakuje moje zmysły, gdy przepycham się przez ludzi w środku, Steph zwraca moją uwagę ze swojego miejsca i kieruję się prosto w jej stronę.

"Nie poszło dobrze."

"Co o tym myślisz?" Kpij.

"Co się stało, Lake?"

"Spotkała kogoś innego." Moja głowa wpada mi w dłonie, moje łokcie spoczywają na stole między nami. "Pierdolić!"

"Tak mi przykro..."

"Tak, ja też." Ja kwilę.

"Czy wyglądała na szczęśliwą, że cię widziała?"

"Nie wiem." Spoglądam na mojego najlepszego przyjaciela. "Była zbyt zajęta pieprzeniem innej kobiety, Steph."

"O-Oh."

Tak, och!

"Powinienem był wiedzieć ." Wzdycham, ocierając łzy po raz kolejny.
"Dlaczego, do cholery, ona na mnie czeka?"

"Szczerze mówiąc, myślałem, że to zrobi." Steph kładzie rękę na mojej. "Chcesz się stąd wydostać i pić?"

"Nie, dziękuję."

"Więc co chcesz zrobić?"

"Idź do domu. Sen. Zapomnij o tym, że jego dzień się wydarzył. "

"Wiesz, ona tu wpadała ... obserwowała cię przez okno."

"Teraz nie czas na bicie mnie." Daję mojemu najlepszemu przyjacielowi niedowierzające spojrzenie. "Naprawdę nie jest."

"Nie będę cię bił."

Coś w oczach Steph mówi mi, że jest szczerą, ale nie rozumiem niczego z tego, co się dzisiaj wydarzyło. Nie wiem, dlaczego Ava by mnie obserwowała.

Ponieważ zawsze tak było. Dlatego.

"Co powinienem zrobić?"

"Może poczekać? Zaczekaj, aż Ava do ciebie przyjdzie?"

"A co jeśli nie?" Kaprysem na moje usta.

"W takim razie ... nie wiem." Steph wygląda tak samo zagubiony jak teraz. "Tak mi przykro."

"To wszystko na mnie." Stoję. "Wszystko."

- Sam jednak to powiedziałaś. Wyciska mi dłoń, zanim ją odepchnęłam. "Nie byłeś we właściwym miejscu, kiedy ją poznałeś."

"To nie usprawiedliwia mojego zachowania." Potrząsam lekko głową, wyprostowuję się.

"Z wyjątkiem tego, Laken."

"Może dla ciebie."

"Udałeś się z powrotem do mnie?" Mój najlepszy przyjaciel wie, że dyskusja się skończyła.

"Tak."

"Okay, cóż ... bądź bezpieczny, tak?"

"Zawsze."

Stojąc, Steph przyciąga mnie do siebie i wiem, że ma moje plecy. Tak jak od kiedy moje życie stało się bałaganem i znalazłem się sam. Może nie mam kobiety, której tak bardzo pragnę, ale mam najlepszego przyjaciela i najlepszych przyjaciół, nigdy nie możesz się pomylić.

Kierując się w stronę, którą podjąłem, aby tu dotrzeć, opuściłem głowę i mocniej zaciągnąłem kurtkę. Moje życie może być teraz wielkim bałaganem, ale przynajmniej nie ma mnie w domu z Louisem. Przynajmniej ja nie decyduję się po prostu dlatego, że uważam, że to słuszne.

Jestem lepszy niż to.

Nawet jeśli Ava tego nie widzi. Jestem. Lepiej niż się uspokoić. Jestem lepszy niż bycie rozmawianym. Jestem lepszy niż kontrola i popyt.

Okay, może nie jestem wystarczająco dobra dla Avy i dzisiaj pokazałam , ale mam to, czego potrzebuję. Gdzieś w domu. Gdzieś, gdzie czuję się bezpiecznie. System wsparcia.

Skręcając w lewo, gdy znajduję się na ulicy przed kawiarnią, podnoszę kaptur na głowę i wkładam ręce do kieszeni kurtki. Dziś w powietrzu unosi się lekki wietrzyk, ale chłodzi mnie do kości. Zimno mi. Moje ciało i moje serce.

To coś było zimne i martwe przez długi czas.

Wyciągając klucze, żeby dostać się do mieszkania Steph, wydaję komórkę i wsuwam je do szluzki budynku mieszkalnego. Decydując się na schody, odblokowuję ekran mojego telefonu i serce mi wali między uszami. Ciężko.

Możemy porozmawiać? Ava x

gOgletranslator

ROZDZIAŁ DZIESIĄTY

Ava

Trzy dni. Trzy dni, odkąd Laken przyszedł do mnie i nieumyślnie ją skrzywdziłem. Nigdy nie chciałem, żeby widziała mnie z inną kobietą, niezależnie od tego, że nie zrobiłem nic złego. Nigdy nie chciałem, żeby się spieszyła i odejść ze scenariuszem w głowie. Tyler jest układem bez strun i zawsze była. Nie mamy nic między nami. Przynajmniej nic wartego odkrycia.

Rozumiem to. Rozumiem, że Laken prawdopodobnie mnie nienawidzi i ja też nie odpowiem na moje telefony. Nie odpowiedziałbym na wysłane przeze mnie wiadomości. Gdybym wiedział, gdzie jest, byłbym przy jej drzwiach i błagał z nią przez pięć minut. Byłbym tam, na kolanach.

Nie sądziłem, że kiedykolwiek wróci. Nie sądziłem, że kiedykolwiek się zjawi i powie mi, że chciała czegoś ze mną, ale zrobiła to. Zrobiła to w zupełnie niewłaściwym momencie. Czy nie tak to zawsze działa? Najbardziej nieodpowiedni moment. Czas, w którym nie masz szansy na wytłumaczenie siebie lub próby naprawienia czegoś.

Historia mojego życia, wiem. Gdyby Laken po prostu odpowiedział na moje telefony, mógłbym to wszystko naprawić. Tyler i ja nie jesteśmy w związku i nigdy nie będziemy. Laken jest tym, kim chcę. Ten wspaniały uśmiech. Jak mnie całuje. *Boże, oddałbym jej dzisiaj wszystko za całość.*

Muszę wyjechać jutro wieczorem w podróż służbową i muszę to naprawić, zanim wyjdę. Każdego dnia zatrzymywałem się w kawiarni, odkąd Laken przyszedł do mnie. Czekałem. Wypiłem niepotrzebną ilość kawy. Nic. Nic z kobiety, która była w mojej głowie w każdej chwili dnia. Bardziej dziś niż jakikolwiek inny.

Spoglądając na clock, jest siedem minut do jednego i mam zamiar opuścić moment, gdy te ręce uderzą o godzinę. Moja komórka w mojej dłoni, przywołuję dane kontaktowe Laken i zaczynam nową wiadomość.

Muszę jutro wyjechać z miasta. Proszę, czy mogę cię zobaczyć zanim to zrobię? Ava x

Wiem, że marnuję swój czas, ale nie wiem, co jeszcze mogę zrobić. Nie wiem, co jej powiedzieć i nie wiem, co mogłoby to poprawić. Powiedziałem jej, że poczekam na nią i to jest to, co robiłem. Przez sześć tygodni. Sześć długich tygodni nadziei, że się podniosła. Sześć tygodni zapamiętania pocałunku, który dzieliliśmy, zanim wyszła i kazała mi nie czekać. Że była bałaganem. Wciąż boli, kiedy myślę o tym teraz.

Zegar wreszcie uderzający o jeden po południu, wyłączam komputer i stoję, zabierając torebkę obok mojego biurka, tak jak ja.

Daj spokój, Laken. Daj mi coś. Byle co.

Kierując się prosto do drzwi, zamykam światła w moim biurze i odetchnęłam z ulgą, kiedy spoglądam wstecz na dokumenty leżące na moim biurku. Nie mam odpowiedniego prawa do żadnej pracy teraz i dopóki Laken nie dojdzie do skutku, nie jestem pewien, czy to zrobię.

"Panno Brookes, czy wszystko w porządku?" Tom ma wyraz troski na twarzy.

"Tak, wyjeżdżam na cały dzień."

"Czy wszystko w porządku?"

"Nic mi nie jest, Tom." Daje mu lekki ukłon. "Czy możesz dla mnie postawić wszystko poza biurem?"

- Oczywiście, tak. - Ruszał dookoła za swoim komputerem.

"Dzięki, do zobaczenia w przyszłym tygodniu."

Moje nogi zabrały mnie prosto do windy, ocieram się o skronie, zanim nieco poprawiłem torebkę na ramieniu. Muszę iść do kawiarni jeszcze raz. Jeśli tego nie zrobię, zwariuję. Drzwi windy się otwierają, wchodzę do środka i wciskam przycisk, który zabierze mnie od wszystkich rzeczy związanych z pracą.

Ulga przelewająca się na mnie, gdy wysyła mnie na poziom gruntu, drzwiczki otwierają się, a widok ulicy jest w mojej linii wzroku. *Dzięki Bogu*. Wyjeżdżając na zewnątrz, skręcam w prawo i idę dwoma blokami, które zajmie mi dotarcie do kawiarni.

W pełni oczekuję, że Laken znów będzie nieobecny, ale nie mam innego wyjścia. Jeśli pójdę do domu i zostawię rzeczy takimi, jakimi są, nie będę dziś spać. Mój sen i moja rutyna już cierpią z powodu wspaniałej brunetki, która w końcu pocałowała mnie jakieś sześć tygodni temu, ale potrzebuję więcej. Potrzebuję o wiele więcej Laken Steadman. Oszukuję samego siebie, wierząc, że jeszcze raz będę miał szczęście, ale nie mam nic więcej do roboty.

Pędząc po drugiej stronie ulicy, gdy między wysokimi budynkami wokół mnie pada mgła, wciskam drzwi do kawiarni i rozglądam się. Ona nie jest znowu ... znowu. *Cholera!*

Nie wiem, co jeszcze mogę zrobić. Wiem, że mnie unika. Wiem, że odmawia przyjscia do pracy z obawy, że mnie tu zobaczy. Gdyby tylko powiedziała mi, że skończymy, znowu mogę zmienić rutynę. Jeśli moja obecność tutaj jest dla niej problematyczna, mogę odejść.

Wzdychając, gdy przepycham się przez tłum klientów, podążam w stronę Steph. Jestem pewien, że jest zmęczona widzeniem mnie, ale potrzebuję jej pomocy. Zdecydowałem, zdecydowanie potrzebuję jej pomocy. Zna Laken lepiej ode mnie.

Oczywiście, że tak. W ogóle nie znam Laken. Nie wiem nic o kobiecie, która jakoś przejęła całe moje dziwaczne życie. Nic. Nada.

Patrząc na znajome, rudowłose włosy Steph'a, kołyszają się za kontuarem, podchodzę do przodu w kolejce, zbierając spojrzenia od ludzi, którzy czekali. Ale nie jestem tu na kawę. To nie to samo, kiedy Laken nie jest tutaj. Wiem, że to tylko maszyna i wiem, że przyjmuje tylko moje zamówienie, ale coś o picciu kawy z miękkich rąk Laken sprawia, że mój dzień, tak się dzieje.

"Ava, cześć." Steph obdarza mnie szerokim uśmiechem, gdy pojawia się przed nią.

"Czy ona jest tu dzisiaj?"

"Nie, przepraszam." Głos Steph jest pełen rozczarowania. "Ona jest u mnie."

"Och, racja ... nie przyjmie żadnego z moich telefonów."

"Wiem."

"Co powinienem zrobić?" Pytam Steph. Musi mieć jakąś sugestię.

"Powinieneś pójść do mnie i wyciągnąć jej tyłek z kanapy" Steph śmieje się.

"Um, powinienem?" Moje czoło załamuje się. "Jestem pewien, że nie doceniłaby tego."

"Tak, cóż, nie doceniam jej rujnowania mojego seksu." Ona przewraca oczami w zamyśleniu.

"Tak, tak." Oczyszczam gardło, gdy klienci krążą wokół mnie.

"Daj mi kilka minut, a ja odbiorę ci klucz, który będziesz potrzebował dostać się do bloku, dobrze?"

"Y-Ty byś to zrobił?" Moje oczy się rozjaśniają, a Steph uśmiecha się łagodnie.

"Laken jest uparty. Ona często nie ustępuje. To dlatego tak długo spędziła z Louisa. "Wzruszając ramionami, Steph prosi swojego następnego klienta, by poczekał chwilę i zniknął z powrotem.

Nie wiem, dlaczego najlepszy przyjaciel Lakena oferuje jakąś rezolucję w tym wszystkim, ale doceniam to. Doceniam to bardziej, niż ona kiedykolwiek się dowie.

"Proszę bardzo." Zestaw kluczy wpada w prawą dłoń, a wokół nich owinięty jest słupek. "Mój adres też tam jest."

"Bardzo dziękuję, Steph." Moje tętno działa po raz pierwszy od wielu dni. "Tylko ... czy ona mnie nienawidzi?"

"Laken?" Wysklepia brew. "Nie, ona cię nie nienawidzi."

"Ona będzie wariować, prawda?"

"Nie sędę." Steph lekko potrząsa głową, z małym uśmiechem na ustach. "Po prostu ... bądź z nią szczerą. Powiedz jej, jak się czujesz. Właśnie tego potrzebuje teraz. "

"Dziękuję." Daję najlepszemu przyjacielowi Laken'a wdzięczny uśmiech. "Naprawdę jednak."

"Żaden problem." Mrugnięcie ze Steph i jej błogosławieństwo, odwracam się na pięcie i idę prosto do wyjścia.

Dotarcie do chodnika, delikatna mżawka, z którą miałem do czynienia po przyjeździe, zmieniło się w lekki prysznic, ale nie martwię się. Spoglądając w dół na kartkę w ręku, jestem tylko o krok od miejsca Steph'a i pogoda jest ostatnią rzeczą, o której myślę w tej chwili.

Laken.

Ona jest jedyną rzeczą, która ostatnio ma znaczenie w moim życiu. Ona jest jedyną, która sprawiła, że czułam się w ten sposób. Nigdy nie byłem kobietą, która ściga innych. Nigdy nie byłem kobietą, która zakochuje się w kimś innym. Czuję, że dzieje się to w ten sposób. Czuję, że upadam i nigdy nie chcę przestać.

Srebrne klucze chwyciły mnie mocno za rękę, jestem bezpiecznie w bloku mieszkalnym Steph'a, a moje serce wali mi w uszach. Nigdy nie piłem w ten sposób. Nigdy nie czułem się tak pewny, a jednocześnie tak zdenerwowany, jeśli chodzi o kogokolwiek w moim życiu. Laken robi mi coś, czego nie potrafię wyjaśnić, ale wiem, że to może być dobre. Wiem, że to może być wszystko, czego kiedykolwiek pragnąłem. Laken też.

Wiem, że pragnie tej samej miłości, o której myślałem przez sześć miesięcy. Wiem, że pragnie tej intymności i związku z kobietą, która kocha ją za to, kim jest, a nie za to, co chce, by była. Wiem, bo widzę to w jej oczach. Czułem to w jej pocałunku.

Ciężkie metalowe drzwi windy , wydmuchuję głęboki oddech i poświęcę chwilę, by się skoncentrować. Oddychać. Nie wiem, co się stanie, ale wiem, że Laken jest za drzwiami oznaczonymi numerem 225 i nie mogę się doczekać kolejnej minuty, żeby ją zobaczyć. Nie mogę się doczekać, żeby zaglądnąć do tych zielonych basenów, które sprawiają, że czuję się jakbym była jedyną kobietą w jej świecie.

Sięgając do wymaganych drzwi, zwijałem dłoń w pięść i pukam lekko. Spodziewam się tyrad słownych obelg, ale jestem na to przygotowany. Jestem przygotowany, bo wiem, czego chcę, a Laken powinien to usłyszeć. Powinna wiedzieć, jaka jest piękna. Dla mnie i dla siebie. O Boże.

"Ava?" Otwiera drzwi, zdezorientowana.

"H-Hi, możemy porozmawiać?"

"Jak się tu dostałeś?" Zagniecenia w jej czole stają się bardziej określone. Głębiej.

"Steph." Odczuwam gardło wszelkich emocji. "Czy mógłbym dostać z tobą pięć minut?"

"Okej." Jej oczy skupiły się na przestrzeni między nami, Laken odsuwał się na bok i szerzej otwiera drzwi. "Wejdz."

"Dziękuję Ci."

Wchodząc do środka, wchodzę do kuchni na otwartym planie i nastawiam swój *pur se down*. Nagle zagubiłem się w słowach, ale zrozumieć to, kiedy się poddam. Muszę.

"Dlaczego tu jesteś?" Laken obejmuje ją ramionami, jej piękne ciemne włosy wciągają w brudny bułka.

"Ta kobieta ... nie jesteśmy razem."

"Powinieneś." La ken powoli kiwa głową. "Dobrze wyglądasz razem."

"Nie chcę dobrze *wyglądać* razem ... Chcę *być* razem dobry. *Czuć się* dobrze razem. "

"Cóż, mam nadzieję, że ci się uda".

"Z tobą, Laken. Nie ona. "Mówię z pewnością.

"Tak, racja." Z jej ust wypada lekki śmiech .

"Hej, nigdy bym cię nie okłamywał." Podchodzę bliżej do Laken, jej niepewność co do mnie łamie mi serce. "Masz na myśli zbyt wiele, aby kiedykolwiek cię okłamać."

"To słodkie."

"Nie, to prawda." Biorę jej rękę w swoją. "Powiedziałeś, że mnie pragniesz." Mały uśmiech lśni mi na usta tylko na samą myśl.

"Oczywiście, że tak." Głowa Laken spada na jej ramiona.

"Ja też ciebie chcę." Puszczam głowę, by spojrzeć jej w oczy. "Zawsze to robiłem".

"Przepraszam, że tak długo trwałem."

"Nie jestem." Wzruszam ramionami. "Oznacza, że chcę cię teraz pocałować bardziej niż kiedykolwiek wcześniej."

"Co my, do diabła, robimy, Ava?" Laken podnosi oczy, śledzą moją twarz i wiem, że nie znajduje ode mnie oznak nieuczciwości. Wiem, że wie, że w nią jestem.

"Wiesz, czego chcę." Moja dłoń spoczywa na boku twarzy, a oczy jej się zamykają.

"Jestem dla ciebie ciężka, Ava." Głos Lakena pęka, jej dłoń spoczywa na mojej.

"Tak?" Mój kciuk przeszywa jej dolną wargę. "Ty masz?"

"Jeśli robimy to ... robimy to." Ona szepcze. "Wchodzę w to."

"Nie wiesz, jak bardzo chciałem, żebyś to powiedział." Mocne, ale miękkie ramiona Laken owijają się wokół mojej talii, jej ciało przyciska się do mojego, kiedy popycham ją z powrotem w stronę blatu kuchennego. "I naprawdę muszę cię pocałować."

"Zrób to." Uśmiecha się, gdy moje usta dotykają jej. Jej oddech ti ckling moją skórę.

"Tak?" Zmrużam oczy, moja dłoń odchyła głowę do tyłu, gdy Laken zaciska dolną wargę między zębami. "Na pewno chcesz, żebym cię pocałował?"

Ręka Lakena zaciskająca się w mojej chudej białej koszuli, przyciąga mnie boleśnie blisko i mocno zaciska usta na mojej. Ciężko, ale tak dobrze. Dobrze, ale o wiele lepiej niż ktokolwiek inny kiedykolwiek mnie pocałował. *Mogę ją pocałować do końca życia .*

"Jesteś pewna, że chcesz mnie?" Głos Laken jest niski, gdy odsuwa się, a jej czoło przyciska do mojego. "Ava?"

"Nigdy nie byłem tak pewien niczego, Laken. Nigdy."

"Tęskniłem za tobą." Uśmiecha się, co powoduje, że moje serce kruszy się w mojej klatce piersiowej.

"Chodź ze mną do domu ..." Mówię, mój głos jest cichy, ale pewny.

"W-Co?" Jej zmarszczki czoła.

"Ty. Mnie. Moje miejsce ... w prawo. "

"Powinniśmy poczekać." Jej oczy tracą skupienie na sobie. "Nie chcę tego zepsuć."

"Czekaj na co?" Podniosłem brew. "Po prostu chcę cię zatrzymać."

"Nie jestem pewien, czy ktoś kiedykolwiek powiedział mi to wcześniej."

"Nie?" Prawdziwa niespodzianka widoczna w moim głosie, Laken po prostu potrząsa głową w nieporozumieniu. "Cóż, to nie w porządku."

"Dopóki jesteś tym, który mi to mówi ... Mogę żyć, nie słysząc tego w przeszłości."

"Naprawdę jesteś piękna, Laken." Przerzucam palce przez jej włosy. "Tak piękne."

"Dzięki." Pobiera. "Kim ona była?"

"Och, Tyler." Wyciągam Laken z blatu. "Chcesz usiąść za pięć?"

"Jasne, tak." Okrążyliśmy kanapę i opuściliśmy się, ciężar świata powoli zniknął z moich ramion.

"Ona nic dla mnie nie znaczy, Laken."

"Jasne, że tak wyglądała." Uśmiecha się do mnie półgębkiem.

"Chodziliśmy razem do college'u," stwierdzam. "Po prostu zawsze utrzymywaliśmy kontakt, wiesz?"

"Nie, nie wiem".

"Jak ... żadnych strun." Wzruszam ramionami. "Była w mieście. Poszliśmy na drinki. Jedna rzecz prowadzi do drugiej ... nie ma między nami nic więcej. "

"Jeśli jesteś tego pewien."

"Poprosiłem ją, żeby wyszła, kiedy przyszedłeś." Odprężając się na kanapie Steph, Laken przesuwa się nieco bliżej, a moja dłoń osiadła na jej udzie. "Chciałem cię znaleźć."

"Przepraszam." Oddała głęboki oddech. "Po prostu nie chciałem, żebyś tu przyszedł i powiedział mi, że mnie nie chcesz. Nie po tym, jak odważyłem się do ciebie podejść."

"Myślisz, że był czas, kiedy cię nie chciałem?"

"Trudno o tym nie myśleć, kiedy otworzyłeś drzwi, a ona tam była."

"Hej ..." Podwijam palce pod brodę Laken i podniosłem nieco głowę. "Spędziłem każdą minutę na jawie, mając nadzieję, że zadzwonisz. Tekst. Byle co."

"Ale nic ci nie dałem." Westchnęła. "Wiem, że jestem suką."

"Mam to", przyznaję.

"Masz co?"

"Twoja potrzeba jakiejś przestrzeni. Pomyśleć o czymś więcej . "

- Ale naprawdę sześć tygodni? Laken przewraca oczami.

"Właśnie wszedłem tutaj i spodziewałem się, że mnie chcesz, Laken. Kiedy usiadłem ze sobą, uświadomiłem sobie, że to, co zrobiłem, było złe.

"Źle?"

"Obserwowałem cię i pragnąłem cię na dłużej, niż zdajesz sobie sprawę." Mój kciuk przecina jej kostki. "Po prostu spodziewałem się, że o tym wiesz. Aby to zrozumieć.

"Nie miałem ..."

"Wiem to teraz." Kiwam głową. "Nie miałem pojęcia, co przeżyłeś ze swoim byłym, Laken. Gdybym wiedział, nigdy bym cię tak szybko nie ścigał.

"Nie?"

"N nie, wcale." Ściskam jej rękę. "Ale teraz? Boże, jestem tak gotowy, aby zatrzymać to wszystko mając nadzieję i modlić się i po prostu pójść po to. Dla Ciebie. Chcę cię, Laken. Chcę cię jak nigdy nie potrafisz sobie wyobrazić.

"Dobrze się słyszysz, jak to mówisz." Kształtuje się wspaniały uśmiech.

" Zaslugujesz, aby słyszeć to codziennie ... Nie zamierzam cię skrzywdzić."

"Wszyscy tak mówią." Laken deadpans.

"Tak, cóż, nie jestem wszystkim." Pochyliam się, przyciskając usta do jej warg. "Jestem mną".

Wiem, że już to przeżyliśmy, ale Laken musi mi zaufać, jeśli to robimy. Musi wiedzieć, że ją mam.

"Tak." Uśmiecha się do moich ust. "Tak, jesteś ..."

"Więc wróć do mnie ze mną." Chwytam jej szczękę delikatnie, mój język podąża za dolną wargą Laken.

Kurwa, właśnie uścisnęła jej uda.

"Chciałbym to."

"Przenieś wtedy swoją wspaniałą dupę." Ściskam jej udo. "Nie mam czasu do stracenia. Przynajmniej nie z tobą."

"Naprawdę chcesz mnie przytulić?" Rumieniec znów skrada się po twarzy Laken i uważam, że jest urocza. Efekt, jaki mam na niej.

"I pocałuj twarz w twarz ... tak."

gOgletranslator

ROZDZIAŁ 11

Laken

Ostatnia noc była czymś innym. Dzielę się z nią łóżkiem Ava. Jak całą noc spałem w jej ramionach. Bezpieczny. Chroniony. Nigdy wcześniej nie czułem tak intensywnego związku i szczerze mówiąc, to mnie przeraża. Nie uciekać przed lękiem, ale strach, że jakoś to zepsuję. Z pewnością jest to nieuniknione. To co robię najlepiej. Wszystko jest dobrze, a potem mówię lub robię coś, co całkowicie wysadza wszystko z wody.

Wiem, że martwię się o nic, ale Ava czuje się zbyt dobrze, by przegrać. Czuje się zbyt dobrze, aby ją zawieść lub ją skrzywdzić. Czasami robię bałagan, nawet nie zdając sobie z tego sprawy.

Ava nie wydaje się być kobietą, która cofa się po pierwszych oznakach kłopotów. Jeśli cokolwiek, wydaje się być całkowitą o pposit. Ona jest chętna i jest słodka. Jest delikatna i miękka. Budząc się obok niej tego ranka było jak bycie w niebie i potrzebuję, aby to trwało.

Szczerze mówiąc, nie wiem, jak trzymałem ręce dla siebie. Kiedy wspięła się obok mnie, poza ogromną koszulką i majtkami zakrywającymi jej ciało, poczułem, że jestem gotów wybuchnąć. Czułem, jak moje serce bije mocniej niż kiedykolwiek wcześniej. Czy ona to wyczuła? Czy ona wie, co ona mi robi? Podejrzewam, że tak jest, a ten uśmiech na jej ustach, kiedy całowała mnie, zanim wyszłam dziś rano, potwierdził to dla mnie.

Mógłbym spędzić życie budząc się obok niej. Naprawdę mogłem.

Nie wiem, jak to się stało, że jestem, ale biorę to obiema rękami. To jest mój czas, aby być naprawdę szczęśliwym i wiem, że Ava jest tym, który przynosi szczęście. Jak na mnie patrzy. Widzę to teraz bardziej niż kiedykolwiek. Miętkość jej warg, gdy pasą moje własne. Jak jej ręce wędrują po moim ciele tak delikatnie, że mogłem płakać. Tak, Ava jest tą, z którą chcę być. Nie Louisa ani nikt inny z mojej przeszłości. Po prostu ... Ava.

Siedząc przy moim zwykłym stoliku, zawirowuję resztę kawy na dnie mojej bardzo dużej filiżanki i westchnienia. Gdyby teraz się tutaj pojawiła, mój dzień byłby kompletny. Gdybym mogła złapać jej zapach przez pięć minut, jej obecność, byłbym gotowy przez resztę dnia. Wieczorem wyjeżdża do miasta na podróż służbową, ale mam nadzieję, że ją zobaczę, zanim wyjdzie. Mam nadzieję, ale nie spodziewam się tego.

"Wyglądasz, jakbyś mógł użyć wkładu". Steph wyciąga mnie z moich gier.

"Dzięki." Skupiając się na świeżej filiżance, którą postawiła przede mną, podniosłem wzrok i uśmiechnąłem się do niej wdzięcznie. "Potrzebujesz mnie?"

"Nie, teraz jesteśmy całkiem cicho."

"Tak." Przeszukuję mały tłum klientów i powoli skinę głową.

"Weź dodatkową dziesięć, dobrze?" Ścisnęła moje ramię. "Wyglądasz, jakbyś mógł z niego skorzystać."

"Dzięki, Steph."

"Ciężka noc, co?" Kręci brwiami i ten znajomy wyraz jest w jej oczach.

"Właściwie to nie" wzdycham, przeczesując palcami moje włosy.
"Powiedziałem jej, że powinniśmy wziąć to powoli."

"A czy chcesz wziąć to wolno?" Wysklepia brew.

"Nie." Śmieję się. "Ale jest to słuszne."

"Uh, mówi kogo?" Mój najlepszy przyjaciel patrzy na mnie z niedowierzaniem. "Huh?"

"Nie wiem." Wzruszę lekko ramionami. "Tylko się domyśliłem, że tak."

"Hej, jeśli chcesz, żebyś dziewczyna ... miała ją." Ona daje mi matczyne spojrzenie, po czym odwraca się na pięcie i zostawia mnie w spokoju.

Doceniam moją najlepszą przyjaciółkę i radę, jaką mi daje, ale naprawdę staram się postępować właściwie. Nawet jeśli powoli mnie zabije, wiem, że to się opłaca. Wiem, że w chwili, gdy moje dłonie dotkną skóry Ava, nigdy już nie dotkną kobiety. W ten sposób sprawia, że czuję.

Prawdopodobnie nie mam nic wspólnego z moimi oczekiwaniami związanymi z tą relacją, ale jeśli nie pójdę źle po drodze, może Ava wpadnie też na mnie. Może usiądzie w swoim biurze i pomyśli o mnie tak, jak siedzę tutaj, myśląc o niej. Może, tylko może ... to może być reszta mojego życia.

"Cześć, ślicznotko."

Moje dłonie nagle stają się lepkie, zapach Ava uderza mnie i pełen uśmiech wita ją, gdy podnoszę głowę.

"H-Cześć." Oczyszczam gardło. "Nie spodziewałem się cię zobaczyć".

"Powinieneś *zawsze* się mnie spodziewać, Laken." Porzucając torebkę, Ava usiadła obok mnie. "Wszystko w porządku tutaj?"

"Jasne, tak."

"Po prostu ... wyglądasz jakbyś miał teraz ciężar na ramionach".

"Nie, tylko myślenie." Chwytam swój kubek z kawą, moje oczy skupiają się na drewnianym stole, na którym spoczywa.

"O?"

"Ty."

"Ach, nie mogę mnie zmylić, co?" Pochyliła się, trąc moje ramię.

"Wydaje się nie." Spojrzałem jej w drogę. "O której wyjeżdżasz na wycieczkę?"

"Co podróż?" Jej czoło marszczy się w zamieszaniu.

"Twoja podróż służbowa?" Przeszukuję jej twarz. "Tego, o którym rozmawialiśmy dziś rano?"

"Och, ten?" Przewraca oczami. "Zmieniono harmonogram".

"Bo?"

"Ponieważ chciałem spędzić wieczór z tobą, jeśli nie jesteś zajęty."

"Anulowałeś swoją wycieczkę ... dla mnie?" "Czy kiedykolwiek pracujesz?"

"Zrobiłem ..." Ava wzrusza ramionami, siadając z powrotem na swoim miejscu, prawą nogą krzyżuje się po jej lewej stronie. " Odkąd

spotkałem najbardziej niewiarygodną kobietę i pracę, od tego czasu byłem ostatnią rzeczą, o której myślę."

"Więc uniemożliwiam ci zarabianie na życie?"

"Och, zarabiałem na życie dawno temu." Odrzuca moją troskę.

"Tak, tak ... czasami zapominam."

"Zapomnij o co?"

"Kim jesteś" Uśmiecham się mały uśmiech. "Twój status."

"Kim jestem?" Siedzi do przodu, jej łokieć spoczywa teraz na stole z głową w dłoniach. "Nie śledzę ..."

"Przepraszam, nic nie znaczyłem." Moja dłoń osiadła na jej własnym udzie. "Chodziło mi tylko o to, że nie spotkasz się z kobietą, która mieszka na Piątej Alei."

"Ponieważ nie jestem *tylko* kobietą, która mieszka na Piątej Alei." Ava sztydzi. "Jestem o wiele więcej. Przynajmniej tak myślałem."

"Poczekaj." Chwytam jej dłoń. "Przepraszam."

"Jak myślisz, kim jestem, Laken?" Ava marszczy czoło. "Mam na myśli, mówisz mi, że nie jesteś dla mnie wystarczająco dobry, ale dlaczego tak jest? Czy to dlatego, że mam pieniądze? Drogie mieszkanie?"

"Cóż, tak ..."

"Chcesz miłości, prawda?" Pyta Ava, jej głos jest poważny. "Chcesz kogoś, z kim będziesz szczęśliwy?"

"Bardziej niż cokolwiek innego". Westchnę.

"Cóż, ja też." Jej rysy łagodzą. "Nie dbam o to, jak wyglądam z zewnątrz. Do ludzi, którzy *mnie nie* znają. Tylko dbam o to, co myślisz. "

"Nie chciałem urazić ciebie, Ava."

"Nie zrobiłeś." Zbliżyła się do mnie. "Ale musisz zrozumieć, że moja kariera i moje bogactwo to nie ja. Cóż, to jest ... ale nie chodzi mi o rzeczy materialne. Chcę tylko kogoś, kto jest niewiarygodny, kochający i wspierający. Ta osoba, wierzę, że to ty. "

"Naprawdę tak uważasz?"

"Nie spędziłbym cały ten czas na myśleniu o tobie ..."

"Hej, możemy zacząć od nowa?", Pytam. "Proszę?"

"Masz to." Ava pochyliła się i naciska pocałunek pod moim uchem. "Czy mogę cię dziś zobaczyć?"

"Tak, chciałbym tego." Nasze palce łączą się pod stołem. "Jakieś plany?" Wyginaję brew.

"Pomyślałem, że moglibyśmy razem cieszyć się spacerem. Wiesz, po prostu być? "

"Dźwięk jest doskonały". Podnoszę dłoń Avy i przyciska ją do jej skóry. "Przepraszam."

"Nie bądź. Chcę tylko, żebyśmy byli w tym samym wieku.

"Zupełnie." Przytakuję, mój głos jest pewny. "Obiecuję."

"Nie potrzebuję byś mi obiecał." Uśmiecha się. "Kiedy zdobędę cię dla siebie, będziesz wiedział *dokładnie* kim jestem."

"O-Oh." Moje oczy się rozszerzają. "To pewne, co?"

"Pewna, nie." Potrząsa głową. "Pewne ? Na pewno."

Pośpiesz się. Tęsknię za Tobą. Ava x

Boże, dzisiaj mnie zabija. Nie tylko włożyłem w nią nogę, podnosząc jej karierę i bogactwo, które wybaczyła, chce mnie zobaczyć dziś wieczorem i nie wiem, jak do diabła się to stało. Jak ktoś tak łatwo wybacza? Wiem, że to nie był żaden zepsucie, ale czuję, że uraziłem Ava. Czuję, że muszę ponownie przeprosić.

Wiem, że nie jest kobietą, która ma wszystko i wie o tym. Wiem, że nie jest jedną z tych kobiet, które oczekują życia i tego, co ma do zaoferowania, by po prostu spaść u jej stóp. Tak, może mieszkać na Piątej Alei i tak, jej obcasy mogą kosztować więcej niż mój ostatni dom, ale Ava miała rację. Ona nie widzi tego, co widzę. Nie myśli o sobie jak o jakimś wielkim mieście w mieście. Ona jest po prostu Ava. Ava Brooke to ... kobieta, która łamie mi serce dzięki jej uprzejmości i niezwyklej osobowości.

Decydując, że wyglądam wystarczająco reprezentacyjnie, rozpyłam trochę lekkich perfum, aby towarzyszyły mi wyglądowi tego wieczoru. Prosta para ciemnych obcisłych dżinsów i szara bluza z kapturem jest moim wyborem na dzisiejszy wieczór, ale czuję się dobrze. Nie martwię się tym, co Ava myśli o moim wyglądzie. Jest dla mnie pociągająca. Nie moje preferencje dotyczące ubioru. Tak długo, jak to pamiętam, ten związek będzie o wiele bardziej mój i ostatni.

Wyjeżdżając z gościnnej sypialni, którą zajmowałem zbyt długo, Steph siedzi na kuchennym stołku, przewijając komórkę.

"Wychodzę." Biorę czerwoną różę z blatu.

"No, cholera!" Śmieje się. "Laken Steadman kupuje kwiaty pani?"

"To tylko jeden." Próbuję zapobiec rumieńce, którą mogę czuć, skradając się po mojej szyi.

"Mm, dopóki następnym razem nie będzie to całe porozumienie."
Ona zaciska wargi

"Tak?" Moje czoło się załamuje. "A co jeśli chcę kupić kwiaty Ava? Zasluguje na pływaki . Każdy cholerny dzień."

"Whoa." Steph podnosi rękę. "Kto wkurzył się na twoje żetony?"

"Po prostu ... Przepraszam." Opuszczam wzrok, bawiąc się różą w dłoni. "Próbuję, dobrze?"

"Wiem, że jesteś ... Właśnie grałem, Laken."

"Tak, tak." Daję mojemu najlepszemu przyjacielowi najmniejszy uśmiech. "Powinienem wyjechać."

"Wracasz dziś wieczorem do domu, czy?"

"Jeszcze nie wiem." Chwytam kurtkę z tyłu krzesła wciśniętego pod mały dwumiejscowy stół jadalny.

"Mm, więc cię zobaczę, kiedy cię zobaczę," uśmiecha się Steph. "Idź się bawić, Lake n. Bóg wie, że na to zasłużyłeś. "

"Nazwę cię ok?" Przyciągam mojego najlepszego przyjaciela do uścisku. "I dzięki."

"Po co?"

"Bycie tobą, Steph." Odsuwam się i daję mojemu najlepszemu przyjacielowi pełny uśmiech.

Udając się do drzwi, postawiłem na stole różę Ava, zamykając buty, o które prawie potknąłem się dziś rano i wsuwając kurtkę na ramiona. Ava czeka na mnie, i szczerze mówiąc, bardzo chciałem ją zobaczyć, odkąd opuściła dziś kawiarnię. Nie będę kłamać, chociaż ... dobrze jest czuć się pożądanym. Opłata jest mi dobra, bym była mną, a nie nienawidziłem za to.

W drodze w dół. Laken x

Wychodzę na korytarz, zamykam drzwi Steph'a i chwytam Ava mocno w dłoni. Decydując się na schodzenie, przepycham drzwi i biorę je po dwa naraz. Im mniej czasu się martwię, tym więcej czasu spędzam z Ava.

Sięgając do holu, wychodzę na chodnik i widzę czekającą na mnie Ava, opierającą się o gołą cegłę, nogą ugiętą w kolanie i stopą przyciśniętą do ściany za nią.

Cholera, wygląda równie dobrze bez profesjonalnego wyglądu.

"Cześć." Daję jej szeroki uśmiech, gdy nasze oczy się spotykają.

"Cześć, sam". Jej uśmiech odzwierciedla moje własne. "Co to jest?" Wskazuje na różę w mojej dłoni. "Masz inną kobietę?"

"Nie. Tylko ten ... "Przekazując to, wciskam pocałunek do ucha Avy i czekam trochę dłużej niż zwykle. "Dla ciebie." Czuję jej dreszcz.

"To jest piękne." Miękkie koniuszki palców Avy pogłaskują głęboko czerwone płatki, a mój umysł zaczyna wędrować. Jak to by było mieć te opuszki palców na sobie? Moja skóra. Moje ciało. Po prostu .

Zatrzymać!

"Więc dokąd zmierzamy?"

"Central Park?", Sugeruje Ava, unosząc brew.

"Zróbmy to." Moja ręka przesuwa się do niej, nasze palce splatają się razem i przechodzimy przez ulicę. "Hej, um ... Chciałem ponownie przeprosić za dzisiaj."

"Nawet nie pamiętam, za co przeproaszasz." Ona spogląda na mnie.

"Ava ..."

Ścisnęła moją dłoń i potrząsnęła głową. "Nie. Nie robimy tego. "

"Okej przeproaszam."

"Jeśli raz jeszcze powiesz " przeproaszam ", wciągnę cię w swoje miejsce i sprawię, że zapomnisz o powodach, które przeproaszasz.

"Kuszące", uśmiecham się.

"Tak kuszące." Ava zgadza się. Jej dolna warga nagle między zębami. "I nie jest całkowicie niemożliwe."

"Wolno, pamiętasz?"

"Dobrze. Tak. "W gardle dudni jęk, wiem, że walczy. Ja też jestem. To nie wszystko jest całkowicie jednostronne. Nawet jeśli wydawało się, że tak jest w przypadku Avy.

"Czy jesteś zajęty później tego wieczoru?"

"Tylko z tobą." Wzrusza ramionami, a jej oczy nagle wystrzelają w moją stronę. "Mam na myśli randki ... wiesz."

"Spokojnie." Mój kciuk przeciska jej rękę. "Po prostu ... nieważne."

"Co?" Zatrzymuje nas, gdy zbliżamy się do wejścia do Central Parku. "Laken?"

"Lubiłem budzić się obok ciebie dziś rano."

"Och, zrobiłeś tak?" Oczy Avy są wąskie.

"I pomyślałem, że może to się powtórzy."

"Gotowe." Zaciska dłoń w mojej bluzie z kapturem i wciąga mnie w gorący pocałunek.

Nie wiem, dlaczego całowanie jej jest tak dobre, ale tak. Te przed ... nic. Absolutnie nic w porównaniu z Avą. Niebo. Tak właśnie czują się jej pocałunki. Jak niebo. Najdelikatniejszy, najdelikatniejszy dotyk, jakiego doświadczyło moje ciało . Euforyk.

"Cholera." Wydycham, czuwam palcami moje usta, smakując jej smak.

- Mnóstwo więcej, skąd to się wzięło, Laken. Przechylając lekko głowę, rzuca kciukiem w stronę parku. "Jesteś gotowy?"

"Na pewno."

Skrećając w prawo, gdy docieramy do chodnika, Ava mocniej chwyciła moją dłoń i przyciągnęła moje ciało trochę bliżej siebie. Kiedy ten rok się zaczął, przez jedną sekundę nie wyobrażałem sobie, że będę miał kogoś w moim życiu. Tak, Louisa i ja nadal byliśmy zaręczeni, ale wiedziałem, że to nie potrwa długo.

Dzięki Bogu, że odszedłem. Zobacz, co zyskałem.

"Więc, powiedz mi coś o sobie." Ava szturcha moje ramię.

"Um ..."

"Byłe co. To nie musi być osobiste i może być całkowicie przypadkowe."

"W porządku ... gram na pianinie." Wzruszam ramionami. "Cóż, kiedyś."

"To jest bardzo ważne." Ava kiwa głową. "Dlaczego kiedyś?"

"Zatrzymałem się, gdy poznałem Louisa" - przyznaję. "To nie była jej rzecz."

"Czy to *musiało* być jej coś?" Ava patrzy na mnie z kompletnym zmieszaniem. "Czy miała alergię na pianina lub?"

"Nie." Śmieję się. "Po prostu mi się to nie podobało. Pewnego wieczoru byłem spóźniony i chciała, żebym był z nią w domu."

"Asshole." Ava szydzi.

"W-Who?", Pytam. "Mnie?"

"Nie, pięknie." Wyciąga rękę z mojej, a zamiast tego obejmuje ramieniem moją talię. "Nie ty..."

"Tak, po prostu przestałem . Nie ma sprawy."

"Ale ci się podobało, prawda?"

"Kochałem to." Zgadza się. "To była moja ucieczka. Wiesz, po prostu ucieczka od świata zewnętrznego."

"Powinieneś całkowicie grać na pianinie."

"Tak, tak naprawdę ... nie wiem." Próbuje swoich sił w nonszalancji, ale Ava to widzi. Ona wie, że za tym tęskni.

"W czym problem?" - pyta. "Bo chciałbym usłyszeć cię kiedyś, więc będziesz musiał trochę odświeżyć swoje umiejętności, nie?"

"Może pewnego dnia." Uśmiecha się. "Mam wystarczająco dużo teraz."

"Ze mną?"

"Mmhmm . " Przytakuję . "Chcę się skoncentrować na nas."

"I możesz to zrobić." Ava wzrusza ramionami. "Nie martwię się, że cię zgubię na fortepianie."

"Doceniam to."

"Pomyśl o tym, okej?" Pyta. "Jeśli to twoja ucieczka ... powinieneś naprawdę o tym pomyśleć. Myślę, że każdy, kto potrafi grać na pianinie, jest niesamowity. "

"Boże, w niczym z nią nie jesteś." Śmieje się, kręcąc głową.

"Kto? Były?"

"Tak", mówię. "Przepraszam, nie chciałem jej wychować."

"Bez przeprosin." Ava podnosi wolną rękę. "Powiedz mi coś więcej na jej temat?"

"Co chcesz wiedzieć?"

"Nie wiem. Po prostu ... cokolwiek. "

"Szczerze mówiąc, tak naprawdę nie mam nic do powiedzenia na jej temat."

"Wow, musiała być tak ekscytująca, żeby być w pobliżu." Ava się śmieje. "Przepraszam, nie chcę jej atakować." Uśmiecha się przeproszająco.

"Najwyższy czas, żeby ktoś to zrobił." Przewracam oczami.

"Co to znaczy?"

"Jej przyjaciele ją uwielbiają. Czuj ziemię, po której chodzi. "Mówię. "Nie musieli z nią jednak mieszkać. Była kompletną suką. "

"Naprawdę cię powaliła, prawda?"

"Tak, jakbyś nie mógł sobie wyobrazić ." Spuszczam wzrok, moje oczy skupiły się na żwirze pod moimi stopami. "Zostałem jednak. Właściwie to mój własny problem.

"Wcale nie." Ava się nie zgadza. "Każdy chce to rozwiązać, Laken. Czasami sprawy są po prostu zbyt daleko, aby ponownie znaleźć się w dobrym miejscu ".

"Nie jestem pewien, czy kiedykolwiek byłem z nią w dobrym miejscu", mówię szczerze. "Po prostu nadzieję."

"I nie ma w tym nic złego. Wyraźnie ją kochałeś. "

"W pewnym sensie." Spojrzałem na Ava. "Ale nie byłem w niej zakochany."

"I tu jest różnica ". Uśmiecha się pół.

"Co jest?"

"Nie możesz zostać tylko dlatego, że kogoś kochasz. Musisz też być zakochany. "

"Wiem." Zatrzymuję nas blisko ławki i zwracamy się całkowicie do Avy. "Jestem dobrą osobą, okej?"

"Huh?" Jej brwi są zamglone.

"Mnie. Jestem dobrą osobą. Nie jestem wrażliwy i nie jestem potrzebujący. Po prostu ... Tak mi kiedyś mówiła. Mówiła mi, że ją potrzebuję. Że bez niej jestem niczym. "

"Hej." Ava napęła moją twarz obiema rękami, a jej wargi przyciskają do mojej. "Jesteś tak bez niej bardziej bez niej".

"Skąd wiesz?"

"Ponieważ cię obserwowałem, pamiętasz?" Wygina brew.

"Ale jak to ci pokazuje cokolwiek?"

"Twoje oczy ..." Uśmiecha się, gdy jej kciuk otula mój policzek. "Są inni. W nich jest więcej życia. "

"Myślisz?"

"Wiem." Mówi z pewnością siebie. "Szczерze mówiąc, kiedy miałeś ten pierścień na swoim palcu, wyglądałeś nieszczęśliwie, Laken. Piękne ... ale nieszczęśliwe. "

"Wow." Wypuszczam głęboki oddech. "Znasz mnie lepiej, niż myślałem."

"Nie, po prostu pamiętam, jak bardzo nie cierpiałem patrzeć na ciebie smutno."

"Jesteś kimś innym, wiesz o tym, prawda?"

Zawijając ramiona wokół talii Ava, moja głowa opiera się o jej ramię, a jej zapach odurza.

"Chcę zabrać cię do domu." Szepcze, przyciskając wargi do czubka mojej głowy. "Chcę, żebyś został na noc."

"Brzmi jak idealny koniec tego wieczoru." Wzdycham.

"Może moglibyśmy napić się dobrej kawy, a potem czekała na nas wspaniała butelka czerwieni w domu".

"Prowadź po drodze ..."

gOgletranslator

ROZDZIAŁ DWUNASTY

Ava

Ostatnia noc. Łał. Jak Laken spał w moich ramionach. Bezpiecznie. Mocno. Jak jej oddech łaskotał skórę mojej szyi, gdy spała przyciśnięta do mnie. Nie jestem obcy dla kobiet i nie jestem obcy, gdy mam je w moim łóżku, ale było inaczej. Wszystko, co było zeszłej nocy, było dla mnie zupełnie nowym doświadczeniem i nie jestem pewien, czy kiedykolwiek zdołam go usunąć z mojego umysłu. Gdyby ten czas nadszedł, nie mógłbym zacząć wyobrażać sobie, jak wypuszczam Laken.

Dopasowujemy się zbyt dobrze. Nasze ciała, uformowane razem, jakbyśmy byli stworzeni dla siebie nawzajem. Moje oczy zamknęły się w ostatniej chwili i wszystko było dokładnie tak, jak powinno. Tak jak zawsze chciałem, żeby to się czuło. Po prostu ... czyste szczęście płynie przeze mnie.

Nie wiem, jak Laken czuje się dziś rano, ale nie wydawała się narzekać zeszłej nocy, gdy powtórzyłam swoje pragnienie, by zaprowadzić mnie do siebie i zostać na noc. Szczerze mówiąc, spodziewałem się, że ona odmówi, ale kiedy powiedziała "tak", czułem, jak moje serce bije mi z piersi.

Czy ona rozumie, jaki ma na mnie wpływ? Czy ona myśli, że nie jestem gorąca pod kołnierzem tylko patrząc na nią? Ponieważ ja tak. Całkowicie to robię. Jej skóra jest najdelikatniejsza, jakie kiedykolwiek

dotknęły jej dłonie. Naprawdę mam nadzieję, że wie, jak bardzo ją pociąga. Mam nadzieję, że wie, jak bardzo martwego, że ją Kocham.

To nie tylko jej ciało, ani wygląd. To wszystko. Jej osobowość. Cała jej istota. To małe rzeczy, które sprawiają, że się uśmiecham. Jak doskonale oddycha.

- Dzień dobry. - Wypełniony snem Laken zaskakuje mnie, mój kubek kawy prawie rozbija się o podłogę.

"Dzień dobry." Szeroki uśmiech otulił moją twarz, okrążyłem kuchenny blat i odstawiłem filiżankę. "Obudziłem cię?"

"Nie." Laken zamyka dystans między nami, a moje oczy lądują na jej klatce piersiowej.

Ostatniej nocy dałem jej trochę ubrań do spania, ale teraz ... teraz chcę zdjąć jej ciało i rzucić je na podłogę. Do diabła, chcę rzucić ją na podłogę i wspiąć się na nią.

Jej stwardniałe sutki przesuwają się przez materiał mojego białego podkoszulka. Odchrząknęłam, a moja dłoń opadła na biodro Laken.

"Czy mogę z tobą dzielić śniadanie?" - pytam niskim głosem .
Drżenie.

"Chciałbym". Pocałunek pod moim uchem, mocniej chwytam biodro Laken i nie pozwalam jej opuścić tego miejsca, które teraz dzielimy.

"Możesz założyć swą bluzę z kapturem?" Szepczę, moja dolna warga pasuje do jej własnej. "Doprowadzasz mnie do szaleństwa."

"Może to był mój plan przez cały czas." Jej śpiący głos wywołuje dreszcz wzdłuż mojego kręgosłupa, gęsia skórka nakłuwa moją skórę i zamyka oczy.

"Czy to był twój plan?" Przełknęłam mocno. *Proszę, powiedz Tak.*

"Tak." Lekki łaskotanie skóry brzucha, moja koszulka z krótkim nadgarstkiem nagle unosi się nad moją głową i rzuca na podłogę za mną.

"Cholera." Sapiąc jak koniuszki palców Lakena w dół mojego brzucha, stoję w mojej kuchni, mając na sobie jedynie majtki.

"Jesteś taka piękna." Przyciskając wargi do mojego obroży, prawą rękę Laken przesuwają się po moim brzuchu, a jej kciuk szcztokuje mój sutek.

"Laken ..." Wciąż jej rękę. "Czy na pewno tego chcesz?"

"Ty?" Odsuwa się i wygina brwi. "Czy na pewno cię potrzebuję?"

"Tak." Moje oczy zamykają się, gdy jej oddech obmywa mroczny sutek, kciuk z lewą i nagle czuję się niepewnie na nogach.

"Tak pewnie." W mieszkaniu jej języka smakuje moja skóra, Laken ssie mój sutek w jej usta i chwytam blat kuchenny dla wsparcia. "Mm, idealnie."

"Jesus Chr ist." Moje kostki stają się białe, kiedy Laken przewraca językiem mój wrażliwy pączek, wsysa go między wargi i holowniki. "O-Oh."

Wsuwając czubek jej języka między moje piersi, dociera do mojej szczęki, a na końcu do ucha.

"Czy robię cię mokrym, Ava?"

"O Boże ." Jej paznokcie delikatnie ciągną moje wewnętrzne uda, odsuwa moje majtki na bok i przesuwa jedną cyfrę przez moje fałdy. "Laken, kurwa!"

Drżącymi nogami, czuję jej uśmiech na mojej szyi, zanim przycisnęłam swoje ciało do mojej, zmuszając mnie do powrotu do kontuaru.

"Chcesz mnie, prawda?" Lekki wahanie w jej głosie powoduje, że mam bruzdę na czole, ona cofa się i żuje jej dolną wargę. "Ava?"

Zmiażdżając moje usta w swoje własne, nasz pocałunek jest gorący i bardziej niż potrzebujący. To wszystko. To animali stic i kompletna desperacja na wzajemny dotyk.

"Tak bardzo cię pragnę", uspokaję ją. Moja ręka tuli bok jej szyi, kciuk spoczywa na jej policzku. "Doprowadzasz mnie do szalenstwa."

"Potrzebuję cię z tych ..." Szarpiąc moje majtki po udach, zsuwają się po moich nogach i wychodzę z nich.

Miękkie dłonie Laken uwielbiają moje ciało, owija je wokół grzbietów moich ud i unosi mnie na ladę. Nie wiem, skąd do diabła pochodzi jej zaufanie, ale biorę to . Cokolwiek ona mi da, biorę i nigdy jej nie oddam.

"Nie masz pojęcia, jak długo tak na ciebie czekałem."

Stojąc między nogami, wciąga mnie za kark i całuje we wszystko, co ma. Nie wiem, co dokładnie robiła w przeszłości, ale ona nie będzie się tak czuła ze mną. Ta kobieta ma moc absolutnie zmiażdżyć wszystko, w co

wierzę, i pozwoliłam jej. Tak bardzo dla niej zmartwiłem, że pozwoliłem jej raz po raz zmiażdżyć mnie.

"Muszę cię posmakować ..." Rozciągając nogi, Laken tańczy palcami po skórze moich ud, a moje dłonie leżą płasko na marmurowej powierzchni pode mną.

"Boże, szkoda, że byś tego nie zrobił." Podnoszę trochę biodra, zachęcając do tego, o czym wiem, że ma się zacząć, ona bierze dolną wargę między zęby i jęki.

"Jesteś taki mokry ... dla mnie?" Laken przyciska kciuk do mojego łechtaczki.

"Cholera, mam rację." Siedząc z powrotem na łokciach, Laken podnosi prawą nogę na ladę i otwiera mnie na nią. "Proszę..."

"Mm, zebranie cię zabierze *wszędzie*."

Her głowa znikająca między moimi nogami, ona wieje delikatnie przeciwko mojej łechtaczce przed podjęciem długiego stanowczego polizania długości mojej przemoczonej płci.

"Och, cholera."

Moje palce splatają się w jej ciemnych włosach, żyję dla tej chwili. To. Laken. Ona jest moim prawym tlenem. Jak ktokolwiek mógł ją skrzywdzić, to walka, którą muszę zrozumieć.

Jeden palec drażni moje wejście, jęk spada z moich ust i upada na plecy. Laken dokładnie wie, co robi mi teraz, i podejrzewam, że pragnęła tego od samego rana. To połączenie. Troska o kogoś i ta opieka jest odwzajemniona. Tylko kim ona jest.

Wsuwając dwa palce do środka, tylne łuki z blatu kuchennego, na którym leżę, a jej język działa na spuchnięty łechtacz. Jej koncentracja mocno na mnie, moje biodra buck na ustach i jej tempo wzrasta.

To znajome uczucie mojego g-spotu, któremu poświęcono uwagę, którego pragnie, moje oczy zamykają się i moje usta lekko się otwierają.

"L-Laken."

Mój uścisk w jej włosach trochę się napina, moje dreszcze drżą i rodzi się znajome oparzenie w jamie brzucha. Intensywność orgazmu nigdy wcześniej nie wydawała mi się taka odczuwalna, mięśnie się zaciskają, a uchwyt lewej ręki staje się bardziej zauważalny, gdy owija się wokół mojego uda.

Brzęcząc i wijąc się za moim kontuarem, Laken nie rezygnuje z ruchów. Odsuwa się, kciuk spoczywa na moim pulsującym łechtaczku. Jeden prosty delikatny ruch i mój orgazm przetacza się przeze mnie. Moje ciało drży. Nogi mi ustępują. Laken ... czuwa z rozkoszą. Czuję na sobie jej wzrok. Czuję, jak intensywne palenie jej oczu miesza się z intensywnością mojego orgazmu.

"O, Boże!" Moja pierś faluje, a mój oddech jest nieregularny, kładę dłonie na moim czole i próbuję się uziemić.

Nie jestem teraz w moim ciele.

"Wszystko w porządku?" Wzięła mnie za rękę i pociągnęła do pozycji siedzącej.

"Nigdy nie wychodzisz." Naciskam pocałunek na czoło Laken, gdy przykładam jej twarz do twarzy, a moje nogi owijają się wokół jej talii.
"Zawsze."

"To dobrze, co?"

"Niesamowite."

Nadal. Leżymy spokojnie, a serce Laken wali w moje własne. Nie jestem do końca pewien, jak się to stało, ale tak się stało. Zdarzyło się to i jesteśmy splątani w swoim uścisku. Nasze nogi, owinięte wokół siebie. Moje ramiona, trzymając Laken blisko. Mocno. Jakbym nigdy nie chciał, żeby opuściła moje miejsce.

Miałem wczoraj wyjechać na podróż służbową, ale odwołałem. Zmieniłem układ. Potrzebowałem tego czasu z Lakenem, żeby pokazać jej, jak bardzo mnie to obchodzi. Jak bardzo ją pragnę. Potrzebowałem jej, żeby naprawdę mnie usłyszała i myślę, że ona. Myślę, że zaczyna rozumieć, że zasługiwała na coś lepszego niż to, co dostała od Louisy.

Wiem, że to nie moje miejsce, aby mieć opinię na temat jej ostatniego związku, ale nie chcę, aby kiedykolwiek myślała, że jest mniejsza niż ktokolwiek inny. Nikt nigdy nie powinien czuć się w ten sposób. W e're wszystkie unikalne. Wszyscy mamy różne rzeczy do przekazania. Dla kobiety, która postawi inną kobietę, jak Louisa, nie dbam o to. Nie dbam o *nią* .

Ktoś taki jak Louisa nie zasługuje na Laken w swoim życiu. Nie zasługuje na szczęście, które, jak wiem, może przynieść Laken. Mam tylko nadzieję, że to nie jest krótkotrwała między nami. To by mnie zrujnowało. Czy wierzę, że będziemy razem dobrzy? Na pewno. Czy martwię się, że nie zawsze będzie tak samo jak ja? Niestety tak.

Widzę, jak bardzo była zraniona w przeszłości. Widzę, jak wciąż się pilnuje, nawet jeśli wie, że nie musi tego robić ze mną. Czułem to w jej wahaniu, kiedy spytała mnie, czy chcę ją. Te oczy. Smutek. Niepewność. Louisa zrobiła to jej i nie chcę, żeby Laken znów musiał myśleć o tej kobiecie. Nie, kiedy jestem w pobliżu, i będę tu przez długi czas.

Moje koniuszki palców ciągną się w górę iw dół nagich pleców Laken, jej skóra jest najdelikatniejsza. Ta krzywa biodra, kiedy jest po stronie leżącej, po prostu zaprasza mnie, abym ułożył tam moją rękę, robię ... i czuję się tak dobrze, jak to się stało od rana. Nie opuściliśmy mojego łóżka. Nie przeprowadziliśmy się.

Szczerze mówiąc, nie wiedziałem, jak bym się czuł, gdy tylko ją złapię. Nie wiedziałem, czy tajemnica tej kobiety zniknie, a pozostanie mi tylko prawda, ale tak się nie stało. Uważam, że Laken jest tak samo intrygujący jak ja, zanim wcześniej przejęła kontrolę w mojej kuchni. Czuję się równie dobrze, jak ja, kiedy wczoraj w nocy trzymałem ją w Central Parku, a jej przeszłość była pełna przekleństw.

"Jesteś cicho." Szepcze.

"Po prostu cieszę się." Naciskam pocałunek na jej włosy.

"Nie sądzę, żebym kiedykolwiek mogła opuścić to łóżko, Ava." Jej uścisk wokół mojej talii napina się, czuję każdą emocję przesączającą się z jej istoty.

"Więc nie rób." Zamykam oczy, a mały kącik moich ust zaciska się w uśmiechu.

"Gdyby to było takie proste." Laken wzdycha. "Nie musimy się jeszcze ruszać, prawda?"

"Ani trochę."

"Nie przeszkadzam ci w twoim dniu, prawda?" Te oczy znajdują moje, gdy przechylają lekko głowę w górę, a tam znowu jest wrzawa .

"Nie nazwałbym tego niczym przerywaniem." Przesuwam się w dół łóżka i stawiam czoła Lakenowi nieco lepiej. Chrupiący biały prześcieradło spadające poniżej jej piersi, muszę skoncentrować się na czymkolwiek innym niż jej wspaniałe ciało. "Doskonały, w moim opinii ."

"Naprawdę podobały mi się ostatnie dni z tobą."

Palcem i kciukiem Lakena, który bierze między mnie wisior na moim naszyjniku, studiuje napis na nim i spogląda na mnie z powrotem.

"Moja siostró." Uśmiecham się do niej z małym uśmiechem. "Pijany kierowca."

"Przepraszam." Odkłada ją idealnie na moją klatkę piersiową, zanim ułoży się na niej dłoń.

"To było dawno temu..."

"Still." Jej ręka znajduje bok mojej twarzy, jej kciuk oczyszcza łzę, o której nie wiedziałem, że upadł. "Wyobrażam sobie, że to trudne."

"Czasami ..."

"Przepraszam ... sprawiłem, że płakałaś." Laken pochyła się i całuje łzę z mojego policzka.

"Hej, w porządku." Korzystam z tej okazji, aby przyciągnąć ją na mnie. Nasza skóra dotyka wszystkich właściwych miejsc. "Nie czuj się źle."

"Czy mogę coś zrobić?" Opiera się na rękach.

"Możesz mnie pocałować ..." Mój uśmiech się rozszerza. "Wiesz, spraw, żebym czuł się lepiej".

"Crazy." Ona przewraca oczami żartobliwie. "Czytasz mi w myślach."

Nasze usta napotykają się miękko, moje dłonie znajdują plecy Laken i ponownie przyciskają jej ciało do mnie. Nie wiem, jak ona to robi, ale ona mnie uspokaja. Ona sprawia, że czuję się jak najlepszą wersją siebie mógłbym kiedykolwiek być ewentualnie. Być może znaliśmy się tylko przez krótki czas, a nawet mniej, ale czuję, że znam ją całe moje życie. Nalegam, jakbym była dla niej stworzona. Wszystko po prostu wydaje się być w porządku z Lakenem.

Moi dawni kochankowie, oni nie istnieją. Nie przeszkadzają mi już w moich myślach. Ponieważ ta kobieta dała mi porę dnia jakieś dwa miesiące temu, czuję, że moje życie zatoczyło koło. Nie wiem, dlaczego i w jaki sposób, ale czuję, że jestem dokładnie tam, gdzie powinienem być. W tym łóżku. Z tą kobietą. Trzymaj ją blisko i po prostu oddajcie jej wszystko. Mając nadzieję, że któregoś dnia pozwoli mi kochać ją z całego serca. Całkowicie. Ze wszystkim, kim jestem.

"Czujesz się tak dobrze przeciwko mnie." Moje usta przesuwają się po linii szczęki Laken.

"Wiem." Ona jęczy, jej nogi okraciłem na biodrach.

"Nigdy nie chcę pozwolić ci odejść." Siedząc, moje ramiona owinęły się wokół talii Laken, a ona spogląda na mnie, jej ręce znajdują moje włosy.

"Nie, nie". Uśmiecha się słodko, jej dolna warga szcnotkuje moją.

"Może nie będę," szepczę jej usta.

Jej dłonie na mojej skórze. Jej paznokcie pasą się na mojej szyi. Każde uczucie, które tworzy Laken, doprowadza mnie do zapomnienia. Każde jęki. Każdy oddech. Wszystko to jest dla mnie. Jak na mnie patrzy, jej oczy skupiły się całkowicie na sobie. Jak mnie całuje, tak jakbym wszystko, co ma. Chcę, aby ta kobieta była moja na zawsze. Muszę ją zrobić.

Prowadząc ciało Laken w dół na łóżko, jej nogi nadal owijają się wokół mojej talii, śliskie mokre ciepło pokrywające skórę mego podbrzusza. Jej oczy płoną jasno i w tym momencie świat może się skończyć i nie zauważyłbym. Podłoga mogła wypaść spod mnie, a Laken nadal byłby wszystkim, co mogłem zobaczyć.

Moje usta delikatnie przesuwają się po jej obojczyku, nogi Laken rozpadają się po obu stronach mojego ciała i zapewniają mi dostęp do arcydzieła przede mną. Ona jest boginią. Rozkosz. Jej klatka piersiowa unosi się i opada w oczekiwaniu, moje usta wędrują niżej, zanim moja tona ściąga ścieżkę do przemoczonej płci. Miękkie ciemne loki siedzą idealnie na miejscu, skrętuje w prawo i przyciskając wystającą kość biodrową.

Jej uda drżą, gdy dłoń mojej prawej ręki wygładza wrażliwą skórę lewej nogi, rozpościera się dla mnie odrobinę , a moje usta delikatnie przytulają jej wewnętrzną stronę.

"Mamy to, Laken." Moje słowa ledwie przekraczają szept, ale wiem, że mnie słyszy. Wiem, że bierze każde słowo. Każdy ruch. Każdy oddech. Jest w pełni obecna i muszę ją mieć . Muszę jej dotknąć. Spróbuj jej.

Ta kobieta jest moja.

"Ava." Wydycha, w jej tonie jest napięcie. "Musisz mnie dotknąć".

Uśmiechając się, gdy wysuwa mi język, układam się wygodnie między nogami Laken, a moje usta ślinią na myśl o tym, że mam ją dla

siebie. Jej błyszczące centrum właśnie mnie wciąga, mój kciuk naciska na jej wrażliwy łechtacz i jej tylne łuki.

Ten niski jęk, który przesyła mi obłąkane filtrowanie w pokoju, z uśmiechem zakręca mi się w ustach i wiem, że robię coś dobrze. KN I ow że Laken jest wygodne tutaj. Ze mną. Jak jeden. Oddzielając fałdki, czubek mojego języka dokucza jej obolałym pączkowi, ciało błaga o mój dotyk. Więcej tego. Więcej ode mnie. Ta przyjemność. Najwyższy poziom.

"T-tak." Te piękne biodra unoszące się z mojego łóżka, Laken zaciska dłonie w prześcieradle pod jej ciałem i wsuwa głowę głębiej w materac.

"Smakujesz bosko".

"Och, Boże." Oddech Laken uwalniający się w jej gardle, kiedy biorę jej łechtaczkę między moje usta, jeden palec wślizguje się do jej wnętrza, a jej ciało dygota z desperacji.

Wsuwając drugi palec, jej ściany pulsują wokół nich i wiem, że Laken jest gotowy na mnie. Wiem, że jest gotowa odejść, ilekroć jej dostarczę trochę więcej. To coś ekstra, aby przetrząść jej ciało przez krawędź. Zwracając mi palce, odkrywają, że to miejsce, które znam, doprowadza kobiety do szaleństwa.

"F-Fuck." Biodra Laken'a napotyka każde mój cios, podnoszą się z łóżka i opadają na moje usta. Jej podniecenia pokrywają mój język tak idealnie, że sięgam po to, co mogę, zanim popchnę nieco głębiej. Trochę trudniej. Trochę więcej.

Jej ściany pulsują, głaszczę jej łechtaczkę płaską mým językiem, a jej jęki są jak muzyka do moich uszu. Wszystko, co widzę w Laken, jest tym, co widzę w mojej przyszłości i teraz ... Nie mam słów, żeby to opisać. Dla

niektórych może to być prosty akt seksu, ale dla mnie? Dla mnie to jest to, o czym marzyłem, odkąd znalazłem ją w kawiarni.

"II, Och, Ava."

"Boże, chcę, żebyś tak bardzo się do mnie podeszła, Laken."

"Cholera." Jej kostki stają się białe, zdejmuję jedną rękę z prześcieradła i splata palcami we włosy, zmuszając moje usta do jej trochę mocniej. "Tak, tak."

Jej klatka piersiowa faluje, cofam się i zastępuję język kciukiem. Każda emocja płynąca w moich żyłach, z radością spędziłabym swoje życie, sprawiając, że Laken czuł się dobrze. Whethe, które jest w łóżku lub w jej codziennym życiu ... Jestem tu całkowicie po to wszystko.

Sapanie spada z jej ust, lekko się otwiera, a oczy zamykają. Drżąc i wijąc się na miękkim materacu, który obaj zajmowaliśmy przez ostatnie dwie noce, mogłem się przyzwyczać do jej obecności tutaj. W moim domu. Wygodne i chronione.

"O-Oh." Jej biodra zwalniają tempo, powoli wyciągam Laken i pochłaniam jej podniecenie.

Boże, ona smakuje tak dobrze.

Moje usta przesuwają się z powrotem do jej brzucha, z uśmiechem zakręca mi się w ustach, gdy dosięgam jej szyi. Jej puls był wyraźny.

"Ty." Naciskam pocałunek na jej usta. "Tylko ty."

"Nie ruszaj się." Szepcze, gdy moje ciało osiadło na swoim. "Proszę."

"Nigdzie nie idę."

gOgletranslator

ROZDZIAŁ TRZYNASTY

Laken

Trzy tygodnie później...

"Dlaczego siedzisz przy moim kuchennym blacie?"

"Wiesz dlaczego, Steph." Przewracam oczami, żartobliwie.

"Ava powraca dzisiaj, prawda?"

"Tak." Moje serce przeskakuje na myśl o zobaczeniu mojej cudownej blondynki.

"Więc?"

"Więc, co?" Moje czoło się załamuje. "Dlaczego te dwadzieścia pytań?"

"Czy dlatego, że powinieneś kupić seksowną bieliznę lub coś w tym stylu, nie?"

"Uh, nie." Kpij.

"Musisz utrzymywać swoją kobietę szczęśliwą, Jeziora." Steph kręci głową z rozczarowaniem. "Nie chcesz, żeby jej uwaga lądowała na kimś innym."

"Tak, bo jesteś świetnym przykładem, prawda?" Rozglądam się po jej mieszkaniu.

"Co to ma znaczyć?" Zatrzymuje się przede mną, z rękami na biodrach.

"Cóż, gdzie jest twoja kobieta?" Podnoszę brew. "Chodzi mi o to, że jesteś tak zainteresowany moim związkiem, ale co z twoim?"

"Jestem dobry." Wzrusza ramionami. "Nie potrzebuję kogoś, kto by mnie dokończył."

"Ja też nie", mówię w sposób konkretny.

"W porządku, spójrz." Podciąga się na stołku obok mnie.

"Tutaj idziemy." Patrzą w sufit, udając zainteresowanie. "Święty Steph."

"Hej ..." Marszczy brwi. "Po prostu chcę, żeby to był twój szczęśliwy czas po."

"Rzeczy są dobre, Steph." Osadzam rękę na jej własnej. "Świetne, nawet."

"Ale musisz zachować to w ten sposób." Mówi.

"I to jest twoja sprawa, ponieważ?"

"Ponieważ jesteś moim najlepszym przyjacielem i nie chcę, żeby ta kolej była gówniana."

"Doceniam to, ale to było co? Miesiąc. "Śmieję się. "Nie jesteśmy teraz nawet wyłączeni".

"Ty nie jesteś?" Steph patrzy na mnie z przerażeniem.

"Nie, i to jest w porządku," mówię. "Nie popychamy tego".

"Wy doczytaliście sobie i waliliście się nawzajem przez miesiąc, a nie jesteście wyłączni?" Brzmi niepokojąco, ale nie rozumiem dlaczego. "To nie jest dobrze."

"Okay, co masz na myśli?" Podnoszę rękę. "Poważnie?"

"Powinniście już być razem, Laken." Steph kręci głową, zanim uszczypnie się w nos. "Czy o tym dyskutowałeś?"

"Cóż, nie" - odpowiadam. "Rzeczy po prostu dobrze się czują. Nie zamierzam spać z nikim innym i nie sądzę, żeby była Ava. Może to tylko niewypowiedziane porozumienie, o którym mówimy, nie wiem. "

"Nie, nie wystarczająco dobre." Steph się nie zgadza.

"Uh, dlaczego?"

"Bo jeśli znajdzie kogoś innego ... rzuci to na ciebie." Steph wzdycha. "Pokaże ci, że nie sądzisz, że to ma znaczenie", ponieważ nie jesteś wyłączny ".

"Ava nie zrobiłaby mi tego." Kpijam. "Wiemy, co mamy".

"W porządku." Steph rozkłada ręce. "Nie mów, że cię nie ostrzegałem."

Zapadła między nami cisza. Czuję, jak ciężko osiada w jamie brzucha. Wiem, że zaczynam się tylko martwić, ponieważ Steph spowodował strach w moim umyśle, ale nie podoba mi się to uczucie, które mam. Nie lubię mieć pewności co do Ava i mnie. Nasz związek był doskonały przez ostatnie kilka tygodni i nie wierzyłem, że musieliśmy przeprowadzić jakąkolwiek dyskusję, aby uczynić nas oficjalnymi.

Spędzam każdą wakacyjną godzinę w domu Ava. Dzielę się obiadem z jej wieczorami. Jesteśmy dosłownie zawsze razem. Na pewno to mówi, że jesteśmy razem, prawda? Na pewno nie potrzebujemy dyskusji o tym, kim jesteśmy.

Cholera, Steph.

Dlaczego mój najlepszy przyjaciel nie może zostawić siebie samego w spokoju? Dlaczego musi wyjść z tego, co czasem mówi? Wiem, że ona dobrze się czuje i wiem, że chce tylko tego, co jest dla mnie najlepsze, ale teraz martwię się. Teraz nie jestem pewien, czego chce Ava.

O której godzinie wróciłeś do miasta? Laken x

Ustawiając komórkę na blacie kuchennym przede mną, patrzę na ekran, z zamiarem wypalenia dziury w urządzeniu moim wzrokiem.

Jeszcze nie jestem pewien. Wszystko w porządku? Ava x

Tak, mogę cię dziś zobaczyć? Laken x

Jeśli nie jestem w domu zbyt późno, tak. Ava x

Okay, co to ma znaczyć? Zwykle nie decydujemy o naszych planach w oparciu o czas. Zazwyczaj nie śpimy do wczesnych godzin porannych. Tak, ledwie czuвам następnego dnia, ale jeżdżę. Wychodzę, ponieważ myśl o tym, że nie mam Avy na całym ciele, jest zbyt trudna do przyjęcia.

"Jesteś cicho." Steph trąca mnie w ramię. "Chcesz o tym porozmawiać?"

"Nie! Po prostu tworzysz scenariusze, które nawet nie istnieją. "

Wspinam się z kuchennego stołka, w którym spędzam poranek siedząc, idę do drzwi sypialni. Zostałem zamknięty przez trzy dni i wróciłem do Steph.

"Wiesz, nie wszyscy bawimy się ..."

"Huh?"

"Ty. Po prostu nie możesz być szczęśliwy dla mnie, prawda?"

"Jestem szczęśliwy z twojego powodu." Steph zmarszczył czoło.
"Dlaczego tak myślisz?"

"Dlaczego musiałeś mi to powiedzieć?" Mój głos łamie się.

"Hej, Jeziora." Mój najlepszy przyjaciel pędzi na mój bok.
"Przepraszam, okej?"

"Czy wierzysz, że to się rozwiąże?"

"Wierzę, że zasługujesz na szczęście ... a Ava sprawia, że jesteś szczęśliwy."

"Nie o to pytałem ciebie." Badam jej twarz.

"Po prostu ... nie rozumiem, dlaczego nie zrobiłeś jeszcze oficjalnego."
Steph wzdycha.

"Robimy to tak, jak chcemy, Steph. Czy nie możemy tego zrobić? "

"Oczywiście, możesz." Ona daje mi mały uśmiech. "Przepraszam, że przeszkadzam."

"Myślę, że mam zamiar się ubrać i wyskoczyć na kilka godzin." Pchając otwarte drzwi sypialni gościnniej, spoglądam przez ramię i widzę, jak mój najlepszy przyjaciel mnie obserwuje. "Do zobaczenia później."

Zamykając drzwi, opieram się o nie i patrzę na komórkę w moich rękach. Czy istnieje powód, dla którego nie zrobiliśmy jeszcze tego oficjalnego? Czy mam się czym martwić? Nie czułem, że muszę się martwić, ale wtedy stało się Steph i teraz nic nie wiem.

Pewnie. Cokolwiek chcesz zrobić. Laken x

Wysłałam wiadomość do Avy i zbliżam się do garderoby. Idealnie, chciałbym zjeść z nią dzisiejszy obiad, ale poczekam na telefon. Niezależnie od tego, czy to połączenie przychodzi, czy nie, nie można tego zobaczyć, ale nie zamierzam tego naciskać między nami. Jeśli Ava chce być kimś więcej, jest na tyle daleko, by mnie zapytać. Jest bardziej niż pewna siebie w tym depozycie. Wiem, że to nie wszystko na ramionach i wiem, że to nie na jej warunkach, ale nie jestem dobry w tego rodzaju sprawach.

Mam zamiar być w domu przez pięć. Zadzwoń do ciebie, kiedy się zadomowię. Ava x

Nie ma problemu. Może poczekać, jeśli jesteś zmęczony. Laken x

Zadzwoń do ciebie. Ava x

Puszczając głęboki oddech, rzucam komórkę na łóżko i opadają na krawędź. Leżąc z tyłu, moje ciało łączy się z materacem i zamykam oczy. Może Steph ma rację. Może właśnie tak Ava chce to zatrzymać. Zwykle nie martwiłbym się, gdyby powiedziała mi, że zadzwoni, ale czuję, że wpadam w panikę i naprawdę nie chcę.

Baw się dobrze, Laken. Nic nie spiesz się.

Spacerowałem po Nowym Jorku nieco ponad trzy godziny i szczerze mówiąc, nie wiem nawet, co mam robić. Trochę zakupów przy oknie sprawiło, że przez jakiś czas byłem zajęty, ale teraz Ava wraca mi do głowy. Ona nie *nie* było w mojej głowie, ale staram się pchnąć moje obawy z dala. Staram się mniej myśleć o tym, co może być i skupić się na tym, co mamy teraz. Dobry związek. Jasne, nie nazywamy jeszcze niczego, ale czy tak musi być?

Czy musimy oznaczać nas etykietą?

Czy powinien zostać sfinalizowany tak, jak sugerował Steph? Czy powinniśmy być w prawdziwym związku, ponieważ społeczeństwo twierdzi, że jest to właściwe zadanie? Nie wiem. Wiem, że im więcej o tym myślę, tym bardziej boli mnie głowa. To boli, a ja to przeżywam.

Decydując się na odwagę, spoglądam na ulicę, na której stoję, i widzę budynek Avy w zasięgu mojego wzroku. To nie jest pięć lat, ale mogę kręcić i czekać. Wiem, że powiedziała, że zadzwoni, ale nie chcę czekać. Chcę być odważny i odważny i pojawić się w jej miejscu. Pocałuj ją. Powiedz jej, jak bardzo za nią tęskniłem. Chcę raz na zawsze odebrać mi życie i zrobić to, muszę przestać się martwić. Muszę przestać czekać na dobre rzeczy, które przyjdą do mnie ... i zamiast tego je realizować.

Uśmiechając się na myśl o niedługim niedowierzaniu, moje stopy biją o chodnik i kieruję się w stronę jej domu. Nie wyglądam teraz zbyt atrakcyjnie, ale wiem, że Ava mnie lubi, bez względu na to, jak się ubieram. Czy noszę ciężki makijaż, czy nie. Lubi to, co widzi, pomimo wszystkiego, co wierzę w siebie.

Sięgając do wejścia do drogiej, 5th Avenue, domu Ava, wyprostowuję się trochę i podchodzę do podwójnych szklanych drzwi. Moje brwi marszczą się, gdy widzę windę, szybko ruszam się poza zasięg wzroku i przyciskając plecy do ściany. Ava jest w domu. Jest w domu i ma zamiar udać się do swojego mieszkania z Tylerem.

Dlaczego mój najlepszy przyjaciel ma zawsze rację?

Zamykając oczy i nie pozwalając łzom, które są skłonne upaść, wolno kiwa głową i łapię oddech. Serce bije mi w piersi, ale muszę zachować spokój. Jeśli mam jechać za nimi i nazwać to dzień, nie chcę, żeby Ava widziała mnie rozpadającego się na korytarzu. Nie chcę, żeby zobaczyła moją wrażliwą stronę.

Jeśli sprawię, że uwierzy, że to było dla mnie zwyczajne, mogę tu dziś wyjechać, czując się mniejszą porażką. Gdyby właśnie powiedziała mi, że chciałby zobaczyć innych ludzi, mógłbym się od niej odsunąć. Jeśli nie zrobi związku z jedną kobietą, odejdę, zanim wejdem zbyt głęboko.

To teraz albo nigdy, Laken.

Nagły przyływ odwagi płynący przeze mnie, daję portierowi mój najlepszy uśmiech i oczyszczam gardło, gdy zbliżam się do windy. Muszę trzymać emocje w szachu. Złapię rzeczy, które tam zostawiłem i będę w drodze. Nie musimy nawet o tym dyskutować. To naprawdę nic wielkiego.

Boże, zakochałem się w niej.

To wielka sprawa. W każdym razie dla mnie. Chciałbym wierzyć, że będę w pełni w porządku, kiedy wrócę z tego miejsca za około dwadzieścia, ale wiem, że to się nie wydarzy. Wiem, że się rozpadnę. Czemu? Ponieważ Ava weszła w moje wnętrze. Moja głowa i moje serce. To było zbyt wcześnie. Wiedziałem, że to było.

Drzwi windy otwierają się, kiedy wciskam guzik, mam mniej czasu, niż się spodziewałem. Cholera. Muszę to przemyśleć. Muszę wymyślić, co powiem, kiedy Ava otworzy mi drzwi. Wiem, że będzie zszokowana widząc mnie, ale nie mogę stać w milczeniu.

Winda rozbija mnie po wielu piętrach, docieram do korytarza Ava, a moje serce bije mocniej niż od wielu dni. Odkąd tu byłem. Różnica między tymi dwoma okazjami? Moje serce biło z dobrego powodu. Tym razem ... nie tak bardzo.

Odsuwając się i idąc korytarzem, drzwi Avey są zamknięte i nie jestem pewien, czy mogę to teraz zrobić. Nie jestem pewna, czy uda mi się zapukać do jej drzwi i znaleźć ich obu w połowie. Nie chcę tu być. Ani trochę.

Pukanie zanim zmienię zdanie, słyszę ruch za drzwiami i wstrzymuję oddech. To wszystko, co mogę zrobić, aby powstrzymać się od wybuchu łez. Zanim uświadomię sobie, co się dzieje ... drzwi się otwierają.

"Laken, cześć." Ava uśmiecha się.

"Po prostu ... czy mógłbym coś złapać?"

"Jasne, czego potrzebujesz?" Ava zmarszczyła brwi, Wiem, że próbuje mi przeszkodzić w wejściu do domu.

"Cokolwiek tu zostawiłem."

"Uh, okej." Spogląda przez ramię. "Teraz?"

"Tak, właśnie teraz," mówię. "Nie martw się, nie wejdę ci w drogę." Pchając Ava, moje oczy lądują na Tyleru, który siedzi na drogiej skórzanej kanapie Avey. "Cześć, Tyler ... prawda?"

"Tak, cześć." Wstaje i wyciąga rękę.

Odprawiając ją, idę prosto do sypialni i zacząłem ciągnąć moje ubrania ze stosu na podłodze w rogu pokoju. Nie mam nawet torby, żeby zabrać ze sobą moje rzeczy, ale coś wymyślę. Jestem dziewczyną, która i tak nie należy do tej ulicy, więc co za różnica, gdy zostawiam ją niosącą paczkę moich ubrań?

"Laken, co się dzieje?"

Zaskoczona, gdy Ava zbliża się do jej sypialni, składam moją bluzę z kapturem i podnoszę ją do nosa. Pachnie jak ona. Nosiła go w noc przed wyjazdem na służbową wycieczkę.

"Laken?"

"Daj mi pięć, a ja stąd wyjadę."

"Nie musisz wychodzić." Ava podchodzi do mnie bliżej i wracam.

"Naprawdę, nie musimy tego robić. Rozumiem, dobrze?"

"Dostajesz co?" Patrzy na mnie zdezorientowana.

"Jeśli nie wiesz, o czym mówię, powinienem po prostu odejść."

Scoopin g moje ubrania w piłkę, I push obok niej i głowę do otwartej przestrzeni planu. Tyler wciąż siedzi na kanapie, z komórką w rękach i zajmując się własnymi sprawami.

"Świetnie cię poznać." Spogląda na mnie. "PA."

Otwierając drzwi, wychodzę na korytarz i skręcam w lewo. Winda w zasięgu ręki, Ava pędzi za mną i blokuje dostęp.

"Gdzie idziesz?"

"Dom. Z daleka od ciebie."

"Proszę, wróć do środka ... Nie wiem, co się dzieje."

"Okłamałeś mnie", mówię. "Powiedziałeś mi, że nie będziesz w domu, ale znajdę cię tutaj z nią, kiedy czekam na ciebie."

"Nie tak to wygląda." Ava podnosi rękę.

"Nie, nigdy nie jest." Potrząsam głową, rozczarowanie widoczne w moim głosie. "Powinienem był wiedzieć. Steph miał rację."

"Była?" Ava wygięła brew. "O czym dokładnie?"

"To. Nas. To nie jest prawdziwe. To dla ciebie trochę zabawy. Dla mnie jednak? To było idealne, Ava."

"Przykro mi, że tak się czujesz." Podnosi się z opuszczonymi ramionami.

"Nie wiem, jak inaczej mam się czuć." Zerkam na nią z niedowierzaniem. "Wydaje mi się to dość oczywiste".

Łza prześlizguje się po mojej twarzy, od razu odgarniam ją i Ava patrzy na mnie.

"Myślisz, że cię okłamałem ..."

"Tak," powiedziałem z pewnością. "Ale dziękuję."

"Po co?"

"Sprawiając, że czuję się jakbym mógł zostać kochany." Mój głos się łamie. "Za pokazanie mi, że w życiu jest coś więcej niż to, co kiedyś miałem."

"Miałem dla nas plany."

"Nie." Uśmiecham się z małym uśmiechem. "Mieście plany z Tylerem, a ja je zepsułem. Przepraszam."

"Pozwól mi się jej pozbyć, a my to omówimy ."

"Ava, wróć do środka." Opieram się wokół niej i naciskam przycisk wywołania windy. "Jestem stąd".

"II ..." Potrząsa głową. "Potrzebowałem jej rady."

"Potrzebujesz porady od swojej starej świeckich?"

"Ona też jest moją najlepszą przyjaciółką" przyznaje Ava. "Powinienem był powiedzieć, przepraszam."

"Wow ..." Moje oczy rozszerzają się z zaskoczenia. "Teraz wszystko wychodzi, co?"

"Nie zrobiłem nic, żeby cię skrzywdzić, Laken. Nigdy bym cię nie skrzywdził. "

"Tak, powiedziałaś mi to nie tak dawno temu." Drzwi windy otwierają się. "Spójrz na nas teraz."

Przechadzając się po Va, podchodzę do środka windy i odwracam się, by spojrzeć jej w twarz. Naciskając palec na przycisk, który przytrzyma drzwi, wydycham głęboki oddech.

"Przybyłem tu z nadzieją, że zrobimy z nas oficjalne ... ale cieszę się, że tego nie zrobiłem."

"O..."

"Jesteś taki jak ich." Spuszczam wzrok, koncentrując wzrok na podłodze między nami. "To było dobre, dopóki trwało, prawda?"

"Nie chcę tego końca. Nas."

Spoglądam w górę, by znaleźć łzy w niebieskich oczach oceanu.

"Ja też nie." Wzruszam ramionami. "Na razie."

"Nie skończyłem z nami." Trzyma drzwi, kiedy się zamyka. "Możesz być, ale nie jestem, Laken."

"Nie gonisz mnie, Ava." I krok naprzód i przyciśnij pocałunek do jej policzka. "Stać cię na więcej."

Drzwi się zamykają, łzy spadają swobodnie z moich oczu. Nie wiem, jak uciec od wszystkiego, co się właśnie wydarzyło. Nie wiem, jak się czuć w związku z tym, co każde z nas powiedziało. Jej były był jej najlepszym przyjacielem? Jak to działa? Dlaczego mi nie powiedziała i dlaczego skrada się z Tylerem? Nic z tego nie rozumiem, ale wiem, że z tego nie może wyjść nic dobrego. Już mnie zatrzymuje, a mnie tu nie ma. Nie jestem tutaj, żeby się zastanawiać, z kim ona jest i co robi, kiedy mówi mi, że nie ma jej w domu.

Wiem, że żyjemy zupełnie oddzielnie, ale gdyby powiedziała mi, że ma plany, nie pojawiłbym się tutaj. Z drugiej strony, gdybym nie pojawił się tutaj niezapowiedziany, nie byłbym mądrzejszy, a Ava nadal by się skradała. Nadal by mnie okłamywała.

Może nic między nimi się nie dzieje, ale nie wyjawia kłamstw. Plany, których nie znałem. Czuję się nieswojo, wiedząc, że jej najlepszą przyjaciółką jest kobieta, którą bujała, gdy oboje potrzebowali kogoś. Bez strun, powiedziała. Wygląda na to, że gdzieś są jakieś sznurki. Bez względu na to, w jakiej formie się pojawią .

Pędząc z windy na ulicę, przypominam sobie, jak mijałem alejkę wcześniej, kiedy tu przyjechałem. Nie chcę, żeby widziano mnie idącego przez Nowy Jork z ubraniami w moje ramiona, więc pójdę z powrotem. Nie wiem, dokąd one prowadzą, ale ja jestem lepszy niż cała populacja Nowego Jorku, wiedząc, że właśnie zakończyłem mój związek. Bez względu na to, jaki był związek.

Nie zamierzam lekceważyć tego, co miałem z Avą. Ani trochę. Poczula mnie po raz pierwszy od dłuższego czasu. Nawet jeśli nigdzie się to nie zdarzyło , na krótką metę sprawiła, że poczułem się niesamowity. Piękny. Jak jedyna kobieta na świecie. Jej świat.

Moje ciało przestało padać, gdy znalazłem się samotnie w zaułku, klatka piersiowa zaciska się, a kolana słabną. Już za nią tęsknię. Tęsknię za małymi SMS-ami. Tęsknię za jej uśmiechem, tymi miękkimi, różowymi wargami. Tęsknię za uczuciem, że mam coś w swoim życiu, o które warto się trzymać. Ava jest czymś wyjątkowym, ale ona nie jest moja. Nigdy nie była i nigdy nie będzie.

gOgletranslator

ROZDZIAŁ CZTERNASTY

Ava

"Teraz potrzebuję twojej pomocy".

Opadając na kanapę, gdy moje frontowe drzwi się zamykają, kładę głowę w dłoniach i próbuję odeprzeć emocje.

"Co się stało właśnie wtedy?" Dłoń Tylera opiera się na moich plecach, ale ja zlekceważyłem ją.

"Myślisz, że skradałem się z tobą".

"Powiedziałeś jej, kim jestem?", Pyta zszokowany Tyler. "Dlaczego chcesz to zrobić?"

"Ponieważ Laken zasługuje na prawdę" wzdycham. "Ona nie jest tylko jakąś świeżą, Ty."

"Nie, wyraźnie nie."

"Powiedziałem jej, że nie będę w domu."

"Dlaczego?" - pyta. "Wysyłasz mi SMS- a do Midda i pytasz mnie tutaj."

"Ponieważ potrzebowałem twojej rady. Potrzebowałem twojej pomocy. "

"Z czym?"

"Laken", mówię. "Jak się z nią czuję".

„Jak *nie* czujesz się z nią?” Tyler przesuwa się niespokojnie obok mnie.

"Teraz to nie ma znaczenia." Przeczesałem palcami moje włosy. "Ona jest więcej niż zrobiona."

"Ona wyraźnie nie ufa ci." Tyler drwi. "Nie przegram nad nią."

"Huh?" Moje czoło się załamuje. "Nie sądzisz, że jest tego warta?"

"Jeśli nie może ufać, że jesteśmy wokół siebie, nie."

"Nawet jej nie znasz." Daję Tylerowi niedowierzające spojrzenie. "Jak śmiesz!"

"Wiesz co?" Wstaje i potrząsa głową. "Nie walczę z tobą w tej sprawie. Jeśli chcesz ścigać kobietę, która ma problemy z zaufaniem, jesteś szalona. Wiesz, że to nigdy nie zadziała. "

"Dlaczego tak się martwisz?"

" Bo chcę dla ciebie jak najlepiej", mówi Tyler, z dłonią opartą na moim ramieniu.

Spoglądam na nią. "Ale tylko jeśli to, co dla mnie najlepsze, to *ty* , prawda?"

"Mamy coś dobrego." Wzrusza ramionami. "Wiesz, że to robimy."

"Ale potrzebuję więcej, Ty. Potrzebuję miłości. Dom. Część życia . "

"To było głębokie." Śmieje się.

"I właśnie dlatego ty i ja jesteśmy całkowicie inni." Uśmiecham się, gdy zdaję sobie sprawę, że marnuję czas. "Po prostu idź. Sam to sobie wymyślę."

"Pewnie tak wygląda." Wygina brew. "Dlaczego dziś do mnie zadzwoniłeś?"

"Ponieważ się do niej zakochałem, Tyler," przyznaję.

"Naprawdę?" Uszczypnęła się w nos. "Już?"

"Ona jest wyjątkowa." Na moich ustach pojawia się uśmiech. "Ona po prostu ... ona jest tą, której chcę."

"Dlaczego potrzebowałeś mojej pomocy?"

"Chyba szukałem twojej aprobaty." Studiuję twarz Tylera. "Nie wiem dlaczego".

"Nie mam zdania, Ava. Wiesz, że nie jestem w tym bajkowym gównie. Lubię się pieprzyć i to tam się kończy."

"Wiem." Powoli kiwa głową. "Ale jesteś moim najlepszym przyjacielem i pomyślałem, że możesz mi powiedzieć, co mam robić."

"Co się dzieje? Kochać ją?"

"O prosząc ją, żeby weszła do mnie." Odczuwam gardło.

"Jesteście razem przez jakieś pięć minut." Tyler drwi. "Nie jesteś poważna."

"Czy wyglądam, jakbym nie był poważny?" Stoję, podnosząc rękę. "Nie mogę żyć tak jak ty, Ty. Potrzebuję o wiele więcej."

"W takim razie nie wiem, dlaczego pytasz mnie o zdanie."
Westchnęła.

"Nie, ja też nie." Śmieję się. "A teraz straciłem ją, ponieważ miałem cię tu zamiast ciebie."

Cholera! Jestem dupkiem!

"Myślę, że po prostu będę się ame."

"Tak, to byłoby najlepiej." Zgadzam się. "Po prostu ... zadzwonię do ciebie."

"Jutro opuszczam miasto."

"Pracuje?", Pytam.

"Coś w tym stylu, tak." Biorąc torebkę z kuchennego blatu, Tyler idzie do drzwi i odwraca się do mnie. "Może powinienem być w pobliżu, kiedy robisz to, co robisz."

"Jeśli uważasz, że musisz to zrobić, dobrze ..."

"II zrobić." Tyler zgadza się.

"Dlaczego myślisz, że prosiłem cię o przybycie tutaj?" Zwęzam oczy.

"Zwykle." Ona daje mi pół uśmiech.

"Przykro mi, Ty." Przyciągam ją do siebie. " Tak mi przykro."

"W porządku. Po prostu ... Powinienem iść." Rzucając kciukiem przez ramię, moja najlepsza przyjaciółka wychodzi na korytarz i oczyszcza gardło. "Do zobaczenia, Ava."

"Cześć, Ty."

Zamykając moje drzwi i zamykając je, potrzebuję kilku minut, aby przetworzyć to, co się stało, odkąd wróciłem z mojej podróży służbowej. Nienawidziłem przebywania z dala od Laken i wtedy zrozumiałem, co ona dla mnie znaczy. Że ją kochałem. Moim planem było wrócić do domu i dojść do tego, ale zmieniło się to w gówno. Zawiodła, a teraz zostałem tu sam ... bez niej.

Sprawdzam komórkę, która od dwudziestu minut siedzi na moim stoliku, nic z Laken. Czy mogę ją naprawdę winić? Wiem, że nie zrobiłem nic złego i głęboko w to wierzę, ona też o tym wie, ale nie pomagałem sobie przez bycie nieuczciwym. Nie pomagałem sobie, pytając Tylera, kiedy naprawdę ... jedyne, czego chciałem, to Laken.

Tęskniłem za nią bardziej, niż myślałem, że chcę i potrzebowałem tylko porady. Kilka słów zachęty. Nie chciałem, żebyśmy stali się oficjalni przez kilka tygodni, ale nie byłem pewien, czy Laken będzie z tym w porządku. Będąc ostrożnym, straciłem ją. Za martwienie się, jak ona się czuje ... odeszła. Odeszła. Właśnie, z mojego życia.

Czy jesteś bezpieczny? Ava x

Przesyłam jej wiadomość, mam nadzieję i modlę się, aby odpowiedziała, ale nie oczekuję niczego od Laken. Nie oczekuję żadnego kontaktu, a to tylko sprawia, że moje serce boli bardziej niż już jest. Jak doszliśmy do tego punktu? Wszystko było dobrze. Wszystko wyglądało, jakby poruszało się do przodu ... w odpowiednim tempie. Wiem, że się boryka i wiem, że nie jest pewna, ale chciałem sobie z tym poradzić, kiedy to się stanie. Nie chciałem wywierać na nią żadnej presji ani tego, co rosło między nami. Zbyt wiele dla mnie znaczyła, żeby się tym spieszyć. Chciała wiele założyć.

Szczerze, chcę biec za nią i wyznać moją dozą miłość do niej. Chcę krzyknąć, żeby usłyszała cały Nowy Jork. Jeśli to zrobię, ona ucieknie. Ona znowu się zamknie. Czy czekam na to i daję jej czas na uspokojenie? Do cienkich k to wszystko dzięki. Wie, że nigdy jej nie skrzywdzę, ale rozumiem jej natychmiastową reakcję. Zareagowałbym tak samo, gdyby tabele zostały odwrócone. Miłość czyni nas szalonymi, rozumiem.

Problem w tym, że nie jestem pewien, czy mnie kocha. Czuję, że padaję szybciej niż kiedykolwiek wcześniej i im bardziej pozwalam sobie na upadek, tym bardziej wychodzę z tego bólu. Gdyby Laken czuł, jak to robię, zostanie i wysłucham, co mam do powiedzenia. Dałaby mi możliwość wyjaśnienia się.

Ona nie jest tym samym, kim jestem. Została zraniona.

Tak, byłem też zraniony. Zostałem oszukany i wyrwano mi serce, ale Laken został emocjonalnie wykorzystany przez kobietę, w którą wierzyła, że pewnego dnia wyjdzie za mąż. Przez kobietę, która miała ją kochać i wspierać bezwarunkowo. Nie jest dla mnie zaskoczeniem, że nie ufa łatwo. Ja też nie.

Po prostu nie wiem, dokąd się udać. Naprawdę nie. Chcę podejść do miejsca Steph i skłonić Laken do słuchania, ale może to pogorszyć sprawę. Jest teraz emocjonalna. Ona cierpi. Nieumyślnie, oczywiście ... ale mimo to boli.

Nie, muszę dać jej czas. Muszę pozwolić jej na przetwarzanie tego, co mi dzisiaj powiedziała. To znaczy, powiedziała mi, że jestem taki jak inni. To boli, ale ogólnie nie biorę rzeczy do serca. Zwłaszcza, gdy zostały wypowiedziane w upale chwili. Kiedy Laken cierpi, a ona myśli o wszystkim, wiem, że daje jej miejsce. Nie zawsze tak będzie, ale wciąż

jesteśmy nowi. Wciąż się poznajemy. W takim razie cała ta niepewność i strach będą odległym wspomnieniem, wiem, że tak będzie.

Skąd mam wiedzieć? Ponieważ widzę przyszłość z Laken. Widzę ją budzącą się obok mnie w naszym domu. Widzę nas razem na wakacjach. Wspólne dzielenie się kamieniami milowymi. Święto Dziękczynienia. Boże Narodzenie. B czternaście dni. Widzę to wszystko z nią i to jest coś, w czym nigdy nie byłem zbyt pewny podczas poprzednich związków. Ta kobieta dotarła do mnie i dobrze mi poszła. Gdyby mogła to zobaczyć ... nic z tego nie miało znaczenia. Gdyby zobaczyła, jak się miewa, ona będzie tu teraz i nadrobilibyśmy te trzy noce, które właśnie spędziliśmy oddzielnie.

Boże, łamie mi serce.

Budząc się w słońcu, płynącym przez okno od podłogi do sufitu w mojej sypialni, całe moje ciało reaguje na czas spędzony z Lakenem. To jest dla niej bolesne. Wszystko, czym ona jest, i wszystko, co sprawia, że się o nią uśmiecham.

Sen nie był łatwy do zdobycia ostatniej nocy. Ani trochę. W pewnym momencie, około trzeciej nad ranem, myślałem o ubiorze i po prostu wbijałem drzwi Steph'a. Wtedy przypomniałem sobie powody, dla których czekałem na to, i wreszcie spałem. Przy pomocy mocnego burbona spałem.

Zazwyczaj nie pić, aby pomóc mi spać, ale czułem, że nie mam innej opcji. Jeśli nie zadzwonię do Ed Laken, alkohol jest moją jedyną pomocą. Nie czuję się dobrze wypoczęty, ale wiem, że dzisiaj nie może być nic gorszego niż wczoraj.

Przynajmniej to jest to, na co mam nadzieję. Lepszy dzień. Jaśniejszy dzień. Tę, która kończy się na Laken w moich ramionach. Jako moja dziewczyna. Moja dziewczyna. Chcę , żeby tego właśnie chcieliśmy i potrzebowaliśmy ... Chciałbym tylko, żebyśmy nie czekali tak długo.

Może gdybym zrobiła z nią następny krok, nie straciłaby zaufania do mnie. Może gdybym położył karty na stole, nie bylibyśmy w tej pozycji. Wiem, że powinienem był powiedzieć jej, kim jest Tyler, ale martwiłem się reakcją. W tym momencie po prostu potrzebowaliśmy, żebyśmy byli w porządku. Kiedy byłem w kuchni Stephów, chciałem tylko, żeby mnie zobaczył Laken. Czuć mnie. Wiedzieć, że ją pragnąłem. Tyler nie miał znaczenia, a ona nadal nie. Nie w taki sposób, jak myśli L Aken.

Wspinając się z łóżka, decyduję się nie brać prysznicza w tej chwili. Chcę tylko dostać się do kawiarni i spróbować naprawić ten bałagan. Ciągnąc świeże ubrania z mojej szafy, ubieram się i idę do łazienki. Szczotkując zęby i wrzucając włosy w brudny bułka, rozpylam trochę lekkich perfum i wprowadzam się do salonu. Moja komórka wciąż siedzi na stoliku do kawy, pozostało jeszcze pięćdziesiąt procent baterii.

Nic.

Nic z Laken i nic, co mogłoby sugerować, że nawet chce mnie widzieć. Porozmawiać ze mną lub zabrać mnie ze sobą. Jej miejsce pracy. To nie znaczy, że nie spróbuję. Muszę. Jeśli zabije mnie w środku, muszę ją zobaczyć i porozmawiać z nią.

Jasne, nie powinienem być tym, który zawsze ją goni, ale tak to już jest. Laken przeżyła wiele w swoim ostatnim związku i wiem, że nie widzi zaufania, które wiem, że ma w sobie. Kiedy znów będziemy dobrzy, wiem, że będzie z niej wyciekać. Widzę to za jej oczami. Czuję to, kiedy jesteśmy

tylko we dwoje, odprężamy się po kolacji. Chciałbym tylko, żeby wiedziała, co robię, kiedy na nią patrzę.

Wślizgnąwszy się na parę uchwytów, wychodzę z mojego mieszkania i zamykam się. Nie wiem, jak pomyślne dzisiaj będzie dla mnie, dla nas, ale jaki pożytek spędzam cały dzień przy moim miejscu. Muszę przeprosić, że nie jestem całkowicie szczery w Laken, wiem o tym.

Pytanie brzmi, czy ona posłucha wszystkiego, co mam do powiedzenia? Czy ona zobaczy, że nigdy nie chciałem utrzymywać z nią mojego związku z Tylerem? Nie wiem, ale zaraz się dowiem.

TA Król schody, ja pług przez nich jeden po drugim ... moje płuca krzycząc do ulgi. Muszę się obudzić. Muszę być w pełni obecny, kiedy wchodzę do kawiarni. Nie działałem od dłuższego czasu, więc teraz nadrabiam to. Teraz robię, co zamierzam, aby dostać się do Laken szybciej niż wcześniej.

Chcę, żeby wiedziała, że ją kocham.

Okay, czy to naprawdę dobry sposób, aby o tym porozmawiać? Czy powinienem po prostu wejść do jej miejsca pracy i powiedzieć jej? Aby wszyscy mogli usłyszeć. Nie martwię się o to, że będę miał publiczność, ale wolałbym być sam i w innym otoczeniu, jeśli to możliwe. Odmienna sytuacja. Nie chcę, żeby Laken pamiętał coś takiego, kiedy serwuje kawę. Nawet jeśli tak się spotkaliśmy. Chcę, żeby to było coś wyjątkowego. Może kiedy dzielimy się di nner. Kiedy jesteśmy w łóżku i trzymamy się nawzajem. Nawet po prostu spacerując po Central Parku i trzymając się za ręce. Chcę, żeby to było gdziekolwiek, ale w kawiarni, ale nie jestem pewien, czy mogę być teraz wybredny.

Jeśli będę musiała, powiem jej, kiedy wejdę. Jeśli to jest konieczne, żeby ją posłuchać, zrobię to. Powiem to każdemu, aby usłyszał, niezależnie od tego, jak niewygodne jest to, co czuje Laken lub jej klienci. Chcę tego, czego chcę i nie mogę tego zmienić. Dopóki nie powie mi, że mnie nienawidzi i nigdy więcej nie chce mnie widzieć, robię to. Robię to teraz.

Dotarcie do chodnika, moje sprint po schodach wydaje mi się, że do tej pory zadziało, więc będę kontynuował. Ucieknę ... z nadzieją w jej ramiona.

Kilka minut później natknąłem się na drugą stronę ulicy i udałem się prosto do kawiarni, w stronę lady. Steph obecnie służy w godzinach porannych w godzinach szczytu, ale nie jestem tutaj dla Steph. Jestem tu dla kobiety, która z całą pewnością będzie moją dziewczyną do końca tego.

Oddałbym wszystko dla ciebie teraz.

"Gdzie ona jest?" - pytam z zapartym tchem, kiedy zbliżam się do kontuaru.

"Wracaj", mówi Steph, skupiając wzrok na kasie.

"Czy muszę sam tam wracać, czy zamierzasz mi pomóc?"

Patrząc, jak Steph prosi jednego z jej kolegów, by przejął od niej, ona zaokrąglą ladę i odciąga mnie. *Nigdy nie byłem tak niecierpliwy .*

"Czego chcesz, Ava?"

"Chcę Laken."

"Czy masz pojęcie, jak długo płakała zeszłej nocy?" Steph obniża głos.
"Co ty, u diabła, zrobiłeś?"

"Co jej powiedziałaś?" Pytam. "Powiedziała, że masz rację ... co powiedziałaś?"

"Huh?" Steph patrzy na mnie zdezorientowany.

"Powiedziała, że masz rację. Musiałeś coś powiedzieć, Steph. "

"Po prostu ... zapytałem, dlaczego jeszcze nie stałeś się wyłączny".

"Ponieważ nie była gotowa" , próbuję powstrzymać emocje. "Jesteś jej najlepszym przyjacielem. Wiesz, przez co przeszła. Byłem skłonny czekać ... "

"Myślę, że zawiedliśmy." Steph spuszcza wzrok na podłogę. "Przepraszam."

"Muszę ją zobaczyć, Steph." Mój głos się łamie. "Potrzebuję cię, żebyś zrobił jej dzień wolny i potrzebuję cię teraz."

"Co? Nie mogę tego zrobić. "

"Jeśli chcesz to naprawić ... możesz." Wpatruję się w nią. "Proszę, ona mnie nienawidzi."

"Tym razem ... robi." Steph się zgadza. "Ale to jest na mnie. Miałem złe przeczucie, kiedy opuściła moje miejsce wczoraj. "

"Proszę, muszę to naprawić." Błagam. "Wiesz, że walczy, Steph. Naprawdę mógłbym teraz skorzystać z twojego wsparcia. "

"Daj mi chwilę." Westchnęła. "Nie wiem, czy ona mnie posłucha. Nawet mi nie powie."

"Tak, teraz wiem jak to jest".

Kierując się pojedynczym stołem na tył sklepu, opadam na krzesło i uważnie obserwuję tylne drzwi. W momencie, w którym Laken odchodzi, wstaje i już mnie nie ma. Drzwi się otwierają, moje serce tonie, gdy Laken patrzy prosto na mnie, marszcząc brwi.

Stoję, odbieram gardło i wkładam ręce w tylne kieszenie moich dżinsów. W ogóle nie wygląda na szczęśliwą. Wygląda na wściekłą.

"Nie masz innego miejsca, gdzie możesz dostać kawę?"

"N-nie." Potrząsam głową. "Ja nie."

"Zabawne ..." Laken drwi. "Zwykłeś."

"Proszę, możemy porozmawiać?" Przesuwając się niewygodnie, wiem, że moje oczy błagają ją.

"Nie mamy o czym rozmawiać."

"Z wyjątkiem, robimy." Mój głos drży. "Mam tyle, co muszę ci powiedzieć".

"Więc, powiedz to." Założyła ręce na piersi.

"H-tutaj?" Rozglądam się, nagle wkrada się niepokój.

Laken kiwa głową. "Jeśli to takie ważne, tak."

"Dobrze, okej." Wzruszam ramionami. "Wczoraj nigdy nie miałem zamiaru cię okłamywać. Po prostu coś się działo i potrzebowałem kogoś, kto znał mnie i moją przeszłość, aby mi w tym pomóc. "Obserwując Laken, nic mi nie daje. "Wygląda na to, że spieprzyłem tę trasę, a będę na zawsze przykro".

"To?" Wysklepia brew.

"Nie, to nie to." Badam jej twarz. "Wiem, że nie chcesz, żebyśmy byli my, a to całkowicie moja wina. Potrzebujesz kogoś, komu możesz zaufać. Ktoś, kto by cię nie okłamał ... czy to miałem na myśli, czy nie. Potrzebujesz kogoś, kto będzie cię kochał bezwarunkowo i jeśli uwierzysz, że nie jestem tą osobą, odejdę teraz. Nie ma znaczenia, co myślę lub wierzę ... jeśli mnie nie chcesz, powiedz mi.

"Nie chcę cię w pobliżu."

Moje serce zapada się w żołądek, a moje usta są nagle suche. Ona nie chce tego. Nie może. Nie chcę jej wierzyć ... jest zła.

"Jesteś pewien?" Łzy spadają z moich oczu w środku kawiarni w stylu magazynu. "Naprawdę skończyłeś?"

"Tak." Kiwa głową. "Skończyliśmy."

"W porządku." Spoglądam w sufit. "W porządku..."

"Tak?" Wyciąga swoją odpowiedź.

"Więc zanim wyjdę ..." Oddycham głęboko. "Musisz wiedzieć, że cię kocham. Po prostu ... jesteś powodem, dla którego codziennie się uśmiecham, Laken. Jesteś powodem, dla którego czuję się kompletny w moim życiu. Powód, dla którego nie myślałem o niczym innym niż ty. "Biorę głęboki oddech. "Chociaż możesz myśleć, że miałem Tylera u mnie w domu wczoraj z innych powodów, nie zrobiłem tego. Chciałem jej rady. Być może zawiedliśmy, angażując się w pracę z moim najlepszym przyjacielem, ale ona jest wciąż taka, niezależnie. Ona wciąż jest tą, do której się zwracam, kiedy potrzebuję kogoś. Nie mogę tego zmienić. "

"II, uh ..."

"Więc , zamierzam odejść." Opadają moje ramiona. "Chcę walczyć o ciebie i chcę, żebyś po prostu wpadł mi w ramiona, ale czasami jesteś zbyt uparty dla własnego dobra."

"Ava ..."

"Uważaj." Daję jej mały uśmiech. "Chcę dla ciebie tyle szczęścia, ale ty mi nie ufasz. Nie czujesz się tak samo. Nie jestem pewien, czy kiedykolwiek to zrobisz. "

Nie mogę tego więcej zrobić. To zbyt trudne. Zbyt bolesne.

"Czekać!"

"Nie." Potrząsam głową, kiedy zbliżam się do Laken. "Przybyłem tu z zamiarem splądrowania i próby naprawienia tego, ale teraz to widzę ."

"Co widzisz?"

"Że nie czujesz tego samego." Wzruszam ramionami, moje łyzy milkną. "Właśnie mi powiedziałeś, że mnie nie chcesz. Goniłem cię od samego początku, a ty nie zrobiłeś dla mnie tego samego. "Mój głos przerwał się ." Podczas gdy cię kocham, nie jestem gotowy walczyć o kogoś, kto nie czuje się tak samo . Nie jestem gotowa siedzieć w domu, czekając i zastanawiając się, czy kiedykolwiek się pokaż. "

- A więc co teraz? - pyta Laken, marszcząc brwi.

"Dbaj o siebie i znajdź kogoś, kto może cię kochać lepiej niż ja." Obracając się na pięcie, przepycham się przez tłum i walczę z nieskończonymi łzami, które mam we mnie. Wiem, że się rozpadnę, kiedy dotrę do mnie, ale i tak była to tylko kwestia czasu. Mogę mieć wszystko na świecie ze wspaniałym domem, ale nie mam Laken.

Szczerze mówiąc, nie spodziewałem się, że mi powie, że mnie nie chce. Nie spodziewałem się, że będzie tak nonszalancka, kiedy zobaczyła mnie tam czekającego na nią. Wygląda na to, że całkowicie się myliłem, tak jak większość kobiet, które spotykam.

Może lepiej mi będzie samemu.

gOggletranslator

ROZDZIAŁ PIĘTNASTY

Laken

Ava mnie kocha. Właściwie to powiedziała mi te słowa. Powiedziała mi dokładnie, jak się czuje, a teraz jestem zgubiony. Nie wiem, co robię w moim życiu, ale Ava była stała. Ona była tą, z którą czułam się normalnie. Jak ja. To ona sprawiła, że rzeczy wydawały się mieć sens, wiesz? Kiedy nie rozumiałem, sprawiło, że się uśmiechnąłem i wiedziałem, że wszystko jest w porządku. Wiedziałem, że wszystko pójdzie dobrze .

Tyler . Wciąż nie wiem, co o niej myślę. Nie wiem, jak mam zareagować, kiedy Ava śpi spokojnie ze swoją najlepszą przyjaciółką. Chyba nie mam zdania. Cóż, mam ... ale nie taki, który ma znaczenie. Ava nie powiedziała mi o ich związku z jakiegoś powodu i muszę sobie z tym poradzić.

Jeśli tak żyje w swoim życiu, kim ja jestem, by sądzić? Spędziłem pięć lat z kobietą, która nadużyła mnie emocjonalnie, więc nie, nie mam żadnego prawa do osądzania Avy.

Minął prawie tydzień, odkąd zebrałem swoje rzeczy z jej miejsca i nie widziałem jej. Ani razu. Wysłuchałem jej, jak powiedziała, że mnie kocha, a potem już jej nie widziałem. Odeszła ... tak jak ja.

"Jak się czujesz?" Steph przechodzi przez salon i opiera się o blat kuchenny.

"Fin e." Wzruszam ramionami. "Myśląc o pójściu na spacer."

"Chcesz, żebym do ciebie dołączył?"

"Nie, jestem dobra." Daję mojemu najlepszemu przyjacielowi mały uśmiech.

"Słyszałeś coś?"

"Od kogo?"

"Ava." Studiuję moją twarz. "Kobieta, która cię kocha?"

"Nie, ja nie ... i nie oczekuję, że znowu ją usłyszę."

"Nadal uważam, że powinienes do niej zadzwonić. Oferta do rozmowy."

"Nie, myślę, że jesteśmy więcej niż zrobione, Steph. W każdym razie dzięki."

"Powiedz mi jeszcze raz, co się stało ..."

"Tak, już się tym nie przejmuję." Potrząsam głową, lekkie westchnienie wyslizguje mi się z ust. "Nie chcę."

Im więcej myślę o naszej wymianie na korytarzu, tym bardziej odczuwam przesadę. W tej chwili nie mogłem myśleć o niczym innym niż o tym, że mnie okłamała. W tym momencie wiedziałem, że Tyler jest u niej i po prostu ją straciłem.

Spędziłem większość tego tygodnia, próbując dowiedzieć się, czy nie miałem racji reagując, jak to zrobiłem, i im więcej myślę ... tym bardziej znam odpowiedzi na moje własne pytania. Ava nie próbowała mnie zranić. Ona nie oszukiwała. Nie wiem, dlaczego miała Tylera u siebie, ale zrobiła

to i wiem, że nic się nie stało. Czemu? Ponieważ znam Ava. Wiem, że nie zrobiłaby mi tego.

"Laken, myślę, że popełniasz błąd, pozwalając jej odejść."

"Poczekaj!" Podnoszę rękę. "Jesteś tym, który powiedział mi, że to szalone, że nie zrobiliśmy tego oficjalnie. Jesteś tym, który umieścił tę myśl w mojej głowie. Teraz myślisz, że powinienem ją ścigać?"

- Nie chciałem, żebyś poszedł tam i oskarżył ją, Laken.

- Może nie, ale gdybyś nie powiedział mi mowy o zobowiązaniu przed moim odejściem, nie byłbym tak skonsternowany.

"Więc, to moja wina?"

"Nie, to *moja* wina." Uśmiecham się. "Za zaangażowanie się w Ava. Za upuszczenie mojej straży".

"Zasługujesz na szczęście". Steph wyciąga rękę, osuwając dłoń.

"Myślałem, że tak." Łza prześlizguje się po mojej twarzy. "Mogę go mieć".

"Uh, możesz."

"Może któregoś dnia." Odwracam dłoń i łączę palce. "Ale nie z Avą."

"Dlaczego nie?" Słyszę frustrację z głosu moich najlepszych przyjaciół. "Czemu?"

"Ponieważ ... to dla niej lepiej, jeśli pozwolę jej odejść."

"To totalna bzdura!"

"Steph, nie mogę się z nią zobowiązać." Stajemy twarzą w twarz z moim najlepszym przyjacielem. "Chcę. Chcę teraz pobiec w jej miejsce i obiecać sobie ją, ale nie mogę.

"Będziesz musiał dać mi więcej niż to ..."

"W porządku, w porządku." Zaciskam zęby. "Ile razy będę tak reagować? Kiedy widzę coś, czego nie lubię lub kiedy Ava ma Tylera? Kiedy wychodzą. Wiesz, jak najlepsi przyjaciele?

"Czy zastanawiałeś się, dlaczego tak reagujesz?"

"Nie." Skupiam się na blacie kuchennym. "To już nie ma znaczenia. Tak się ze mną robi. Skończyłem ze mną. Ty też powinienesz."

"Więc chcesz, żebym po prostu odciął cię od mojego życia, ponieważ miałeś straszny czas w swoim ostatnim związku i nadal próbujesz się znaleźć?"

"Znalazłem siebie." Śmieję się. "Jestem tą samą osobą, którą zawsze byłem. Louisa miała rację. Powiedziała mi, że bez niej nie przeżyję, i miała rację. Powiedziała mi, że jestem nikim. "

"Y-Nie masz na myśli ..."

"Nie, nie wrócę do niej", mówię z pewnością. "Ale opuszczam Nowy Jork."

"U m, nie, nie jesteś." Steph drwi.

"Potrzebuję świeżego startu, Steph. Muszę opuścić to miasto i zacząć od nowa. "

"Nie, potrzebujesz Ava. Chcesz Avę. "

"Nie masz pojęcia, czego chcę." Moje brwi marnieje. "Nikt z was nie robi. Wszyscy jesteście tak bardzo zainteresowani znalezieniem miłości dla mnie i nie potrzebuję tego. Muszę być mną. Sam."

"Dlaczego musisz być sam, aby być sobą?" Pyta Steph, jej głos jest miękki. "Dlaczego musisz odejść i zacząć od nowa, gdy pojawi się jedna kobieta, którą znam, którą kochasz ..."

"Gdzie?" Podnoszę ręce. "Gdzie ona jest?"

"Ona czeka na ciebie."

"Tak, powiedziałaś mi to ostatnim razem." Zejdę z mojego stołka. "I zobacz, jak to się skończyło."

"Daj jej szansę, Laken." Steph jęczy. "Ona nie jest Louisa. Nie jest żadną z kobiet, z którymi się spotykasz w przeszłości."

"Nie, i mniej uważaj, czy ona jest, czy nie, jak inni". Wciąż mówiłem jej, że jest. "Podnoszę się i kieruję do drzwi. "Doceniam, że próbujesz, ale powiedziałem Ava parę niezłych rzeczy, a teraz muszę z tym żyć."

"Po prostu ... nie wychodź."

"Muszę Steph." Daję jej smutny uśmiech. "Tak będzie lepiej."

Otwierając drzwi do mieszkania, łapię kurtkę i wychodzę na korytarz. Może wrócę do domu do mojej mamy. Wiesz, spędź z nią trochę czasu i wymyśl moje życie. Louisa miała rację, kiedy powiedziała mi, że dostarczył mi wszystko. To może być prawda, ale mogłem przeżyć sam. Mogłem tu zbudować swoje życie, zanim weszła do mojej głowy i zmieniło mnie w ułamek tego, kim byłem.

Wiem, że mam tylko siebie winić za pozostanie tak długo, ale uczyniono wszystko ... i obawiam się, że obrażenia będą trwałe. W innym życiu Ava i ja bylibyśmy dla siebie idealni. W innym życiu byłbym z nią teraz, kochając ją bezwarunkowo. To jednak nie jest inne życie. To jest moje życie i czuję się zrujnowany. Czuję, że każda sposobność zostanie skażona Louisa i jej słowami. Jej uczucia do mnie. Jak patrzyła na mnie z rozczarowaniem.

Nie wiem, gdzie popełniłem błąd, kiedy próbowałem ją pokochać, ale zrobiłem to. Nie mogę powtórzyć tego błędu i dlatego nie mogę nazwać Avy. Dlatego nie mogę poddać tak pięknej kobiety życiu ze mną. Któregoś dnia mogę znaleźć szczęśliwy czas, ale Ava nie jest dla mnie. Chciałbym, żeby była ... ale zepsułem to, zanim to się naprawdę zaczęło, więc pozwalam jej odejść.

Na zawsze będę miał jej obraz, który trzyma mnie w mojej głowie. Jak mnie pocałowała. Jak sprawiła, że poczułem coś po raz pierwszy w tym, co wydawało mi się wieczne. Wiedziałem, że zostawi na mnie ślad i nigdy nie chcę o tym zapomnieć ... ale muszę. Muszę podnieść rękę i poddać się. Żadne dobro nigdy nie może pochodzić z posiadania czegoś, czego nie możesz mieć. Coś, czego tam nie ma. Wiem, że będzie się rozwijać w jej życiu miłosnym. Jest po prostu taką kobietą. Wiem, że tak będzie, i życzę jej dobrze. Ja całą jej miłość daję temu światu.

Mnie? Przetrwam. Zawsze to robię.

Nie wiem, jak siedziałem na ławce po drugiej stronie ulicy od mieszkania Avy, ale ja. Nie wiem, czy moje stopy przyprowadziły mnie tutaj, czy moje serce. Mój umysł jest tak daleko od tego, czym powinienem

być, że właśnie chodziłem. Szedłem i ruszyłem, aż znalazłem to znajome miejsce i położyłem się na drewnianej ławce, którą mijałem przez większość dni, aby dostać się do Avy.

Myślę, że jest w domu, ale nie mogę być tego pewien. Nie wiem też, jak się czuć w związku z perspektywą zobaczenia jej. W głębi duszy chcę ją zobaczyć ... ale potem pamiętam powody, dla których nie jesteśmy razem i muszę znów powstrzymać łzy. Pamiętam, że żegnałem się z nią, a moje serce pękało. Napina się. Moja klatka piersiowa ... czuje się mocniej niż kiedykolwiek. Wszystko jest bałaganem, ale to jest moje normalne. Czuję, że to jest moje normalne.

Biorąc komórkę z kieszeni, spoglądam w dół i znajduję trzy wiadomości od mojego najlepszego przyjaciela. Wiem, że się martwi i wiem, że mnie kocha, ale podjąłem decyzję i definitywnie odejdę. Tak jak teraz to odczuwam, to tylko rzut oka od Louisy i kilka słodkich słów ... i będę z powrotem w jej ramionach. Wrócę tam i będę kontynuował cierpienia, do których się przyzwyczaiłem.

Nie jestem mną. Nie jestem w dobrym nastroju, żeby zostać w Nowym Jorku. Uwielbiam to miejsce i nigdy nie wyobrażałem sobie pakowania się i opuszczania, ale muszę. Dla siebie ... muszę.

Wracaj do domu, Laken. Proszę?

Zrobię nam obiad. Będziemy rozmawiać. Coś wymyślimy.

Jeśli będę musiał wal k ulicy szukać ciebie, będę .

Wzdychając, moje kciuki dotykają ekranu mojej celi i staram się uspokoić mojego najlepszego przyjaciela, że wszystko z nim w porządku. Mam na myśli, nie wychodzę teraz. Nie dzisiaj. Wkrótce jednak. Wkrótce

będę w innym mieście. Inny stan. Próbuję połączyć moje życie z powrotem. Próbuję stworzyć coś z siebie. *Nie mam nic* .

Hej, wszystko w porządku. Wrócę za ciebie za kilka godzin. Laken x

Blokując komórkę, spoglądam na szklany budynek naprzeciwko mnie. Moje serce zatrzymuje się. Moje uszy dzwonią. Ava stoi na zewnątrz budynku ... patrząc na mnie. Nie wygląda na szczęśliwą, ale też nie jest smutna. Wygląda ... pustka. Nie interesuje mnie moja obecność tutaj. Minimalna troska, jeśli nie brak.

Odchrząknęłam, włożyłam komórkę do kieszeni i skupiłam się na rękach na kolanach. Szarpiąc moje palce, łza ześlizguje się po mojej twarzy, ale jej nie usuwam. Jeśli to zrobię, ona będzie wiedziała, że płaczę. Jeśli ona wie, że płaczę, będę czuł się słabszy niż ja już teraz.

Wstań i odejdz.

Chcę, ale nie mogę. Nie mogę . Moje ciało, czuje się zmęczone. Moje mięśnie, chwyciły. Powinienem wyjść, wiem o tym, ale wszystko we mnie zamarzło. Czas porusza się wolniej niż powinien.

"Jesteś tu z jakiegoś powodu?" Głos Avey przeszywający moje myśli, podnoszę głowę i moje mokre oczy znajdują jej.

"Przepraszam, pójdę."

"Dlaczego tu jesteś?" Rozkłada ramiona i patrzy na mnie.

"Po prostu ... szedłem." Przebieram dłonie w dzinsy, ręce niepotrzebnie lepkie. "Skończyłem tutaj."

"W porządku." Jej oczy są nieczytelne, nie podoba mi się to, kim się stajemy .

"Chyba powinienem się pożegnać." Staję i wyprostowuję się.
"Wychodzę."

"Gdzie idziesz?"

"Jeszcze nie zdecydowałem." Zapinam kurtkę, chłodny wietrzyk przesyła mi dreszcz przez moje kości. "Prawdopodobnie Boston. Do mojej mamy."

"Więc to jest t?"

"To co?" Moje czoło bruzdy.

"Wyjeżdżasz i nawet nie będziemy o tym dyskutować? Nas?"

Staram się na nią patrzeć. Zabija mnie w środku, ale muszę to zrobić.

"Nie ma nas, Ava."

"Tak, tak." Powoli kiwa głową. "Zrobiłeś to doskonale."

"Chciałem ..." Oddycham. "Kilka dni temu chciałem do ciebie zadzwonić. Rozmawiać z tobą."

"Dlaczego nie?"

"Ponieważ to strata czasu. Twój, bardziej niż mój.

"Czy kiedykolwiek chciałeś się ze mną umówić?" Pyta Ava. "Czy kiedykolwiek chciałeś czegoś ze mną?"

"Oczywiście, że tak." Opadają mi ramiona. "Tak bardzo z tobą chciałem."

"Ale odchodzisz." Jej głos się łamie. "Nie rozumiem..."

"A może nigdy tego nie zrobisz." Podchodzę trochę bliżej, biorąc ją za rękę.

"Więc zrozum, Laken. Niech zrozumiesz, czego chcesz. Gdzie popełniłem błąd. Proszę?"

"Nie pomyliłeś się." Mój kciuk przecina jej kłykcie. "Ty. Byłeś doskonały. "

"Czy naprawdę wierzysz, że chcę cię skrzywdzić? Że jestem taki sam jak inni? "

"Nie." Spuszczam wzrok, zakłopotanie krąży po całym moim ciele. "Nie, nie wiem".

"Powiedziałeś mi pierwszą noc u mnie, że sprawiam, że czujesz się nago." Mówi. "Że czujesz się ze mną wystawiony".

"Tak."

"Czy boisz się być kochanym?" - pyta. "Boisz się, że ktoś zobaczy, kim naprawdę jesteś ..."

"Widziałeś, kim jestem".

Jestem obrzydliwy. Chciałbym, żeby Ava to zobaczyła. Nic dobrego ... to ja.

"Mam." Ava uśmiecha się. - A kim jesteś, dlaczego się w tobie zakochałem, Laken.

"Ava ..." Wydycham. "Wkurza mnie najmniejsza rzecz. Oskarżam i krzywdzę cię. Czy nie widzisz, że nie jestem dla ciebie dobry? Czy nie widzisz, że tak zawsze będzie?"

"Nie, nie wiem." Opuszczam jej dłonie, ale Ava nie porusza się z mojej przestrzeni.

"Cóż, powinieneś." Wzdycham. "Jestem uszkodzony. Zrujnowany. Nigdy nie będę kobietą, którą chcesz, abym był. Czasami to jest dobre ... ale kiedy nie jestem z tobą, kiedy jestem sam z moimi myślami, wszystko się kruszy. Wszystko, czego nie chcę powiedzieć, wychodzi z moich ust i po prostu robię kompletny bałagan. "

"Jesteś kobietą, którą chcę, żebyś był." Podnosząc dłoń, Ava przylega do mojej twarzy i zamyka oczy. Jej dotyk jest wciąż niczym na tym świecie. "Idealny."

"Nie jestem doskonały". Moja odpowiedź jest ledwo słyszalna.

"Chcę cię w moim życiu bardziej niż cokolwiek, Laken. Chcę , ale nie chciałbym, żebyś został. Jeśli musisz wyjść, powinieneś.

"Tak." Otwieram oczy, gdy Ava szcztokuje łą z jej szczęki.

"Chciałbym, żebyś nie chciał".

"Ktoś gdzieś tak bardzo cię pokocha, Ava." Biorę obie jej dłonie i ściska je mocno. "Tak ciężko..."

"Znalazłem moją miłość." Szuka mojej poplamionej łzami twarzy.

"Nie, znalazłeś mnie." Uśmiecham się. "A teraz ... jestem niemilosierny. Zawsze byłem. "

- Dlaczego więc nic o tobie nie wiem, ale kocham cię tak, jakbym znał cię przez całe życie?

"Nie mogę ci dać odpowiedzi na to pytanie." Potrząsam głową. "Ale potrzebuję, żebyś wiedziała, że ja też cię kocham." Przyciam usta do jej dłoni. "Kocham cię, a więc ... pozwalam ci odejść."

"Proszę, nie rób tego ..."

"Muszę." Odsuwam się, jej dłonie spadają z moich. "Dziękuję za to, że znowu mnie składam. Nawet jeśli tylko trochę. "

Obracając się na pięcie, moje stopy biją o chodnik i moje tempo się zwiększa. Jeśli się odwrócę, załamie się. Jeśli zobaczę te błyszczące niebieskie oczy, będę się rozpadać. Ava zawsze będzie oznaczała dla mnie najgorsze, ale muszę odejść. Muszę się naprawić. Może tego nie widzi, ale w środku to czuję. Czuję, że jestem bezwartościowy. Czuję wściekłość za to, z czym pozwoliłem sobie przejść z Louisą. Dopóki nie rozwiążę własnych problemów, nie będę w relacjach. Dopóki nie dam się w pełni, nie mogę zobowiązać się do innej osoby.

Wyrwanie się z sytuacji, w której bardzo chciałbym być, może boli, ale nie chciałbym nikomu tego przewyciężyć. Nie czuję, żebym mogła zaufać. Nie czuję, żebym mógł teraz z całego serca kochać. Może to po prostu kim jestem, nie wiem. Może nie powinienem mieć kogoś tak niesamowitego jak Ava w moim życiu. Zasluguje na tę przejmującą serce miłość, której wszyscy pragniemy. Ona zasługuje na to, by obudzić się obok kogoś, kto nie jest pewien lub gotowy do oskarżenia przy pierwszym znaku innej kobiety. Zasluguje na absolutny świat ... i nie jestem tym.

Pędząc za rogiem, moje ciało zderza się z innym i wypuściłem "oomph". Trzepiąc moje ramię, gdy uderza w ścianę, jęczę i odnajduję równowagę.

"Bardzo mi przykro." Podnoszę ręce.

"W porządku, Laken."

Spoglądając w górę, przewracam oczami i znajduję mojego ex stojącego przede mną. Jej idealny, dopasowany do garnituru kombinezon mnie zastraszy, gdy się myje.

"Co robisz po tej stronie miasta?"

"Spotkanie z przyjacielem." Louisa wzrusza ramionami. "A ty?"

"Pożegnanie z jednym".

"Idziesz gdzieś?"

"Dom" - stwierdzam. "Do zobaczenia."

"Poczekaj." Louisa chwyta mnie za nadgarstek, kiedy próbuję się do niej zbliżyć. "Dom?"

"Tak, tylko ... potrzebujesz nowego początku, wiesz?"

"Powinniśmy spotkać się tego wieczoru", mówi Louis a, pozostawiając niewiele miejsca na dyskusję.

"Mam rzeczy do zrobienia, ale dzięki." Wzruszając dłonią z mojego nadgarstka, uśmiecham się do mojego byłego uśmiechu. "Steph na mnie czeka."

"Zadzwoń do ciebie," Louisa zawoła po mnie. "Dzisiejszej nocy."

"Nie zawracaj sobie głowy." Podtrzymuję moje problemy. "Nie mamy nic do powiedzenia".

Moje serce ciężkie, gdy znikalem w tłumie, głowa opada mi na ramiona i wkładam ręce do kieszeni kurtki.

Co ja do diabła robię?

Właśnie odszedłem od Ava. Po raz ostatni. Czy popełniam błąd? Czy jestem głupcem, aby po prostu wyjść i nigdy nie patrzeć wstecz? Już znam odpowiedź na to. Już wiem, że właśnie straciłem coś wyjątkowego. Ktoś wyjątkowy.

Widząc, że Louisa potwierdziła to tylko dla mnie, jeśli jestem całkowicie szczery. Czułam dla niej coś. Pożegnanie, to nic dla mnie nie znaczyło. Ava, chociaż ... Ava to zupełnie inna historia. Boli mnie serce. To dla niej funta. Teraz jestem pewien, że bije *tylko* dla niej.

Pojawia się kawiarnia, wiem, że jestem blisko miejsca Steph'a . Muszę tylko dotrzeć do bezpieczeństwa jej domu, a wtedy mogę poświęcić chwilę na zastanowienie. Chwila, żeby oddychać. Chwila, żeby się rozpaść. Chwila uświadomienia sobie, co straciłem.

Świat. Właśnie straciłem świat.

gOgletranslator

ROZDZIAŁ SZÓSTY

Ava

Boston? Laken wyjeżdża do Bostonu? Nie rozumiem. Powiedziałem jej, że ją kocham. Powiedziałem jej, że jest tym, kim chcę. Jasne, zacząłem jej mówić, że nie będę z nią walczył, ale ona miała przyjść do mnie. Miała usłyszeć, co mówię i zdać sobie sprawę, że powinniśmy być razem. Nie opuszczać.

Jestem rozdarta. Jestem rozdarty bardziej niż kiedykolwiek w życiu. Chcę ją poprosić, żeby została. Dla mnie. Dla nas. Chcę ją o to zapytać, ale zdaje się, że podjęła decyzję. Była bardziej niż pewna swojej decyzji, kiedy powiedziała mi, że mnie kocha, tylko po to, żeby mnie zostawić. Co to w ogóle znaczy? Ona mnie kocha, ale pozwala mi odejść? Nigdy nie zrozumiałem ludzi, którzy wierzą w te rzeczy. Jeśli kogoś kochasz, nie pozwalasz im odejść. Walczysz, aby to zadziało. Walczysz, aby pokazać im, co dla ciebie oznaczają.

Wiem, że to jest trudne dla Laken, ale też staje się dla mnie trudne. Nie spodziewałem się, że coś takiego się zdarzy, gdy spotkałem ją w kawiarni. Nie wyobrażałem sobie, że kiedykolwiek będę miał ją w ramionach ... lub w moim łóżku, ale zrobiłem to i teraz potrzebuję więcej. I potrzebują więcej Laken Steadman. Nie mogę pozwolić jej odejść. Nie mogę pozwolić jej odejść.

Nie wróciłem do siebie. Siedzę na ławce, którą była przed chwilą, i nie ruszyłem się. Chciałem poczuć to, co zrobiła, kiedy siedziała tutaj.

Chciałem się dowiedzieć, jaka była rewia bycia tutaj. Wiem, że to było jej pożegnanie, ale potrzebowałem chwili na jej stanowisku. Tak, zraniła mnie tym, co powiedziała w zeszłym tygodniu, ale czy chcę ją stracić na zawsze, ponieważ wciąż wierzy, że nie jest wystarczająco dobra? Nie, nie jestem.

Stojąc, otrzepuję wilgoć z moich policzków i kieruję się w stronę, którą Laken zrobił mniej więcej godzinę temu. Nie wiem, ile czasu minęło, po prostu wiem, że bez niej było za długo. Miałem nadzieję, że zadzwoni. Miałam nadzieję, że się pokaże. Nie zrobiła tego i po raz ostatni ścigam ją. Muszę.

Muszę jej jeszcze raz powiedzieć, że ją kocham. Muszę ją w nią wwiercić i mam nadzieję, że ona nas wysłucha. Ona zna swoją wartość. W głębi duszy, wiem, że tak. W głębi duszy Laken musi wierzyć, że jest warta świata. Przynajmniej dla mnie ona jest. Dla mnie jest absolutnie wszystkim.

Kilka tygodni, które mieliśmy razem, kiedy wszystko było dobrze, musiało być jednymi z najlepszych dni w moim życiu. Jak po prostu odpoczywaliśmy razem, bez potrzeby niepotrzebnej rozmowy. Jak się śmialiśmy, spaliśmy i dotykaliśmy się nawzajem. Naprawdę wierzyłem, że to nasz czas. Naprawdę wierzyłem, że jest gotowa mnie wpuścić.

Może mam to całkowicie nie tak, ale nie wierzę, że mam. Przez minutę nie wierzę, że Laken nie czuł się tak jak ja w tamtych chwilach. Spacer po Central Parku. Dzielenie się kawą. Osiedlając się na kanapie z kieliszkiem czerwieni. Wszystko wydaje się małe, ale dla mnie było ogromne. Monumentalny.

Może powinienem dać jej więcej z siebie. Moja przeszłość.

Może powinienem całkowicie się do niej otworzyć, mimo że powinienem. Czy ona musi usłyszeć o tym, jak odbiłam się w

najtrudniejszych chwilach w moim życiu? Czy ona musi usłyszeć, jak sobie radziłem? Jak przeżyłem i ostatecznie się rozkwitłem? Dam jej teraz wszystko, czego potrzebuje. Jeśli nie pozwoli jej odejść, zabiorę moje serce z klatki piersiowej i przekażę ją Lakenowi.

Pędząc ulicą, mijam kawiarnię i kieruję się prosto do mieszkania Steph. Nie wiem, kiedy Laken zamierza odejść, ale nie mam czasu na zwolnienie. Nie mam czasu na zatrzymanie się i oddychanie przez chwilę. Jeśli będzie się pakować, kiedy tam będę, stracę swoją szansę. Jeśli wyjdzie z tego mieszkania, z bagażem mocno w rękę, nigdy nie będę miała szansy powiedzieć jej, co dla mnie znaczy.

Po dotarciu do bloku, którego potrzebuję, młody facet zamyka drzwi, ale ja go zatrzymuję. Pewnie, pewnie teraz wyglądam na trochę oszalałego, ale nie obchodzi mnie to. Nigdy nie dbałem o mój wygląd i teraz nie jest inaczej.

"Dziękuję." Wydycham powietrze, marszcząc czoło. "E-Emergency". Rzucam mój tobb przez moje ramię, a on po prostu odchodzi, nieskalany.

Chodząc po schodach po dwa naraz, prawie tracę równowagę, ale w jakiś sposób odzyskuję równowagę, nigdy się nie zatrzymując. Mogę uderzyć w podłogę, kiedy dotrę do Laken, ale będę tam. Będę tam i ja wciągnę ją w ramiona, czy będę twarzą do niej, czy na kolana i będę walczył o oddech.

225 ...

Pukanie, słyszę głosy w środku. Nie jestem pewien, kto jest u Steph, ale słyszę więcej niż dwa głosy. Słyszę, jak niejasno rozpoznaję, ale nie mogę powiedzieć, do kogo należy. Znowu pukanie, głosy zatrzymują się i słyszę ruch za drzwiami.

"Steph ..." Wydycham. "Czy ona jest tutaj? Proszę, powiedz mi, że ona jest tutaj ..."

"Ona jest." Steph wychodzi na korytarz.

"Czy mogę po prostu dostać z nią piątkę?" Błagam. "Chcę to z nią zrobić".

"Louisa jest tutaj ..."

"Dlaczego?" Moje serce tonie. "Co ona chce?"

"Laken." Steph przewraca oczami. "Ta kobieta jest szalona."

"Ona nie wraca, prawda?"

"Piekło zamarznie, zanim to się stanie." Otwierając drzwi, Steph kciukiem przejechała przez ramię. "Idź i weź swoją dziewczynę, Ava."

Nie mogę obiecać, że nie zrobię sceny, ale daję Stephowi wdzięczny uśmiech. Wiem, że mogła powiedzieć rzeczy, które spowodowały, że Laken nas zwątpił, ale ona jest jej najlepszą przyjaciółką i wiem, że chce dla niej wszystkiego najlepszego.

"Ava ..." Laken opuściła wzrok. "W-Dlaczego tu jesteś?"

"Kocham cię". Mój głos pęka. "Kocham cię i potrzebuję, żebyś wróciła ze mną do domu."

"Dom?" Louisa wyzywa brwi. "Jaki dom?"

"Wybierz się na wycieczkę!" Rzutując palcem, stoję przed Louisem i zwijam palce pod brodę Laken. "Hej ... spójrz na mnie."

"Wyjeżdżam, Ava."

"Nie, skarbie." Oczy Laken znajdują moje, jej czoło się marszczy. "Nie możesz."

"Y-You ..." Jej wargi zwinęte w najmniejszy uśmiech, ale tam jest. Widzę to.

"Jeśli będę musiała spędzić życie naprawiając bałagan, *który* stworzyła, to zrobię" - mówię z pewnością. "Musisz wiedzieć, że cię kocham i jestem przygotowany. Jestem *tak* przygotowany."

"Wszystko co robię, to cię skrzywdzić." Laken wzdycha.

"Nie, sprawiasz, że jestem szczęśliwy. Sprawiasz, że się uśmiecham. Boże, nie masz pojęcia, jak mnie czujesz.

„Jak *ma* ona czujesz?” Louisa kroki w. „He?”

"Dlaczego wciąż tu jesteś?" Wyciągam rękę Lakena i odwracam się twarzą do niej. "Czy nie chcesz zniszczyć czyjegoś życia?"

"Kim jesteś?" Stając na palcach, ta kobieta nie będzie mnie zastraszyć.

"Ava Brookes." Moje oczy patrzą na jej ciało z niesmakiem. "I nie dbam o to, kim jesteś, więc sugeruję ci, kurwa, ruszać się ..."

"Masz już zadziornego, co?" Śmieje się, a jej oczy przeniosą się na Laken.

"Po prostu ... zostaw, Louisa," mówi Laken, jej dreszcze drżą. Słyszę strach jej pięknym głosem, ale wiem, że ona to ma.

"Wybierasz *ją* nade mną?"

Nic. Cisza.

Daj spokój, Laken. Wróć ze mną do domu. Po prostu bądź moja. Moje serce bije mi w uszach, odwracam wzrok, by znaleźć Laken zamarznętego w jej otworze. Jej oczy płonęły w ciele Louisy.

"Cóż?", Uśmiecha się Louisa. "Kogo chcesz, Jeziora?"

"Ava".

Ściskając dłoń Lakena, moje oczy natychmiast zamykają się, gdy łązy grożą upadkiem. Louisa wygląda na pokonaną i nie mogę powiedzieć, że nie kocham tego widoku. Nie mogę powiedzieć, że nie uwielbiam patrzeć, jak ona cierpi. Zastępuje na wszystko, co dostaje, naprawdę.

"Jesteś gotowy?" Pochyliam się, przyciskając pocałunek pod uchem Lakena. "Chodź ze mną?"

"Y-Tak." Powoli kiwa głową. Coś się zmieniło. Coś w jej oczach zamigliło do mnie, wygląda na to, że właśnie przeszła jakąś epifanię. "Tak jestem gotowy."

Głos Lakena nie pozostawia nic niepewnego, wciąga mnie do palącego pocałunku, a moje kolana prawie się zacinają. Moje nogi, drżą. Słyszając, że drzwi wejściowe Steph zatrzęsnęły się, rozchodziłyśmy się, by znaleźć Louise, która nie dzieli już naszej przestrzeni.

Ona nie jest naszym problemem. Louisa ... może iść do piekła.

"Kocham cię." Moje dłonie napęniają twarz Lakena. "Przysięgam, mam."

"Też cię kocham."

Biorąc windę do siebie, szliśmy tu w milczeniu, ale nie martwię się. Coś o tym, jak Laken trzyma moją dłoń, czuje się inaczej. Jakby była bezpieczna. Czuję się wspierany. Może musiała zobaczyć mały wybuch ze mną i jej byłym, by pokazać jej, że nie zamierzam uciekać, jeśli sprawy trochę się pogorszyły. Może ona chciała zobaczyć tę stronę mnie. Strona, która mówi: "nie zadzieraj z moją dziewczyną".

Dzwonek sygnalizujący nasze przybycie, zaskakuje mnie z moich myśli i patrzę na prawo, by znaleźć spokojne spojrzenie na twarzy Laken. Nie wygląda na zranioną ani zdenerwowaną. Po prostu wygląda ... wspaniale. Wygląda na to, że ona przetwarza, ale nie za ciężko.

"Wszystko w porządku?" Wyciągam jej rękę i wciągam ją w bok mojego ciała.

"Tak, jestem." Kiwa głową, z uśmiechem na ustach. "Chyba muszę przeprosić, co?"

"Po co?" Zmarszczyłem brwi.

"Za rzeczy, które powiedziałem. Oskarża cię. "

"Nie, wcale nie ... musimy jednak porozmawiać".

"Wiem." Laken wzdycha. "Wiem."

Wychodząc z windy, wyciągam klucze z kieszeni i ciągnę za sobą Laken. Nie wiem, co dzieje się teraz w jej głowie, ale ona jest tutaj i jest gotowa mówić. Wiem, że to nie może być dla niej łatwe, szczególnie po tym, jak jej ex się pojawiła, ale ja nie opuszczam jej. Nie uciekam i nie wycofuję się. Jeśli nie powie mi, że nie chce mnie w swoim życiu, nigdzie się nie wybieram.

"Przyszedłeś do mnie ..." Głos Laken'a drży.

"Zrobiłem."

"Po tym wszystkim, co powiedziałem i po tym, jak się zachowałem ... znowu do mnie przyszedłeś."

"Twoja ręka czuje się zbyt dobrze w mojej własnej, aby pozwolić ci odejść, Laken."

"Przepraszam." Ona płacze, jej głowa zakopuje się w mojej klatce piersiowej, gdy przyciąga mnie bliżej. "Tak mi przykro."

"Hej ..." Naciskam pocałunek na czubek jej głowy. "Proszę, nie płacz".

"Nie wiem, co do cholery robię." Laken odciąga i ociera łzy z twarzy. "Każdego dnia ... nie wiem, co robię."

"Czy czuje się dobrze?" - pytam, zaciskając usta na jej własnych. "Niezależnie od wszystkiego, co dzieje się w twoim życiu ... Czy całowanie mnie jest dobre".

"Tak dobrze." Jej oczy się zamykają.

"Jestem tutaj, aby być tym, czego potrzebujesz." Mój kciuk przeciska jej dolną wargę. "Jestem tutaj dla ciebie. Zawsze."

"Po prostu ... Czuję, że wszystko się rozbija."

"Kiedy umarła moja siostra." Wyciągam Laken na kanapę. Zajmując miejsce, spada obok mnie. "Mój świat się rozpadł."

"Przepraszam..."

"Nie mogłem jeść. Nie mogłem spać. Czułem, że moje życie mija mnie w zwolnionym tempie. Czułem, że nie mam żadnej kontroli nad niczym. Moje emocje. Mój gniew. Moje ciało."

Ręka Lakena ściska moją i wiem, że mówi mi, że mnie ma. Ale nigdy tego nie wątpiłem. Nie całkiem.

"W tym samym czasie wyłączyliśmy maszynę podtrzymującą życie mojej siostry, moja dziewczyna wtedy spała z moją najlepszą przyjaciółką. Dorastaliśmy razem. Ta sama okolica. Byliśmy nierozłączni. "

"Nie..."

"Wiedziałem." Wzruszam ramionami. "Długo wiedziałem. Omawiamy to. To się więcej nie powtórzy. "

"Ale tak się stało?"

"Mm." Pokłoniłem się powoli, koncentrując wzrok na stoliku do kawy. "Powiedziała, że potrzebuje więcej. Że nie dawałem jej tego, czego potrzebowała. Nie byłem dla niej wystarczająco dobry. Kiedy zadzwoniłem do niej, aby powiedzieć jej, że moja siostra odeszła ... to, co mi powiedziała. Taka była jej mowa. "

"Ava ..."

"Spędziłem osiemnaście miesięcy, odpychając wszystkich. Moja rodzina. Potencjalne zainteresowania miłości. Czułem się, jakbym nigdy nie był wystarczająco dobry dla nikogo. Straciłem siostrę, moją dziewczynę i mojego najlepszego przyjaciela w ciągu kilku minut. "

"Jesteś wystarczająco dobry..."

"I ty też." Odwracam się do Laken. "Jesteś więcej niż wystarczająco dobry."

"Nie jesteś taka jak inni." Siedzi do przodu, delikatnie chwytając moją szczękę. "Jesteś o wiele bardziej niż ktokolwiek, kogo spotkałem."

"Tyler był po to, by mnie zabrać, gdy wszystko rozpadło się na kawałki" - przyznaję. "Była tam, ale od czasów szkolnych jesteśmy dobrymi przyjaciółmi."

"Nie musisz wyjaśniać, Ava." Laken lekko potrząsa głową. "Przykro mi z powodu tego dnia. Jak zareagowałem. To nie było akceptowalne . "

"Ale było to zrozumiałe" - mówię.

"To nie czyni tego dobrze." Odpycha mnie z powrotem na kanapę i okrakiem na nogach. "Ava, kocham cię ... i nie jestem gotów pozwolić komuś, kto nic dla mnie nie znaczy, dyktować mi życie. Przybyłem tu dziś wieczorem. "Ona przyznaje. "Zanim przybyła Louisa, przybyłem tutaj. Wiedziałem, że muszę. "

"Ty byłeś?" Mój uśmiech się rozszerza.

"Byłem." Ręce Laken'a opierają się o oparcie kanapy, po obu stronach mojej głowy. "Chciałam cię zobaczyć. Dotknąć cię. Żeby cię wydobyć raz na zawsze .

"Udowodnij to", uśmiecham się.

"Planuję." Dolna warga Laken'a szcztokuje moją. "Mam zamiar spędzić resztę życia kochając się z tobą ... ale muszę cię najpierw o coś zapytać."

"Cokolwiek", szepczę jej w usta. "Cokolwiek."

"Muszę zrobić to ekskluzywnie." Uśmiecha się do moich ust. "Muszę cię zabrać z rynku."

"Jesteśmy wyłączni." Moje ręce znajdują Laken za plecami pod kurtką. "Jesteś cały mój."

"Dobrze jest to usłyszeć". Przesuwa językiem po mojej dolnej wardze. "To ja, okej?"

" Jesteś idealny."

"To ja i chcę cię kochać, Ava. Chcę po prostu zrzucić każdego strażnika i pokochać cię. "

"Wiem, że tak." Moje usta przesuwają się po linii szczęki Laken. "Ja też tego chce."

"Od tej chwili ..." Jej oczy przybierają ciemniejszy odcień zieleni. "Od tej pory wszystko wam przekazuję".

"Tak?" Mój głos się łamie. "Jesteś tu na dłuższą metę?"

"Najdłuższy." Laken uśmiecha się, jej ciemne włosy pięknie ubarwiają jej twarz.

"Masz na myśli cały świat ... Mam nadzieję, że to wiesz."

"W głębi duszy, zawsze wiedziałem."

"Wiesz, kiedy mnie nie odpychasz i nie chcesz uwierzyć w to, jak niesamowicie piękne jesteś ... Twoja uczciwość jest dla mnie najbardziej atrakcyjna."

"Dobrze wiedzieć." Opiera się na kolanach. "I dziękuję ci za otwarcie się na mnie. Za dzielenie się ze mną swoją przeszłością. "

"Chciałem tylko, żebyś wiedział, że nie jesteśmy tacy różni." Wzruszam ramionami. "Wszyscy mamy naprawdę główne czasy, ale to, jak z nich wróciliśmy, pokazuje, kim jesteśmy. Jak silni jesteśmy. "

"Ona po prostu ... ona mnie złamała."

"A teraz jestem tym, który ma zaszczyt przywrócić cię do siebie." Siedzę i przodu, moje ramiona owijają się wokół talii Laken. "Nie wiesz, ile to dla mnie znaczy".

"Po prostu chcę być z ciebie szczęśliwy, Ava."

"I będziemy." Uśmiecham się do pocałunku. "Tak szczęśliwy ..."

"Czy ktoś kiedykolwiek powiedział ci, jaka jesteś niesamowita?" Laken opiera czoło o moje, a jej oczy po prostu sprawiają, że zakochuję się w niej od nowa. "Huh?"

"Tylko jeden ..." Mój głos się łamie. "Moja siostra."

"Cóż, twoja siostra wiedziała dokładnie, o czym mówi." Laken daje mi jeden z jej cudownych, miękkich uśmiechów. "Jestem dumny z tego, że stałeś się tym, kim jesteś po tym, przez co przeszedłeś."

"Ja też." Zgadzam się. "To oznacza, że w życiu mam kogoś takiego jak ty. Mój końcowy wynik. "

"Tak? Naprawdę w to wierzysz? "

"Wierzę, że wszystko dzieje się z jakiegoś powodu ... i to, przez co obaj przeszliśmy, doprowadziło nas do tej chwili. Ten związek."

"Boże, kocham cię." Laken pociąga mnie w leniwy pocałunek.

Tasting jej i bycie tutaj z nią ... Myślałem, że już nigdy nie będę miał tej okazji. Naprawdę wierzyłem, że straciłem ją na zawsze. Nie wiem, co w przyszłości ma dla mnie i Laken, ale czuję, że dziś wieczorem obraliśmy nową drogę. Czuję, że nasze życie może stać się czymś niesamowitym i zrobię wszystko, co w mojej mocy, aby tak się stało.

Ta kobieta ... ona jest moja. Jest całkowicie moja i wiem, że mamy siebie nawzajem. Wiem, ponieważ nigdy wcześniej nie czułem się tak pewny w niczym innym. Kobiety, z którymi się zetknąłem, służyły w moim życiu jakiemuś celowi, niezależnie od tego, czy to pomyłka, czy nie, ale Laken jest wszystkim, czego nigdy nie spodziewałem się znaleźć.

Wracam po powietrze. "L-Pozwól mi wziąć cię do łóżka ..."

Wspinając się z moich kolan, Laken bierze mnie za rękę i podnosi mnie na nogi. Jej oczy pociemniały z sekundy na sekundę, moje serce bije tak samo mocno, jak po raz pierwszy spojrzałem na jej nagie ciało. Ben mnie. Wijąc się i jęcząc.

Moją misją jest poznać tę kobietę w środku i na zewnątrz. Moją misją jest uszczęśliwienie jej. Aby czuła się niesamowicie kochana. Przede wszystkim chcę, żeby czuła się bezpiecznie ze mną. Bezpieczny i domowy.

Ona jest moim domem ...

ROZDZIAŁ SIEDEMNASTA

Laken

Jeden miesiąc później ...

"Mm, potrzebuję kawy ..."

Sięgając po moje ramię, spotykam się z zimną pościelą. Arkusze, które kiedyś miały ciało mojej niewiarygodnej dziewczyny rozpościerały się nad nimi. Jej miękka skóra. Jej złote włosy. Arkusze, które nie mają już żadnej z tych rzeczy ... tylko chłód.

"Ava?" Siadam na łokciach i brudzę czoło.

Nic.

Odgłos bieżącej wody, która przenika mnie, gdy przesącza się z łazienki przylegającej do sypialni Avy, zsuwam się na materac i wzdycham. Nierzadko nie budzę się w ramionach mojej dziewczyny, ale kiedy to robię, czuję się samotna.

Pewnie, że zwykle jest gdzieś w pobliżu, ale to nie to samo. Mając zabezpieczenie broni Ava jest wokół mnie jest to jedyny sposób, aby *nigdy nie* obudzić.

To było naprawdę niesamowite w ciągu ostatnich kilku tygodni. Nie spędziłem nocy u Steph w ciągu co najmniej trzech tygodni, ale ona to dostała. Rozumie, że muszę tu być i budować związek z Avą. Okay, to

głównie wiąże się z seksem, ale seks jest dobry. Seks jest gorący. Zwłaszcza z Ava Brookes.

Tak gorąco.

Jest pod ścisłą instrukcją, by nigdy nie wracać do domu na obcasach i spódnicy, przynajmniej wtedy, gdy tu jestem. Po raz ostatni? Łał! Jedna rzecz doprowadziła do drugiej i kazałem jej krzyknąć moje imię przez następne kilka godzin. Jest tylko coś o nogach i tym tyłku. Jest w nich coś, co daje mi przewagę w momencie, gdy wraca do domu z biura.

Biuro. Kolejne miejsce, którego staram się unikać. Chodzi mi o to, że z radością spędziłbym swoje życie, dając mojej dziewczynie wiele orgazmów na co dzień, ale nie jest wystarczająco cicho, by ustawić biuro.

Tak, moja dziewczyna jest krzykiem.

Uśmiechając się, kiedy wspinam się z ciepłych rozmiarów łóżka super king size, które poznałem i kocham, okrążam krawędź łóżka i podchodzę do półzamkniętych drzwi en-suite. Wiem, że Ava musi dziś pracować, ale jest to dla niej trochę za wcześnie.

Wślizgując się do środka i pozostając tak cicho, jak tylko mogę, moja dziewczyna odwróciła się ode mnie, a jej tyłek to wszystko, co teraz widzę. Jak po prostu siedzi tak perfekcyjnie na tych nogach, które trwają wiecznie. Przygryzając wargę, podchodzę do niej i przyciskając usta do jej ramienia.

"Dzień dobry piękna."

"Mm, dzień dobry." Obraca się w moich ramionach i przyciska wargi do moich.

"Dlaczego wczesny prysznic?"

"Wczesny poranny prysznic ... wczesny poranny sex." Ona się napina, a jej tył łączy się z chłodną, wyłożoną kafelkami ścianą. "Geniusz, naprawdę."

"Jesteś pełen niespodzianek, prawda?"

"Może." Ava bierze moją dolną wargę między zęby. "Musisz po prostu poczekać ..."

"Och, nie sądzę." Moja ręka śledzi jej przemoczony brzuch, zapach jej szamponu waniliowego i migdałowego, który wprawia mnie w wir pracy. Przysuwając usta do ucha Ava, uśmiecham się. "Obróć się."

"Och." Udaje szok.

Obracając jej ciało, moje usta poruszają się po kręgosłupie i czuję jej dreszcz. Czuję, jak drży z niecierpliwości. Efekt jaki mam na niej ... to coś innego. Nigdy nie myślałem, że mogę nakłonić inną kobietę do błagania o mój dotyk. Nigdy nie wyobrażałem sobie świata, w którym Ava Brookes skręcałaby się noc po nocy. Ranek. Popołudnie. Kiedykolwiek ją dotykam.

"Twoja skóra smakuje cuchnąco." Pracując z powrotem w jej ciele, Ava zmusza jej tyłek do mojego nagiego seksu, kiedy ssam skórę na jej szyi. Moje zęby pasą się delikatnie, w gardle Avy dudni cichy jęk, a wibracje wysyłają własny puls.

"I czujesz się mazakiem." Sapie, gdy opuszek palca przesuwa się po jej tyłku.

"Bend", szepczę, biorąc jej płatek ucha między zęby. "Muszę cię dotknąć."

"O Boże." Jej ciało lekko uginające się w biodrze, Ava mocno przyciska dłoń do ściany.

Mogłabym spędzić moje życie czcząc jej ciało.

Moje koniuszki palców tańczą po skórze jej prawego uda, pochylam rękę wokół przodu jej ciała, a głowa Avey opada między jej ramiona, lewa dłoń opiera się o ścianę.

"Myślałeś o mnie?" Uśmiecham się, gdy moje koniuszki palców spotykają się z mokrym zarem.

"A-Always". Ona jęczy, jej postawa coraz bardziej się rozszerza.

"Tak mokro", szepczę, gdy cofam rękę dookoła jej ciała. Zanurzając ją między nogami od tyłu, patrzę z rozkoszą, gdy Ava próbuje desperacko chwycić ścianę.

"P-proszę ..." Ona błaga. "Laken?"

"Proszę, co?" - pytam, mój głos jest łagodny.

"Dotknij mnie" - błaga Ava. "Proszę, dotknij mnie".

"Dla Ciebie wszystko."

Przesuwając dwoma palcami po ociekających fałdach, podniecenia Ava pokrywają moje palce, a następnie dłoń. Nie jestem pewien, czy ktoś był dla mnie taki mokry. Nie sądziłem, że mam to we mnie. Wygląda na to, a Ava w pełni wykorzystuje to, co robię dla jej ciała.

"Y-tak." Jej oddech wciąga jej gardło.

Drażni łechtaczkę Avey, jej uda zbliżają się do mojego nadgarstka. Odwołując moją rękę, jej wejście tylko mnie prosi. Ona chce mnie w

środku. Wsuwając dwa palce w jej głębiej, ciało Avy trochę spada. Owijając moje lewe ramię wokół talii, zachowuję równowagę, pchając głębiej. Trudniej.

"Mm, więc tigh t."

"II, oh." Odgłos seksu wypełniający prysznic, którym dzielimy się, Ava uderza mnie tyłem w tyłek. "Gównno."

"Podoba ci się, co?"

Ciągnąc jej ciało w górę, jej plecy naciskają na przód mojego ciała. Unosi lewą rękę i obejmuje moją szyję. Odwracając głowę, usta Avy znajdują moją, a jej język wsuwa mi się w usta.

Przełykając jej jęki, Ava opada na moje palce, jej ciało po prostu pociąga mnie coraz głębiej. Świeże podniecenie zalewające jej już przemoczony seks, miażdżę o jej tyłek i jęczę.

"Dotknij się". Moje słowa ledwie szepczą i mieszają się w naszym pocałunku, jej uścisk na karku zaciska się i Ava upuszcza prawą rękę.

"F-Fuck." Dysząc i jęcząc, gdy desperacko próbuje pozostać w naszym pocałunku, uśmiecham się do niej ustami, a jej sama się rozłącza. "Ja ... o, Boże."

"Chcę, żebyś przyszedł po mnie ..."

Uduşzony płacz wyrwany z gardła mojej dziewczyny, jej ciało kołysze się i konwulsuje przeciwko mnie, jej nogi prawie ustępują. Wyślizgując się z niej, moja dłoń znajduje swoją własną między nogami, a nasze koniuszki palców przewracają się nad nabrzmiętym łechtaczkiem.

"Kocham cię" - mówi bez tchu.

"Wiem." Nasz pocałunek powraca. "Też cię kocham."

Czy powinienem zrobić nam obiad? Laken x

Ustawiając komórkę na kanapie obok mnie, zwijam nogi pod ciało i odprężam się z powrotem na swoim miejscu. Miałem dzień wolny od pracy, ale Ava nie było od dziś rano około dziewiątej trzydzieści. Tak, tęsknię za nią, ale czuję się bardziej komfortowo będąc tu teraz sama.

Na początku czułam się trochę nie na miejscu, ale moja dziewczyna wyraziła życzenie, bym tu był, jeśli będę dostępny i jestem. Zawsze jestem dostępny dla Ava.

Spędziłem cały dzień na refleksji. Spędziłem to przetwarzając to, czym jest nasz związek i jak bardzo nigdy nie chcę być bez niej. Minął już miesiąc, odkąd obiecałem dać z siebie wszystko i czuję się lepiej o sobie niż od dawna.

Żałuję, że Ava i ja po raz pierwszy się spotkaliśmy, ale kiedy położyłem jej sobie na głowie, sprawy nie wydają się tak przytłaczające. Kiedy nie myślę o tym, jak bardzo ją zraniłem na początku, dobre czasy pokonają zło.

Nie, teraz wybieram obiad i będę w domu za pięć. Ava x

Potrafię gotować. To nie problem. Laken x

Nie, nie możesz. Mam coś, o czym chciałem z tobą porozmawiać. Ava x

Okay, nie jestem pewien, czy podoba mi się brzmienie tego dźwięku . O czym mogła chcieć porozmawiać? Czy jest między nami problem? Może

jestem tu zbyt dużo i potrzebuje trochę miejsca. Mogę to dla niej zrobić, to nie problem.

W porządku. Chyba wkrótce się zobaczymy. Laken x

Kocham Cię...

Ja też cię kocham

Nagle czuję, jak tonię w jamie brzuszka, przeczesuję włosy palcami i staram się zachować spokój. Myślałem, że wszystko idzie dobrze. Myślałem, że nasze tempo było doskonałe. Co, jeśli się mylę? A jeśli Ava ma zamiar podzielić się ze mną kolacją, powiedz mi, że potrzebuje miejsca? Że może to dla niej za dużo?

Okay, zrelaksuj się.

Chcę. Chcę się zrelaksować i uwierzyć, że Ava wraca tutaj, by powiedzieć mi, że mnie kocha, ale co mam zrobić, jeśli tak nie jest? Jeśli poprosi mnie, żebym to zrobił powoli i zniknął na jakiś czas, jak mam się z tym czuć?

Dla mnie Ava stała się uosobieniem wszystkiego, co chcę u kobiety. Dziewczyna. Partner. Pokazała mi, że w życiu jest o wiele więcej do życia, niż bycie w związku, ponieważ łatwiej jest odejść. Pokazała mi, że *mogę* zostać przyjęty . I *mogą* być przestrzegane. Czuję, że całkowicie zatoczyłem krąg, odkąd całkowicie ustąpiłem, ale czuję, że zaczynam się wycofywać.

Gówno!

Dźwięk znajomych kroków za drzwiami, które przyspieszają moje serce, zamykam oczy, wąsnę gardło i naśladowuję mój najlepszy fałszywy uśmiech.

"Hej." Ava obdarza mnie szerokim uśmiechem, gdy wchodzi do jej domu, z chińskim ruchem na uchwycie.

"Cześć, biuro w porządku?" Stoję, z rękami wciśniętymi w kieszeniach moich dżinsów.

"Mam teraz tak dużo." Westchnęła. "Tak wiele."

"Przepraszam..."

"Bo?" Ava patrzy na mnie z zakłopotaniem.

"Nie wiem." Jąkam. "Pomyślałem, że przeproszę ..."

"W porządku."

"Chciałaś porozmawiać?" Postanawiam rzucić się w pościg. Tak bardzo, jak chcę być tutaj, nie ma sensu wyciągać tego.

"Czy możemy najpierw usiąść z kolacją?" Obcinając obcasy, Ava stawia obiad na stoliku do kawy, a jej ciało znika w kuchni.

"Jasne, tak." Moje oczy skupiają się na papierowej torbie, podczas gdy mój umysł próbuje desperacko zorientować się, gdzie do cholery tego wieczoru pójdzie. "Potrzebuję wsparcia?"

"Nie, rozumiem." Ava pojawia się przede mną, jej zapach wywołuje uśmiech na moich ustach. "Hej, dziś za tobą tęskniłem." Jej usta znajdują moje własne.

"Tak?"

"Um, oczywiście." Ava deadpans. "Wszystko w porządku?"

"Och, tak." Odbieram troskę mojej dziewczyny. "Powinniśmy zjeść."

"Mm, powinniśmy." Zgadza się. "Dzisiaj nie poszedłem na lunch."

"Musisz się o siebie zatroszczyć." Oboje zrzucamy na kanapę i wyciągamy obiad z torby. "Powinieneś zawsze zatrzymać się na lunch. To ważne."

"To urocze." Ava wskazuje na mnie palczkami i rumienie się. "Godny podziwu."

"Więc..."

"Tak?" Jej usta są teraz pełne z kurczaka z imbirem, Ava zwija nogi pod jej ciało i twarzą do mnie w pełni.

"Chciałaś porozmawiać ..."

"Mm." Ona kiwa głową w porozumieniu, gdy podnosi rękę. S tarzają się, Ava odchrząkuje. "Myślałem ... ostatnio spędzasz tu dużo czasu."

"Tak, przepraszam." Wzdycham. "Zamierzałem udać się dziś wieczorem na miejsce Steph." To kompletne kłamstwo, ale Ava tego nie wie.

"Och." Marszcząc brwi , koncentruje się na jedzeniu w dłoniach. "Dobrze, tak."

"Rozumiem, że jesteś zajęty i potrzebujesz swojej przestrzeni. Przykro mi, Ava. "

"Nie, nie-".

Odciałem ją, trzymając moją rękę między nami. "Zrywasz ze mną?"

"Co? Nie! "Śmieje się, obficie potrząsając głową. "Dlaczego tak myślisz?"

"Mówiłeś, że chcesz rozmawiać." Studiuję twarz mojej dziewczyny. "Wiem, że byłem tu bardzo dużo przez ostatni miesiąc, ale mogę cię kochać z daleka, jeśli tego właśnie potrzebujesz teraz".

" Ja ..." Odkładając swoją torebkę, Ava podchodzi trochę bliżej do mnie i bierze mnie za rękę. "Nie zrywam z tobą, Laken."

"Więc co to jest?", Pytam, mój głos splótł się z niepokojem.

"Chcę, żebyś się do mnie wprowadził."

"Co?" Moje oczy się rozszerzają.

"Ty i ja tu razem." Ona się uśmiecha. "Tylko my."

"Y-Jesteś poważny." Ciężko przełknęłam ślinę. "Chcesz, żebym się tu wprowadził?"

"Tak właśnie powiedziałem." Ava kiwa głową.

"Tutaj? Twoja piąta aleja do domu ... ja?"

"Um." Odrzucając moją dłoń od niej, Ava wypuszcza głęboki oddech. "Przepraszam. To za wcześnie. " Wspina się z pozycji na kanapie i idzie do kuchni. "Wino?"

"Tak, dziękuję." Uśmiecham się.

Wracając z dwoma kieliszkami i znaną butelką czerwonego, Ava ustawia je obok naszego jedzenia i milczy. Czuję, że powinienem coś powiedzieć, ale jestem w szoku. Jestem w szoku, bo nie wiem, dlaczego chciałaby, żebym z nią mieszkała.

"Więc zapomnij, że cokolwiek powiedziałem." Spogląda mi na twarz, nie ma łez w oczach. "Nie chcę, żeby to coś zmieniło między nami, dobrze?"

"Ava ..."

"Nie, nie musisz się tłumaczyć." Uśmiecha się smutno, łza ucieka i krąży po twarzy. "Naciskam cię, przepraszam."

"Jedna rzecz, której *nigdy nie* zrobiłeś, to wywiera na mnie presję." Siedząc na kolanach, zbliżam się trochę do mojej dziewczyny. "Po prostu ... dlaczego ja?"

"Dlaczego ty, co?"

"Dlaczego mam to dostać?" Rozglądam się po jej domu. "Dlaczego mam szczęśliwe zakończenie? Niewiarygodna kobieta? To życie..."

"Ponieważ cię kocham." Marszczy czoło. "Kocham cię i chcę spędzić z tobą życie, Laken."

"Ale."

"Ale nic." Te intensywne niebieskie oczy znajdują moje i jestem pewna, że po raz kolejny zakochałem się. "Jesteś moim normalnym. Chodzę do biura i spędzam większość dnia na froncie, ale kiedy przechodzę przez te drzwi ... *jesteś* moim normalnym".

"W porządku."

"I nawet nie musisz się jeszcze na to zgodzić. Wszystko, o co proszę, to to, że o tym myślisz. Kiedy twój czas będzie dla ciebie odpowiedni, chcę cię tu ze mną. Chcę, żebyśmy wspólnie budowali życie. "

"Powiedziałem w porządku."

"Nie chcę, żebyś się zmienił. Kocham, kim jesteś ... "Głos Avey łamie się. "A może nie widzisz tych samych rzeczy, które robię ... i może to wszystko jest całkowicie w mojej głowie, ale nie widzę swojej przyszłości z nikim innym."

"Ava ..." Podsuwam palce pod jej podbródek, gdy jej wzrok spływa między nas. "Powiedziałem w porządku. Tak. Wprowadzę się z tobą. "

"Y-Zrobiłeś?" Mały uśmiech zwiija się w jej usta. "Gdy?"

"Gdzieś pomiędzy twoją wędrówką ... dwa razy." Wzruszam ramionami, zanim wspięłam się na jej kolana. "Jesteś tego pewien, prawda?"

"Mogę być niezdecydowany z wieloma rzeczami w moim życiu, Laken ... ale ty, nie jesteś jedną z tych rzeczy. Nigdy nie byłeś. "

"Kocham cię". Moje usta ocierają się o miękki różowy od mojej dziewczyny. "I nie widzę swojej przyszłości z nikim oprócz ciebie ..."

Łzy spływają jej piękną twarzą, całuję je. Ta kobieta przywróciła mnie do siebie, kiedy myślałem, że to niemożliwe . Pokazała mi miłość i wsparcie, o jakich marzyłem od chwili, gdy wiedziałam, że Louisa mnie zniszczy. Mogłem popchnąć i pociągnąć za Ava, ale ona to wystawiła. Czekała ... tak jak powiedziała, że zrobi.

"Nie płacz". Moje czoło opiera się o jej wnętrze. "Nie znoszę patrzeć jak płaczesz."

"Szczęśliwe łzy" szepcze Ava. "Zawsze szczęśliwe łzy".

"Jesteś piękna." Moja dolna warga szcztokuje jej. "Tak piękna. W środku i na zewnątrz."

"Tak jak ty." Oczy Avy zbliżają się. "I jesteś mój."

"Nigdy bym nie chciał być kimś innym." O ur wargi spotykające się w miękkim, ale bardzo potrzebnym pocałunku, moje ciało nigdy nie było tak rozluźnione. Mój umysł, całkowicie swobodny. Wszystko w Ava sprawia, że czuję, że mam drugą szansę i wierzę, że teraz jest czas, aby wykorzystać tę szansę. Wszystko może się rozpaść wokół nas, ale czy nie o to chodzi w miłości? Podejmowanie ryzyka? Spadają, ale wracają? Nie uciekam. Nie spędzam kolejnej chwili z dala od tej kobiety. Jest zbyt dobra, by ją stracić. Ava ... ona znaczy dla mnie za dużo.

Ten ostatni miesiąc pokazał mi, co mogę . Na co zasługuję. Pokazało mi, że Louisa była problemem, a ja po prostu tam byłem dla jej rozrywki. Jakkolwiek to się nie udaje, to jest to, w co wierzę.

Wierzę, że mam możliwość życia z Avą. Wierzę, że mam pełną wolę, aby w pełni kochać i tę miłość należy zwrócić. Louisa nigdy nie była dla mnie kobietą. Mogłem to wiedzieć od dłuższego czasu i wiem, że powinienem był odejść, gdybym rozpoznał, co się dzieje, ale to? To o wiele więcej niż się spodziewałem. T jego jest o wiele więcej, niż kiedykolwiek sobie wyobrazić moje życie się.

"Myślisz ..." Ava wycofuje się.

"O tobie." Uśmiecham się w pełni. "O tym, jak niesamowicie się czuję, kiedy jestem z tobą."

"Obietnica?"

"Obiecuję", mówię z całkowitą pewnością.

"Nigdy nie stracę cię, Laken." Ava wra ps jej ramiona wokół mojej talii i moje ciało opiera się o jej własne. "Kocham cię i nigdy cię nie stracę."

"Jestem tutaj." Moja głowa opiera się o klatkę piersiową Avy. Dźwięk jej serca bije tak doskonale. Rytmicznie. "Boże, jestem tutaj." Szepczę.

"Wiem, bea utiful." Lekki westchnienie spada z jej ust, nie próbujemy się ruszyć, obiad teraz zapomniany. "Będziemy tak dobrze razem, Laken."

"Hej ..." Spoglądam na moją dziewczynę. "Już jesteśmy ..."